





Spotkanie w Belwederze

### A. Mock zakończył wizytę w Polsce W czwartek, 10 bm. za-

kończyła się oficjalna wizyta w Polsce wicekanclerza i ministra Spraw Zagranicznych Austrii, Aloisa Mocka. Przed odlotem do Wiednia spotkał się on z dziennikarzami polski-mi i zagranicznymi. Wyraził przekonanie, że w wyniku jego trzydniowego pobytu w Warszawie stosunki dwustronne między Polską i Austrią zyskają na dynamice. Wizyta miała - powiedział - doskonaly przebieg, co było również wynikiem dobrych stosunmiędzypaństwowych ukształtowały się między Polską i Austrią w ostatnich latach.

10 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął w Belwederze wicekanclerza i ministra Spraw Zagranicz-nych Austrii Aloisa Moc-

W trakcie spotkania pozytywnie oceniono stan stosúnków między Polską i Austrią oraz wyrażono zdecydowaną wolę ich dalszego, wszechstronnego rozwoju w poczuciu tradycyjnych związków łączących

oba państwa i narody. Podkreślono, że przynależności do odmiennych systemów społecznoolitycznych socjalistyczna Polskę i neutralną Austrię łączy wspólna troska przyszłość Europy oraz wodzialania na utrwalania pokoju, bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania na naszym kon-

Proletariusze wszystkich krajów tączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 59 (11 359)

Białystok - Lomża - Suwałki, piątek, 11 III 1988 r.

Naklad 238.000

Cena 30 zł

władomości dnia

Najemnicy z RPA

autorami zamachu

A LUANDA — Premier Wysp św. Tomasza i Ksiązęcej, Celestino da Costa oświadczył, że RPA była zaangażo wana w organizację nieudanego, wtorkowego zamachu stanu. Wśród 43 pojmanych zamachowców znajduje się Alfonso Santos, feden z działaczy opozycji politycznej, któ ry 2 lata temu zbiegł z wysp sw. Tomasza i Książęcej i otrzymał azyl polityczny w RPA

Defekt w rakiecie

Defekt w rakiecie

SAN, FRANCISCO — Amerykańscy eksperci wojskowi wykryli poważny dejekt w
silniku raktety "Titan—1U",
którego naziemne próby były
przeprowadzone w pobliżu San
Jose (stan Kalifornia). W czasie próbnego startu zmiszczona zostala część grafitowej
izolacji wewnątrz dyszy silnika. Ta trójwarstwowa powłoka chroni metalowe części rakiety przed wysoką temperaturą, powstająca w czasie spalania paliwa.

Austria punktem tranzytowym

WIEDEN — Austria stala się ważnym punktem tranzytowym w handlu narkotykami. Z danych urzędu celnego wunika, że podczas gdy w 1986 t. skonfiskowano 6 kg kokainy, to w ubiegłym już 28 kg, ż ktorych tytko 6 przeznaczonych było do sprzedaży w Austrii, Narkotyki dostarczane są samolotami do Wiednia lub Salzburga, skąd samochodami przewozi się je do sąsiednich państw — RFN, Włoch i Szwajcarit.

Stoimy przed twardą koniecznością odwrócenia spadkowej tendencji naszego udziału w światowej gospodarce i rozwoju cywilizacyjnym

Wczoraj w Warszawie odbyło się pierwsze w sesji wło-sennej posiedzenie Sejmu. Głównym punktem obrad była przedstawiona przez szefa polskiej dyplomacji — Mariana Orzechowskiego — informacja o kierunkach i zadaniach polityki zagranicznej naszego kraju.

Ponadto porządek dzienny

przewidywał:

sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o przedstawio-nym przez Radę Państwa pro-

jekcie nowelizacji ordynacji wyborczej do rad narodowych; ◀ informację o problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Kon-

go projektu ustawy o zmianie ustawy o cenach;

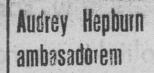
🖈 sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Rynku Wewnetrznego i Usług o projekcie uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i uslug, na które ustala się cewego Rady Społeczno-Gospo-darczej przy Sejmie PRL. Na sali był Wojciech Jaru-

Obrady otworzył marszałek Roman Malinowski udzielając głosu ministrowi Spraw Zagranicznych.

(Tezy wystąpienia M. Orzechowskiego publikujemy na

Następnie rozpoczęła się po-selska debata nad tą częścią porządku obrad. Oto ciekawsze głosy w dyskusji: Pos. Stanisław Bejger w imieniu Klubu Poselskiego

Ciag dalszy na str. 2



W środę w Genewie, znana brytyjska aktorka filmowa Audrey Hepburn została mianowana specjalnym ambasadorem Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dziect (UNICEF) i jeszcze w tym miesiącu (13—18 marca) uda stę z misją do dotkniętej głodem Etłopił. W ubiegłym roku UNICEF zaapelował o pomoc u wysokozapelował o pomoc u wysoko-ści 22 mln dolatów na żywność i leki dla 5.2 mln głodujących Ettopczyków z czego polowa to

Etiopczyków z czego połowa to wiaśnie dzieci.
Audrey Hepburn, która w czasle drugiej wojny światowej moszkaia w okupowanej przez Niemców Holandii. w pierwszych pookupacyjnych latach korzystała z pomocy Czerwonego Krzyża i ONZ-owskiej dgencji UNRRA, która można uznać ca poprzedniczka UNICEF, "DZIEKI TEMU DOSWIADCZENIU WIEM. CO UNICEF OZNACZA DLA DZIECI" — powiedziała aktorka. l" — powiedziało aktorka. Jako ambayador UNICEFU do-Jako amodsator UNICEFU do-dezy ona do grona innych sław-nych aktorów posiadających rów-nież ten tytút: HARRY EGO BE-LAFONTE, LIV ULMANN I PETE RA USTINOWA.

Polanko do polanka... i nie straszne mrozy.

MARZEC '68



Rozmowa z doc. dr. hab. MARKIEM GEBCZYŃSKIM biologiem specjalistą w zakresie ekologicznej fizjologii zwierząt, dziekanem Wydziału Matematyczno--Przyrodniczego Filii UW w Białymstoku

Za jeden z fantastycznych wynalazków ewolucji ustosowanie się do różnych, ekstremalnych warunków bywały z tego dobrodziejstwa i zamiast włączać mechaniztermoregulacji, zapadają w okresowy sen. Niedźwiedź, borsuk, jeż i inne - w zimowy, suseł - w letni i zimowy. Jaki jest mechanizm tego zjawiska?

- Mechanizmy sterujące wyłączaniem się zwierząt stalocieplnych z aktywnego życia na pewien czas, są badane bardzo intensywnie. Bierze się to nie tylko z faktu, że zjawisko budzi ciekawość biologów, ale także wypika to z praktycznych zastosowań w chirurgii, gdzie wiele zabiegów prowadzi się po wprowadzeniu pacjenta w stan obniżonej cieploty ciała. Ale do rzeczy. Z tego co wiemy obecnie, to proces zapadania w stan odrętwienia — i to zarówno sen zimowy, jak i torpor, czyli płytką hipotermię - jest bardzo precyzyjnie sterowany. Uważa się, że polega to na przestawieniu ośrodka termoregulacyjnego w mózgu; można to porównać z przestawieniem pokrętła w lodówce. Organizm hibernanta nadal odbiera bodźce ze środowiska, analizuje je i gdy na przykład temperatura otoczenia zbytnio sie obniży, to reaguje pobudzeniem organizmu - co w tym przypadku prowadzi raczej do śmierci zwierzęcia.

- Dlaczego? - Bo w warunkach normalnego przebiegu snu zimowego mechanizm ten uruchamiany jest przecież po to, aby obu-dzić zwierzę na koniec zimy. Z tego co wiemy obecnie pewne jest, że sen zimowy nie trwa nieprzerwanie, jak dotychczas powszechnie wierzyliśmy. Na przykład popielica, niewielki gryzoń krajowy, zapada w sen na sześć miesięcy, ale jest prawie pewne, że budzi się w tym czasie kilka razy. Wydaje się, że wynika to głównie z potrzeby wydalania metabolików, a więc mówiąc językiem codziennym zrobienia siusiu. Jak pan wie, organizmy zwierzęce mają klopot ze spalaniem bialek, które nie rozpadają się, jak pozostałe, na wodę i dwutlenek węgla; pozostają reszty łańcuchów w postaci mocznika, amoniaku lub kwasu moczowego. Generalnie: wszystkie te reszty pobiałkowe są trujące i ich wydalanie jest kapitalną sprawą w normalnym biegu

Ciag dalszy na str. 4



N A?...

Fot. R. Sienko

Litewska SRR - woj. suwalskie

## Porozumienie przyjaciół

Od wielu już lat woj. suwalskie utrzymuje przyjacielskie kontakty przygraniczne z Litewską Socjalistyczną Republika Radziecka. Kontynuacją tej współpracy jest podpisane w Druskiennikach porozumienie (pierwszą tego rodzaju umowę podpisano przed dwoma laty w Suwalkach) "O przyjacielskich kantaktach i współpracy między woj. suwalskim a Litewska SRR w latach 1988-1989".

Umowę podpisali I sekre-tarz KW PZPR w Suwal-Suwalkach - Waldemar Berdyga i sekretarz CK KP Litwy Longinas Szepietis. Ze strony LSRR obecni byli także zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Litewskiej SRR — Aleksandras Czesnawiczius i zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Litewskiej SRR - Wanda Klikunienie. Natomiast woj. suwalskie reprezentowali ponadto wojewoda - Kazimierz Jabloński, przewodniczący WRN - Edward Smola oraz sekretarze KW PZPR, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, naczelnicy miast i współpracujący 2 miastami i rejonami na Litwie.

Pomyślne przesłanki dla umocnienia przyjacielskich kontaktów między woj. suwalskim i Litewską SRR - jakościowo nowych polsko-ra-

stwarza realizowana w PRL linia socjalistycznej odnowy i glęboka przebudowa w ZSRR. Sprzyjają one wymia-nie doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, politycznego i kulturalnego oraz owocnej dzialalności organizacji partyjnych i społecznych. I takie właśnie cele zawiera punktowe porozumienie, Przewiduje ono m.in. wymianę grup pracowników aparatu partyjnego, sekretarzy POP, przedstawicieli środków masowego przekazu, młodzieży, sportowcow, kolektywów zakladów produkcyjnych. Rozszerzany i wzbogacany ma być system wymiany informacji technicznej i ekonomicznej.

Przede wszystkim jednak porozumienie stwarza warundo bardzo konkretnej współpracy między poszcze-gólnymi zakładami pracy, instytucjami, handlowcami. Planowane jest m.in. otworzenie przejścia granicznego oraz uruchomienie komunikacji autobusowej Suwaiki-Wilno-Suwałki.

Porozumienie stwierdził w wypowiedzi dla dziennikarzy Waldemar Berdyga - jest kolejnym etapem

Ciag dalszy na str. 2

#### na Białostocczyźnie żych ośrodkach akademickich, dzieckich stosunków - czytagłównie zaś Warszawie, gdzie my w podpisanym dokumenchodzi stalocieplność ssaków, która umożliwia im przywzięły początek po niefortunnej decyzji w sprawie "Dziatowania. Ale są ssaki, które jakby dobrowolnie rezygnodów". Krzyżowały się tu in-Właściwie tytuł tej publikacji powienien brzmieć "Dlaczego nie było Marca 1968 roku na Białostocczyźnie"

Jej autor, red. STANISŁAW SWIERAD, wtedy dziennikarz "Gazety Białostockiej", naoczny świadek tamtych dni, pisze o ich atmosferze. Jego wspomnienia - jak sądzimy - nie aspirują do pełnej oceny ówczesnych zjawisk i procesów zachodzących w naszym kraju. To pozostawmy historykom, choć zapewne i oni, badając dzieje Polski Ludowej, posiłkować się będą tego typu relacjami.

Źródeł wydarzeń marcowych 1968 r. było wiele, począwszy od uwarunkowań międzynarodowych po problemy ekonomiczne, kulturalne i inne. Tych Czytelników, którzy zechcą poszerzyć wiedzę na ten temat, odsyłamy do "Trybuny Ludu" z dnia 2 marca br. a także do tygodników centralnych. (red.)

mój młodszy kolega. - Przedy się nie działo choćby z winki z większych metropolii, ze stolicą włącznie, zawsze docierały tu z pewnym opóźnieniem Tak było w Październiku '56, Marcu '68, Grudniu '70

To prawda. W przeciwieństwie do wydarzeń paździer- akademickiej.

arzec '68 na Białostoc- kiej Akademij Medycznej w dziernikowymi, Studenci byli Marzec os na Białostoc- kiej Akademii ladyckój. Po- te w delegacji u I sekreta-pisać? - żachnął się dobnie było w Wyższej Szkole rza KC PZPR — Władysława Inżynierskiej i Filir Uniwersycież u nas nie ciekawego wte- tetu Warszawskiego. A przypomnę, że dwanaście lat wczetego powodu, że – poza Aka- śniej, w dniach październikodemia Medyczną – pozostałe wego przesilenia w AM odbywyższe uczelnie dopiero racz- wały się burzliwe wiece, jedkowały. Zresztą wszelkie no- ne z pierwszych w Białymsto-Tylko dzieki rozważnej postawie profesorów i innych pracowników naukowych, tym prof. dr. Tadeusza Dzierżykray-Rogalskiego, udało się utrzymać w ryzach rozgorączkowane temperamenty braci Opowiedziała nikowych w 1956 roku w śro- się ona jako jedna z pierwdowisku studenckim Białostoc- szych za przemianami paź- sty do redakcji. Pamiętam, że

kich? I my, publicyści, zadatych gorących dniach marco- względnego spokoju. Otóż w terenowym Białostockiej", poprzedni ki "Współczesnej", przez moje ręce przechodziły wszystkie li-

rza KC PZPR - Władysława mieście i regionie. Młodzi sta-

białostoccy studenci zachowali (ukończyć studia przynajmniej spokój i nie poszli w ślad za na trójkę, dostać swoimi rówieśnikami z Warszı , Krakowa, Katowic i ośrodków akademicwaliśmy sobie to pytanie w wych Pracowalem wówczas w "Gazety

pytali o to również nasi czytelnicy. Burzliwe dyskusje na ten temat toczono także Klubie "Siedmiu", mieszczącym się w naszym budynku redakcyjnym. Przede wszystkim od same-

go początku nie było jednoznaczności co do rzeczywistych intencji organizatorów wydarzeń marcowych w dutencje polityczne, społeczne, historyczne, narodowościowe, personalne itp. W białostocśrodowisku akademickim i inteligenckim panował wtedy zamet. Natomiast w trakcie październikowego przeło-mu mieliśmy do czynienia z

wyraźną polaryzacją sił za i

przeciw odnowie.

Ponadto w latach sześćdziesiątych zapanowała w bialostockim środowisku akademickim, głównie medycznym, wyraźna stagnacja. Myślę taj zarówno o życiu kulturalnym, działalności społecznikowskiej jak i pewnym wyizolowaniu się studentów ruszkowie - tak ich najczęściej nazywano mając na my-Dlaczego zaś w Marcu '68 śli ich tzw. małą stabilizację na trójkę, dostać popłatną prace, kupić samochód, postarać się o mieszkanie, zalożyć rodzinę i... koniec marzeń

i aspiracji). I był jeszcze trzeci powód roku 1956 najsilniej i najpierwej za przemianami społeczno-politycznymi opowiedziały białostocka inteligencja

> metabolizmu. Ciag dalszy na str. 3

## Jutro w "Gazecie"

▼ "Okazję do refleksji dały wyniki dotyczące możliwości cofania rekomendacji — w latach 1985 87 Komitet Miejski PZPR w Łomży skorzystał z niej trzykrotnie, przy czym raz - bezskutecznie. Rada Spółdzielni postanowiła pozostawić prezesa na stanowisku. Rodzi się pytanie: na ile, w nowych uwarunkowaniach ekonomicznych, podobne przypadki będą wyjątkiem?"

#### AWANSOWACI ALE KOGO?

Tuliterature dziecięcą zdominowały komiksy straszące maszkarami i dziwadłami. Wtóruje jej film, który nie stroni od potworów i zjaw. Nasze dzieci sięgają więc po książ-ki typu "Kajko i Kokosz" śledzą wyczyny "He Mana" czy zwariowanej "Pani Łyżeczki"

PLONIE OGNISKO

"Jak można było tuż przed kobiecym świętem zamieścić list zgryźliwej malkontentki, obsesyjnie nienawidzącej obchodów tego dnia z bardzo osobistych względów. Może nie cierpieć swego byłego męża, nie znosić okazywania przez niego drażniącej już pseudoadoracji, ale dlaczego ma potępiać samo świeto!

POCZTA NATALII



misjscami opady śniegu. Tem peratura maksymalna od 0 do +2 st. C. minimalna od -3 do -5 st C. Wiatr słaby i

JUTRO - miejscami opady śniegu, temperatura bez istot-nych zmian. IMIENINY - Ronstantego. DZIS - zachmurzenie duże z większymi przejośnieniami,



### Dyrektor "ELTY" w Białymstoku

Na zaproszenie prezesa Polskiej Agencji Prasowej Bogdana Jachacza przebywa w Polsce dyrektor Litewskiej Agencji Telegraficznej "Elta", członek KC Komunistycznej Partii Litwy — Algimantas Stankiawiczus. Głównym celem wizyty jest podpisanie umowy o współpracy między PAP-

Wczoraj litewski gość odwiedził Białystok, Został przyjęty przez sekretarza KW PZPR w Białymstoku — Mikolaja Kozaka. Rozmowa dotyczyła rozwoju przygranicznej współpra-cy regionu z Litewską SRR, życia litewskiej mniejszości narodowej w Polsce oraz wzajemnej wymiany informacji prasowych i współdziałania środowisk dziennikarskich. A. Stankiawiczus zapoznał się także z pracą białostockiego oddziału PAP obejmującego swym zasięgiem województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

#### Od postepu nie uciekniem?

Co zrobić, jakich użyć zachęt, żeby jak najwięcej młodych skupić wokół naszego programu? Jak zaspokoić ich potrzeby i rozwinąć zainteresowania? Odpowiedzi na te pytania szukali delegaci na XII Wojewódzki Zjazd Ligi Obrony Kraju, który obradował wczoraj w Białymstoku.

Stwierdzono, że coraz więcej młodzieży rozbudza swe zdolności pod patronatem LOK. Padały cyfry, przykłady. Wspominano o klubach — modelarskich, łączności, wodnych czy komputerowych. — Powinniśmy już myśleć o młodzieży interesującej się telewizją satelitarną. Od postępu nie uciekniemy - stwierdził jeden z delegatów.

Wielu młodych ludzi nie umie zorganizować sobie wolnego czasu. Bywa, że kończy się to kolizją z prawem, narkotykami. Chcemy temu zapobiec — podkreślił nauczyciel z Bielska Podlaskiego.

Omawiano również sprawy finansowe Ligi, problemy kombatantów, działalność patriotyczno-obronną.

Zjazd powołał nowy Zarząd. Jego przewodniczącym został ponownie wicewojewoda Aleksander Czuż. Do problemów podjętych na Zjeździe wkrótce szerzej wrócimy. (jz)

#### gospedarce alibi nienotrzebne...

...gdyż nikogo nie usprawiedliwia znane sprzed lat tłuma czenie: "nie dostaliśmy materiałów, więc ograniczyliśmy produkcję". Trudno bowiem mieć złudzenia, że surowców wystarczy dla wszystkich producentów - rzecz w tym, żeby mimo to pokonać bariere zaopatrzeniowa. Jakimi metodami? Nad tym m.in. debatowali 10 bm. uczestnicy seminarium dla kadry kierowniczej woj. łomżyńskiego, przygotowanego przez Oddział TNOiK, Inspiracją było wystąpienie zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR. wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TNOIK — Włodzimierza Hausnera, wzbogacone o informacje na temat głównych kierunków działań podejmowanych realizacji II etapu reformy gospodarczej.

Uczestnicy seminarium zgłosili wiele uwag krytycznych dotyczących m.in. opodatkowania zysku, rozliczeń w obcej walucie między przedsiębiorstwami krajowymi, zbyt skromnego zmniejszania ilości przedsiębiorstw podporządkowanych

W spotkaniu uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR, Marian Koc i wicewojewoda Eugeniusz Mioduszewski.
Po zakończeniu seminarium W. Hausner spotkał się z
I sekretarzem KW PZPR — Mieczysławem Czerniawskim.

#### Kole ny spraw zian z reformy

Wczoraj w Białostockich Fabrykach Mebli odbyło się spotkanie sprawdzające tempo wdrażania mechanizmów II etapu reformy. Oprocz gospodarzy wzięli w nim udział przedstawiciele Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Zakładów Przemysłu Sklejek, Białostockiego Przedsiebiorstwa Przemysłu Drzewnego oraz instytucji współpracujących. W dyskusji uczestniczył sekretarz KW PZPR - Józef Grajewski.

Z obrad wynika, że branża meblarska radzi sobie w nowych warunkach ekonomicznych całkiem nieźle. Jednak nie aż tak dobrze, aby już dziś uzyskać trwałą zdolność kredy-

### Jak "nauczyć s e" urzyrody?

Od wczoraj trwa w Białowieży trzydniowe seminarium województw. Dyskutuje się o powszechnej edukacji w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska. Zamiarem organizatorów i uczestników jest opracowanie modelu kształtowania środowiska. Zamiarem organizatorów i uczestników jest opracowanie modelu kształcenia. Pewne nawyki zaszczepiać trzeba już w szkołach podstawowych.

Właśnie na Białostocczyźnie narodził się program "Zielone płuca Polski", wielu ludzi zaangażowało się tu bez reszty w ratowanie ojczystej przyrody. W Białowieży białostocza-nie będą chcieli "sprzedać" swe doświadczenia kolegom s całej Polski i jednocześnie — skorzystać z form prowadzonej przez nich działalności szkoleniowej.

spotkaniu uczestniczą przedstawiciele władz oświatoz wielu województw, pracownicy naukowi wyższych uczelni, członkowie rejonowych zarządów TWP, lektorzy Towarzystwa prowadzący zajęcia w terenie. (mip)

### Galopada twórców i kontrahentów

IV Krajowe Targi Jazzowe w Łomży zostały zainaugurowane oficjalnie wczoraj, ale miłośnicy tego gatunku muzyki spotykają się z nią już od środy. Program kabaretu "Czwórka z podwórka" mógł zachwycić nawet najbardziej

Prawdziwych doznań dostarczył środowy koncert "Chopin i poezja polska" w auli Państwowej Szkoły Muzycznej, przygotowany i wykonany przez Jacka Kaluckiego (recytacje) oraz Aleksandrę i Edwina Kowalików (fortepian).

Rzadko spotykany przebieg miało wczorajsze spotkanie zespołu Raga Sangit w Osiedlowym Domu Kultury, Starą muzykę, wykonywaną na oryginalnych instrumentach indyjskich, połączono z prezentacją świetnych bajek hinduskich.

Koncerty targowe poprzedziło łomżyńskie "Calgary" jak je okrešlil szef imprezy Janusz Bartosik. Było to prawdziwe pierwsze "mocne uderzenie" jazzowe. Zaprezento-wały się Steel Spire Continuation, Studio 123, Set Off oraz Janusz Szprot i Tomasz Szukalski. (kłos)

## W marcowych "Kontrastach"

• "Jak żyć?" – taki tytuł nosi nowa ankieta "Kontrastów", w d. "Jak życ?" – taki tytu nosi nowa aliketa ""którzy, reżyserzy, któ ej będą się wypowiadać: uczeni pisarze, aktorzy, reżyserzy, d. seniika że, działacze życia spotecznego. W marcu głów w tej sp awie zabietają: ted. naczeny "Szpilek" Witod Filler, były minister Kuitury i Sztuki Włodzimierz Sokorski i reżyser filmowy

i te ewizyjny Grzegorz Królikiewicz.

† Jan Z. Duda w felletonie "Ekshumacja" wypowiada się kryty-cznie o zainicjowanej przez ministra Aleksandra Krawczuka spra-wie sprowadzenia do Polski szczątków krola Stanisława Augusat Po-

w jedovstockim Zakiadzie Poprawczym wynosti 900 tys. zt. — Nie jest to dużo — informuje dyrektor — Są zakiady, gdzie jeden wychowanek kosztuje państwo od półtora do dwóch milionów zło-

jest to dużo — informuje dyrektor .— Są zakłady, gdzie jeden wychowanek kosztuje państwo od półtora do dwóch milionów złotych. Dla porownania: koszt jednego wychowanka Domu Dziecka wynosi 453 tys. dziewięcset trzydzieści dwa złote. O wszystkim co się dzieje w białostockim Zakładzie Poptawczym w reportażu: Ewy Szczukajtys "Wygodne życie za kratami".

Poza Litwa i rejenem Lwowa nie ma szkół z językiem polskim. Likwidacja rożnych form zorganizowanego życia zaczęta się w latach trzydziestych. W połowie lat czierdziestych polska grupa etniczna nie miała już swojej reprezentacji we władzach lokalnych i centralnych. Obecnie Polacy nie posładają nawet własnej organizacji społeczno-kulturalnej. Najbardziej niepokojące i to nie tylko w skali Związku Radzieckiego, ale calego świata — jest zmiejszenie się ilości szkół, w których uczy się języka polskiego — dowiaduje się Krzysztof Drozdowski rozmawiają z Jackiem Doliwa, specja isią w dziale zag anicznym Towarzystwa Łączności z Po onią Zag aniczną "Po onia", na temat Polaków w ZSRR.

Michał Boltryk idzie ś adami kariery Violetty Villas. Odwiedza Lewin Kłodzki — miasteczko dzieciństwa płosenkarki, rozmawia z rodziną, ze znajomymi. Siedzieliśmy przy stole, piliśmy kawę, rozmawialiśmy o jaktchś wesotych sprawach, a Vłoletta co chwila napomykała o klasztorze. Na kawie u księdza Vłoletta Villas mała zapytać gospodarza – jaki zakon najbardziej by jej odpowiadał? Wie pan co jej poradził? — pyta mnie Ryszard Cleślak — brat Villas. — Oznajmił z pełną powagą: "Tóbie trzeba do św. Bernardyna". — Cóż to za zakon? Odpowiedź w tekście "Warkocz Vloletty Villas".

by the state of th

## Obradował Sejm

PZPR podkreślił, że przyjęte przez Sejm kierunki działalności międzynarodowej były słuszne i zostały na ogół zrealizowane z powodzeniem. Wzrosła pozycja Polski w Europie i świecie. Było to wynikiem przede wszystkim dalszej stabilizacji społeczno-politycznej i gospodarczej w naszym kraju, wdrażania reformy gospodarczej i przemian demokratycznych w naszym

Klub Poselski ZSL - powiedział przemawiający w go imieniu pos. Józef Kukulka - ocenia, że polska polityka zagraniczna w minionym roku zasługuje na miano dobrej. Pozostała ona wierna linii generalnej i konstytucyjnym kierunkom. Jeśli jednak spojrzeć na nią pod kątem jej funkcjonalności wobec polityki wewnętrznej, to można stwierdził poseł - dostrzec

miedzynarodowym.

stosunków politycznych z Za-

państwami rozwijającymi się.

działalności organizacji mię-

dzynarodowych, zwłaszcza sy-

stemu ONZ. Powróciliśmy do

uczestnictwa w pracach MOP.

Był to rok ważnych wizyt -

Spektakularnym wyra-

zem zmian w sytuacji świa-

towej stały się rezultaty ra-

dziecko - amerykańskiego szczytu w Waszyngtonie, pod-

pisanje układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego

zasiegu. Układ przynosi już

pozytywne skutki dla popra-

wy sytuacji wojskowo-polity-

cznej w świecie, a zwłaszcza

Grozba powrotu napięć i

narastania konfliktów utrzy-

muje się nadal. Ciągle odczu-

wany jest wpływ sił wrogich pokojowemu wspólistnieniu. Nie ustaje destabilizujące od-

działywanie konfliktów regio-

nalnych na bezpieczeństwo

międzynarodowe. Perturbacje

gieldowo-finansowe na ryn-

ne obszary światowego or-

ganizmu ekonomicznego. Za-

nieczyszczenie środowiska na-

Toruje sobie drogę nowe

myślenie kreowane przez ra-dzieckiego przywódcę Michai-

la Gorbaczowa. Polska upa-

truje w jego koncepcjach lep-

sze szanse realizacji swych

6 Stoimy przed twardą

odwrócenia

koniecznością odwrócenia spadkowej tendencji naszego

udziału w handlu międzyna-

rodowym, otwarcia gospodarki

i jej strukturalnego dostoso-

wania do wymogów rynku

światowego, przyspieszenia postępu naukowo-techniczne-

6 Stosownie do sytuacji

wojskowo-politycznej w Euro-

pie bedziemy nadal umacniać

nasz sojusz obronny. Nawoły-

wania do tzw. kompensacji

zbrojeń uświadamiają opór

jaki napotyka nowe myślenie.

Naszym programem jest wspieranie wysiłków ZSRR

na rzecz finalizacji układu o

50-procentowej redukcji po-

2 Z uwagą notujemy wszy-

stkie opinie i reakcje na Plan

Jaruzelskiego. We współpracy

z MON kontynuujemy prace

nad jego rozwinieciem i w sto-

nowy, konkretny wymiar.

dwoch wielkich mocarstw.

tencjalów

strategicznych

turalnego, giod, patolo

interesów narodowych.

ki postep.

polskich i do Polski.

w Europie.

cje. Najbardziej znaczący jest ciągle brak systemowej korelacji między sferą stosunków politycznych, a stosunkami gospodarczymi, kulturalnymi naukowo-technicznymi. Kompetencje koordynacyjne ministra Spraw Zagranicznych Polsce i ambasadorów polskich w krajach urzędowania nie zostały tu w pełni wykorzy-

Pos. Jan Janowski (SD) podkreślił, że w sferze kontaktów międzynarodowych ubiegły rok przyniósł dla Polski wiele znaczących i w sumie pozytwnych zdarzeń. Został praktycznie zakończony trudny proces wychodzenia Polski z izolacji dyplomatycznej wobec świata zachodniego. Konsekwentnie realizowana strategia polityczna wewnatrz kraju, a także wysoka dynamika oficjalnych kontaktów międzynarodowych do-

państw. Nadmierna zwłoka w

ska staje się na powrót znaczacym partnerem. Jednak środkami ekonomicznymi w dzisiejszym świecie można uzyskiwać co najmniej tyle samo, co środkami dyplomatycznymi. Efekty naszej polityki zagraniczej w tym sie - stwierdził poseł - należy uznać za znacznie skromniejsze.

W określaniu światowej strategii decydującą rolę odgrywaja dwa supermocarstwa - stwierdził pos. Mikołaj Kozakiewicz (ZSL). Kraje średnie i małe mogą

tylko czasami próbować wywierać wpływ na bieg spraw międzynarodowych, wysuwając propozycje dotyczące bezpieczeństwa międzynarodowego; wystarczy przypomnieć Plan Rapackiego i ostatni Plan Jaruzelskiego. Możemy jednak wpływać pośrednio na sytuację międzynarodową, da- ły.

odwagi w uwalnianiu się od anachronicznych pojeć, uprzedzeń i resentymentów zarówno w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych, jak i układaniu stosunków z innymi państwami. Może to być ważką podstawą prestiżu Polski w świecie także przy istnieniu naszego opóźnienia technologicznego i słabości gospodarczej. Decydującą sprawą jest i będzie dźwignięcie ekonomiczne kraju. Jest uleganiem ułudzie, że można liczyć się w świecie zajmując w większości międzynarodowych statystyk ekonomicznych

#### przedostatnie miejsce w Euro-Plonem debaty jest uchwała Sejmu w sprawie polityki zagranicznej PRL. Skrót publikujemy poniżej.

W chwili zamykania numeru "GW" obrady Sejmu trwa-

## Wystąpienie min. M. Orzechowskiego

nej działalności państwa jest szeroka aktywność międzynaobradach tego forum jest dyrodowa Sejmu. Liczne konsonansem wobec korzystnych zjawisk w stosunkach miętakty międzyparlamentarne, dzy ZSRR i USA. inicjatywy, w tym zwłaszcza Współpraca humanitarna propozycja spotkania przewodniczących parlamentów państw europejskich, USA i Kanady dobrze służą naszenie powinna polegać na wysuwaniu żądań pod jednym tylko adresem. Uważamy, mamy prawo domagać się od partnerów usuwania tego co 3 Osiągnięciu postawionych w społecznym odbiorze Pocelów sprzyjały korzystne

przeobrażenia w środowisku laków utrudnia kontakty mię-Utrwalidzy narodami. liśmy miejsce i rolę Polski we @ Rezultatem naszych przewspólnocie państw socjalistymyśleń jest koncepcja "eurocznych. Dokonany został zapeizacji Europy" wynikająca z sadniczy krok w odbudowie polskich rozważań nad przeszłością i przyszłością kontychodem. Utrzymaliśmy intennentu, nad sposobami ksztalsywny dialog polityczny z towania jego losów. Bralismy aktywny udział w

Podstawową sferą aktywności zewnętrznej Polski pozostanie wspólnota państw socjalistycznych. Jest naszą intencją taki rozwój przyjacielstosunków, kształtowanie takich form współpracy, które odpowiadałyby nowym jakościowo zjawiskom w życiu wewnętrznym naszych państw.

Polacy śledzą ze szczególną uwagą rewolucyjne przeobrażenia w Kraju Rad. Ostatnie lata i miesiące potwierdziły jak bardzo Polska Ludowa i Związek Radziecki są sobie wzajemnie potrzebne. Wielkie znaczenie dla całokształtu rozwoju stosunków dwustronnych mieć będzie oficjalna wizyta radzieckiego przywódcy w Polsce latem br. Będziemy utrwalać

wszechstronne więzi z innymi europejskimi państwami socjalistycznymi - Węgrami, Bulgaria, Rumunia, Jugosłaa zwłaszcza z naszymi najbliższymi sąsiadami Czechosłowacja i NRD.

3 Nowe spojrzenie na więkach zachodnich dotknely inzi sojusznicze i współpracę zakłada wprowadzanie i utrwalanie nowych pierwiastłeczne tworzą masę krytycztur wielostronnego współdziałania - Układu Warszawskieną, która blokuje ogólnoludzgo i RWPG.

Otworzyliśmy nowy. wyższy etap w stosunkach z mocarstwem socialistycznym - ChRL. Jesteśmy zainteresowani kontynuacją i umacnianiem tego procesu. Będziemy także "zmniejszać odległość" między Polska a innymi pozaeuropejskimi państwami socjalistycznymi.

3 Normalizowanie stosunków z Zachodem przebiegało w minjonym roku w tempie zróżnicowanym.

Osiągnęliśmy wysoki poziom stosunków i współpracy z Włochami i Grecją.

3 W czasie ostatniej wizyministra Hansa Dietricha Genschera w Polsce wyraziliśmy chęć uczynienia wspólnie z RFN znaczącego kroku przodu we wzajemnych stosunkach. Liczymy, że strony zachodnioniemieckiej stworzone będą korzystne warunki dla oficjalnej wizyty w Polsce kanclerza Helmuta Kohla.

Wkraczamy w kolejny etap stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Z naszej strony nie zabraknie chęci i gotowości podniesienia tych stosunków na wyższy poziom. Oczekujemy, że spodzie-

sownym czasie damy temu wana, pierwsza wizyta w Pol-Wzmocnieniu powinna ulec rola KBWE. Taką szansce brytyjskiego premiera pani Margaret Thatcher, przysę dawałoby przyjęcie nowych niesie konkretne rezultaty we znaczących postanowień na wszystkich dziedzinach.

#### wy w stosunkach z państwami nordyckimi, zwłaszcza Finlandia, a także z Hiszpapaństwami Beneluxu. Gotowi jesteśmy do daleko idącej, wszechstronnej współpracy z Austrią i innymi europejskimi krajami neutralnymi i niezaangażowanymi.

3 Owocny z punktu widzenia spraw międzynarodowych polityki porozumienia w Polsce jest rozwijający dialog ze Stolicą Apostolską. Uważamy, iż nawiązanie pelnych stosunków dyplomatycznych odpowiadaloby realistycznie i dalekosiężnie rozumianym potrzebom obu stron.

@ Z ubolewaniem stwierdzamy, że daleki od naszych oczekiwań jest stan stosunków z Republiką Francuską. Widzimy potrzebę rozszerzenia dialogu z Francją na różnych płaszczyznach. Stworzyliśmy dobre prze-

słanki zdynamizowania sunków z potężnym partne-rem azjatyckim — Japonią. Gotowi jesteśmy pójść znacznie dalej we wszechstronnej z nią współpracy.

@ Do naszych najważniejszych gospodarczo partnerów

Irak, Egipt, Nigeria, Argenty-na. Kładziemy coraz większy akcent na stosunki z państwami Ameryki Łacińskiej. Zacieśniamy kontakty z krajami ASEAN-u.

@ Rośnie zainteresowanie sprawami Polonii. Chcemy traktować współpracę z nią jako źródło wzajemnych korzyści i satysfakcji.

& Kultura jest jedną z najbardziej nośnych płaszczyzn promocji polskich interesów w świecie @ Planujemy odczuwalne

wzmocnienie opieki nad obywatelami polskimi przebywającymi za granicą. Modyfikujemy i dyscy-

system naboru, plinujemy szkolenia i dokształcania kadr służby zagranicznej. 1 Umacnia się programowa i inspiratorska rola PZPR o-

raz innych organizacji politycznych i społecznych w procesie realizacji zadań polityki zagranicznej. Miniony rok ma wszel-

kie dane, aby zapisać się dziejach stosunków międzynarodowych jako czas przełomowych dokonań, otwarcie epoki rozbrojenia. (PAP)

## Uchwała Sejmu

w sprawie

## polityki zagranicznej PRL

Sejm stwierdza pozytywne przemiany w kierunku rozwoju polityki światowej. Jest to m.in. wynikiem nowego myślenia i działania wniesionego do spraw międzynarodowych przez Michaiła Gorbaczowa, polityki państw socjalistycznych oraz wzrostu poczucia realizmu wśród państw za-

Dojrzewają warunki dla dalszej ewolucji stosunków międzynarodowych w kierunku partnerstwa, demokratyzacji oraz współpracy w celu przeciwdziałania wspólnym zagrożeniom. Wsparcie radzieckiego planu w sprawie likwidacji do roku 2000 wszelkich broni jądrowych na naszym globie winno stać się nadrzędną sprawą wszystkich narodów

Sejm z satysfakcją stwierdza, że polityka zagraniczna państwa polskiego, uwzględnia nowe tendencje i prawidłowości na arenie międzynarodowej, wychodzi ofensywnie naprzeciw nowym wyzwaniom przyszłości.

Sejm przywiązuje szczególna wage do reform przeobrażających mechanizmy i struktury życia gospodarczego i politycznego w Polsce, Związku Radzieckim i innych krajach

Polska będzie dążyć do rozwoju procesu zbliżania i umacniania gospodarczo-społecznych podstaw wspólnoty:

Sejm opowiada się za kontynuacją otwartej polityki wobec państw zachodnich. Potwierdzamy w całej rozciągłości zainteresowanie Polski osiągnięciem porozumień rozbrojeniowych i ich skutecznym wdrażaniem w życie. Dotyczy to zwłaszcza likwidacji broni chemicznej oraz rychłego podjęcia rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych, a także maksymalnie szybkiego wprowadzenia w życie pierwszych uzgodnień.

Przedłożenie przez Wojciecha Jaruzelskiego planu zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie centralnej umocniła naszą pozycję i autorytet w międzynarodowej debacie rozbrojeniowej.

Sejm, opowadając się za poszerzaniem i poglębianiem kontaktów z państwami zachodnimi, bierze pod uwagę ich deklarację o zainteresowaniu stabilnością i siłą Polski. Oczekujemy, że znajdzie to konkretny wyraz w rozbudowie partnerskich równoprawnych stosunków z naszym krajem, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Aktywniej winien być prowadzony dialog z państwami

rozwijającymi się.

Sejm uznaje za konieczne podjęcie bardziej skutecznych działań w celu zapewnienia wydatnej poprawy opieki prawnej i ochrony obywateli polskich za granicą, rozszerzania gwarancji niedyskryminacyjnego ich traktowania, usuwania barier utrudniających kontakty i podróżowanie.

Sejm opowiada się za poglębianiem związków z Polonia i osobami polskiego pochodzenia. Problematyka ta zostanie pełniej niż dotąd włączona do zakresu prac Sejmu.

Sejm uważa za niezbędną pełną realizację kompetencji koordynacyjnych ministra Spraw Zagranicznych w zakresie polityki zagranicznej. Polityka ta jest realizowana także przez inne organa rządowe oraz stale poszerzający się front sił politycznych i społecznych, będący w bezpośrednim styku z zagranicą. Tym większe znaczenie należy przywiazywać do ugruntowywania wspólnych społecznych korzeni polskiej racji stanu w oparciu o przesłanki narodowej zgody oraz do jednolitego reprezentowania interesów Polski na arenie międzynarodowej.

Aktywność międzynarodowa Sejmu służy realizacji celów polityki zagranicznej Polski. Dążyć będziemy do rozwijania dwu- i wielostronnych form dialogu parlamentów oraz parlamentarzystów w imię budowy klimatu zaufania i współpracy w Europie i na świecie. Sejm przywiązuje duże znaczenie do realizacji i pomyślnego przebiegu polskiej inicjatywy w sprawie pierwszego spotkania przewodniczących parlamentów państw Europy, USA i Kanady.

Sejm aprobuje węzłowe kierunki polityki zagranicznej przedstawione w informacji ministra Spraw Zagranicznych

## Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach

Problematyka rolna zdominowała wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach. Oceniono m.in. realizację inwestycji rolniczych. Uwaga skoncentrowała się na melioracji, która ma zasadnicze znaczenie dla zwiększenia

Potenciał wykonawczy stwierdzono - pozwala wykonać przyjęty na obecną pięciolatkę plan. Jedynym zagrożeniem może być brak środków, bowiem koszt zmeliorowania każdego hektara rokrocznie rośnie. Nie zawsze jednak - i to był jeden z głównych wątków dyskusji są to koszty uzasadnione. Część coraz wyższej ceny to wynik złej, niedokładnie wykonanej pracy, którą trzeba poprawiać lub wręcz wykonywać od nowa. Część winy spada na wykonawców, część na producentów, którzy wykorzystując monopolistyczną pozycję, wręcz zmuszają np. do zakupienia wadliwie

konanych rurek denarskich. W przyjętych wnioskach stwierdza się, że istnieje real-na szansa obniżenia kosztów prac melioracyjnych.

Egzekutywa rozpatrzyła też tezy referatu na zbliżające się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Bedzie ono poświęcone produkcji zwierzęcej w województwie. Temat to szczególnie ważny, wszak rolnictwo stanowi podstawową gałąź gospodarki suwalskiej. Mimo kiepskich warunków glebowych, klimatycznych, braku sprzętu i maszyn — legitymuje się ono zupełnie dobrymi efektami.

Jak zareagują suwalscy rolnicy na zmienione ceny skui środków produkcji? Czy będzie to zachęta do pracy wydajniejszej, która zrówno-waży koszty? Na te pytania szukać się będzie odpowiedzi podczas obrad plenarnych. Z tez referatu Egzekutywy

najbardziej przekonuje ta: Nowe warunki zmuszają do równania w górę. Co jednak począć z tymi,

którzy nowym warunkom nie sprostają? Ilu ich będzie? To kolejne niezwykle istotne pytanie. Powrócimy do nich w obszerniejszej relacji. (stk)

## Porozumienie przyjaciół

Ciąg dalszy ze str. 1

współpracy. Zawiera ono nointeresujące propozycje Charakterystyczne jest, że niosą one ze sobą nową jakość. Wymiana gospodarcza, handlowa, całych dużych grup, np. harcerzy i pionierów tworzy pewne wartości ideologiczne, polityczne.

Ludzie - czego niejedno-

chcą się spotykać, wręcz domagają się tego. przejście od kontaktów oficjalnych do bezpośrednich, międzyludzkich jest największą

Dlatego m.in. tak bardzo zależy nam na otwarciu przejścia granicznego, które być może powstanie już w lipcu

tego roku. (m. stk) WYBUCH W FABRYCE

PIROTECHNICZNEJ

## **OPERACJA**

Ponad sto osób aresztowano w wyniku największej od czterech lat operacji przectwko sycylijskiej mafil, przeprowadzonej w 14 miastach na terenie Sycylii i Pótwyspu Apenińskiego. W operacji uczestniczyło okoł 1000 popracji uczestniczenia uczestnicz racji uczestniczyło około 1000 po licjantów. 3 miesiące wcześnie sąd w Palermo skazał na długo letnie kary więzienia 340 członków marii. Tym razem sycylijskie wła-dze sądowe wydały nakazy aresz-towania 160 osób.

ZAMIESZKI RELIGIJNE W NIGERII

♦ Władze nigeryjskie zamknejy w środę politechnikę oraz skierowały oddziały policji do miasteczka akademickiego w Kadunie (północna Nigeria) po tym, jak we wtorek doszło tu do zamieszek na tle religijnym między studentami. 10 studentów zostało rannych w wyniku interwencji slł porządkowych.

## Brytyjska straż pożarna podała w czwartek, że w środę w fabryce produkującej specjalne środki pirotechniczne dla filmów sensacyjnych oraz fajerwerki, używane podczas koncertów gwiazdrock and rolla nastąpiła eksplozja, w wyniku której zginęła jedna osoba, a dwie zostały ranne.

W momencie wybuchu na terenie fabryki znajdowało się co najmniej 30 pracowników i tyko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać tak małą liczbę ofiar śmiertelnych. NARKOTYKÓW

Na austriacko-zachodnioniemieckim przejściu granicznym w
mieckim przejściu granicznym w
mieckim przejściu granicznym w
mieckim przejściu granicznym w
podpiżu Salzburga, skonfiskowano
żą ilość narkotyków trzy kilogramy czystej herolny, ktorych
wartość na nielegalnym rynku
si ponad 16 milionów szylingów,
Przemytnicy, którzy nywia-

Przemytnicy, którzy przyjechał ciężarówką z Turcji, probował przemycić swój "towar" na dnie skrzyni samochodu, pod 20-tonowym ładunkiem papryki.

## Juniorki pokonały "Mladost"

W rozegranym wczoraj w hali AMB w Błałymstoku rewanżowym towarzyskim spotkaniu w siatkówce kobiet jugosłowiański zespół Mładost Indija nie zmierzył się z II-ligowym AZS. Tym razem jego przeciwnikiem była drużyna juniorek Juvenii prowadzona przez trenera Wiesława Kaczyńskiego. Białostocka młodzież nie miała problemów z pokonaniem Jugo-

#### Kto z kim? Gdzie i kiedy? \* Widzew-Jagiellonia – w pierwszej odsłonie

\* Punkt informacyjny o łódzkim meczu

W najbliższą sobotę, 12 bm., rozpoczyna się kolejny ligowy serial, a właściwie druga część sezonu — runda rewanzowa. Dla jednych stawką tej gry będzie tytuł mistrza Polski, dla innych udział w europejskich pucharach. Część drużyn ma mniejsze aspiracje — zająć co najmniej dziesiątą pozycję gwarantującą pozostanie w I lidze bez konieczności rozgrywania dodatkowych meczów. Dla nas najważniejszą sprawa jest aby Jagiellonia utrzymala się w ekstraklasie. Sporo się wyjaśni już po kliku pierwszych kolejkach spotkań. W sobotę Jagiellonia zmierzy się w Łodzi z Widzewem. Mecz odbędzie się na stadionie Widzewa (ul. Armii Czerwonej 80), a rozpocznie się o godz. 16.

Władomo jest, że Widzew dysponuje dobrą defensywą i obroną. Słabszym punktem jest atak. W jednym z meczów sparingowych wystąpił nawet w roli napastnika lewy obrońca Cisek. Jest on w kregu zainteresowania trenera drużyny narodowej Wojciecha Łazarka i powinien zgodnie z zaleceniem selekcjonera grać na wlaściwej pozycji czyli lewej obronie. Zapewne Widzew wystąpi przeciw Jagiellonii z dwoma napastnikami — Chałaskiewiczem i Myślińskim.

lińskim.

Spełniając wolę sympatyków futbolu w naszym regionie życzymy Jagiellonii zachowania miana pierwszoligowców.

Tradycyjnie działacze Jagiellonii wspólnie z Działem Sportowym "GW" informować będą o przebiegu niektórych spotkań wyjazdowych białostockich piłkarzy. W związku z tym, że w sobole nie będzie Studia S-13, tzn. włazanych relacji z I-ligowych spotkań czynny będzie punkt informacyjny w godz. 16.30—19.30. Dzwoniac pod numery telefonów: 211-18 i 211-30 można będzie dowiedzieć se przebiegu poddynku Widzew — Jaziellonia. Również w dokie o przebiegu pojedynku Widzew — Jagiellonia, Również w oknie budynku "GW" będzie wystawiona plansza z wynikiem. Koszykarki Włókniarza Białystok w kolejnym meczu II ligi zmie-rzą się w Toruniu z tamtejszym AZS. Faworytem są białostoczanki.

#### INNE CIEKAWSZE IMPREZY W NASZYM REGIONIE

godz. 10, niedziela godz. 9, sala SP 11 (ul. Poleska 27), turniej II ligi z udziałem: Volant Konstan-cin, Ruch Piotrków Trybunalski, Włókniarz Białystok, Zieloni Bia-łystok; niedziela godz. 17, druży-nowe mistrzostwa okręgu junio-rów.

KOSZYKOWKA, Białystok, Sobota, godz. 17, sala SP 9 (ul. Su-cha) o wejście do II ligi męż-czyzn Instal B-stok — Mazur Pisz; sobota, godz. 13, sala SP 43 (ul. Witosa) eliminacje do XV OSM kadetów Instal II — Skra W-wa.

Pisz. Sobota godz. 12, sala SP il. Kwiatowa) eliminacje do OSM kadetów Roś Pisz —

Zvicz Pruszków.

PIŁKA RECZNA. Białystok. Niedziela, godz. 11, hala AMB o wejście do II ligi mężczyzn AZS Białystok — Budowlani Olsztyn: niedziela, godz. 10 sala SP 36 (ul. Upalna) o wejście do II ligi kobiet Juvenia — Skra Warszawa: sobota, godz. 17 sala SP 26. liga miedzywojewódzka juniorek Juvenia B-stok — Skra W-wa; sobota, godz. 17 sala SP 36 limiedzywojewódzka juniorek młodszych, Juvenia — Olimpia Warszawa: sobota, godz. 15.30 sal SP 36, liga miedzywojewódzka juniorek młodszych, Juvenia — Olimpia Warszawa: sobota, godz. 15.30 sal SP 36, liga miedzywojewódzka juniorów młodszych AZS B-stok — Agrykola Warszawa.

SIATKOWKA. Białystok, Sala II LO (ul. Narewska), eliminacje

regach narciarskich.

TENIS STOŁOWY. olecko. Sobota i niedziela godz. 9, sala ZSR.
eliminacje strefowe mistrzostw
Polski szkół rolniczych, leśnych i

CZS.
BIEGI PRZEŁAJOWE, Białystok.
Sobota godz. 9.30, Park Zwierry
niecki mistrzostwa "wojewódzwa
szkół podstawowych oraz kontrow

do XV OSM juniorek młodszych Sobota, godz. 15 Juyenia II – Warmia Olsztyn, godz. 16.39 Juyenia II – WMKS Ostrołęka; niedziela, godz. 10 Juyenia II – Ostrołęka; godz. 11.30 – Juyenia II – Warmia. Sala III LO (ul. Marchlewskiego) eliminacje XV OSM juniorów młodszych, sobota, godz. 17. Metalowiec B-stok – AZS Olsztyn, niedziela godz. 11 Metalowiec — WMKS Ostrołęka.

BIELSK PODLASKI. Hala OSIR, eliminacje XV OSM juniorów młodszych. sobota godz 17 Tur. Bielsk Podl. – WMKS Ostrołęka niedziela godz. 13 Tur. – AZS Olsztyn.

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE

Białystok, Sobota, godz. 15 sta-dion Ogniska (ul. Elewatorska) mistrzostwa miasta w kategorii ili-niorów młodszych, młodzików i ża-

NARCIARSTWO. Suprasi, nie dziela godz. 11, trasy pod Suprasi lem, mistrzostwa okręgu i woje wodzka spartakiada młodzieży biegach narciarskich.

### Bilans ofiar proby porwania TU-154: 9 osób zgineło, 20 rannych

## Rodzinny gang

Agencja TASS podala dodatkowe informacje dotyczące próby porwania 8 marca pasażerskiego samolotu "Aerofiotu".
Samo ot TU-154 leciał na trasie Irkuck-Kurgan-Leningrad, Oslowa 15 gdy samolot znad podaje 15 gdy samolot znad

koło godz. 15, gdy samolot znaj-dował się nad terytorium obwodu Wołogodzkiego, do kabiny pilotów przekazano kartkę z zapisanym żądaniem zmiany kursu samolotu na Londyn lub inne miasto Euro-ny Zachodniai py Zachodniej O zajściu załoga samolotu na-

O zajsciu załoga samolotu na-tychmiast poinformowała służby naziemne. Przyjęto następujący-plan operacji: porywaczom oznaj-miono, że do wykonania tak dłu-glego lotu konieczne jest uzupeł-nienie paliwa. Samolot wylądował na lotnisku pod Leningradem, gdzie czekała już grupa szturmowa. Gdy grupa szturmowa przedo-stała się do kabiny dla pasażerów, terroryści otworzyli ogień. Udało im się zdetonować umiesz-czony w tylnej części samolotu ładunek wybuchowy, co spowodo-wało pożar samolotu.

W wyniku akcji terrorystycznej zginęła stewardesza i trzech pasażerów. 20 spośród ewakuowanych pasażerów odwieziono do szpitala. Porywaczami okazali sie miesz-

osobowej grupy porywaczy pię-cioro zostało zabitych podczas akcji, pozostałych aresztowano. Sledztwo trwą. (PAP)

Porywaczami okazali się mieszkańcy Irkucka – rodzina Owieczkinów, tworząca zespół muzyczny. Broń i materiał wybuchowy wniesii oni na pokład samoiotu w futerałach instrumentów muzycznych. Przywódcami rodzinnego gangu byli bracią Wasilij i Oleg Owieczkinowie i ich pięcdziesię-Owieczkinowie i ich pięcdziesię-ciokilkuletnia matka. Spośród 11-

## POLEMIKI

## Biała plama czy "plama"

Wnr 29 "Gazety Współczesnej" opubli-kowano artykuł Jana Dębowskiego pt. "Nie wszyscy poparli..." traktujący o sunku papiestwa do powstania styczniogo, a który to artykuł autor widzi jako udział w likwidacji "białych plam w storii narodowej". Godzi się więc zauważyć, ten aspekt międzynarodowy powstania od wna nie tylko jest dobrze znany, ale natw pewnych okresach był nadmiernie eksatowany. Obiektywnie problem ten przedjuż w 1938 r. znakomity historyk Mieczysław Zywczyński w artykule lół i duchowieństwo w powstaniu styczwym" ("Przegląd Historyczny", t. 34, z. 2). zeszlo dwadzieścia lat później, podsumojac swoje rozważania o stosunku Watyanu do powstania, Irena Koberdowa napia: "Prześledzenie polityki Watykanu wopowstania styczniowego pozwala stwierjak trudna jest jej bezstronna, rzeczowa na, jeśli nie uwzględni się całego długiego esu, w którym się ona rozwijała. Mamy

bowiem bardzo różne wypowiedzi papieża dotyczące powstania i ktoś niesumienny lub nie orientujący się w całości mógłby posłużyć się, dajmy na to, zarządzeniem modlitw za Polskę, aby uczynić Piusa IX orędownikiem sprawy polskiej. Ktoś inny, cytując tylko "Luctuosum", pokazałby papieża jako zagorzałego przeciwnika powstania styczniowego ("Szkice z dziejów papiestwa", W-wa 1961,

Nie można zatem pod hasłem znoszenia białych plam w historii podawać odgrzewanych dań. Nie o to przecież chodzi. Jakie są rzeczywiste białe plamy — wypowiadają się na ten temat najwybitniejsi historycy w ankiecie rozpisanej przez "Politykę". Warto też zauważyć, że tym razem wywabianie białych plam w naszej historii idzie w parze z jeszcze poteżniejszym procesem w Zwiazku Radzieckim i miejmy nadzieję, że nie uda się zepchnąć go ku problemom pozornym.

JAN JERZY MILEWSKI

## Bez hagiografii, ale...

6.II.1988) był łaskaw nakreślić kilka "uwag natury szczegółowej" na temat stosunku Kościoła do powstania stycznio-wego. Inicjatywa pana Dębowskiego jest jak najbardziej sodna poparcia. W rzeczy samej prac dotyczących stosunku Kościoła do sprawy narodowej jest wciąż malo, te zaś, które pojawiły się ostatnio (np. obiektywna książka H. Dylago-wej: "Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej" uświadamiają, ile jest jeszcze do zrobienia na tym polu.

prawdziwa przykrością stwier-lem jednak, że artykuł pana owskiego zawiera przemilcze-blędy i zwykły falsz. Oto kil-Przykładów.

przykładów.

Mor podkreślił, że wrogą wopowstania postawe zajęła bie
mostania postawie zygmunia

zysnego Felińskiego. Z tekstu

pobowskiego odnost się wra
me, że Feliński potępił powsta
cieszył się z jego upadku,

grzmiał na podległe mu du
mystaniał na podległe mu d lany i miał spędzić w Ro-20 lat ukarany za opozycję ew władz rosyjskich, za uj-wanie się za duchownymi, któ-wzięli udział w powstaniu dziło konkretnie o protesty straceniu ks. Agrypina Ko-skiego).

tiego), twierdze, że Feliński potwierdze, że Feliński poidee powstania przed jego
ichem. Wręcz przeciwnie, był
rdowanym zwolennikiem uJednak w czasie zrywu zapostawę patriotyczną i przynu za to zapłacić.
żnie ustosunkowali się do
tania inni biskupi. Jedni
postawiłi Rząd Narodowy (bp
ruski), inni – tych było
d więcej – wypowiadali się

ski), inni – tych było więcej – wypowiadali się w powstaniu, z różnych przyczyn. Zagadnienie nie dotąd szczegółowo zbadane dotąd szczegółowo zbadane no uznać enuncjacje pana skiego za usuwanie "bia-plam". Aby ten watek poa-rać, pozwolę sobie na za-gnie wypowiedzi prof. S. wicza, któremu pan Dębow-je odmówi zapewne kom-

bucha powstanie styczniominimalny tylko odsetek
odważa mu się przeciwOgół księży współpracuje
em, każdy oddział powstana swego kapelana, trafiają
duchowni – dowódcy parki. Znane są też następstwa
ionej klęski: na fali antynczych represji liczni księrozstrzeliwani, wieszani, na Syberię, prawie wszy-jskupi wyganiani, prawie kie klasztory suprymowane,

dalszy odsetek dóbr kościelnych skonfiskowany przez państwo". (Historyk, a świadomość narodo-wa, Warszawa 1982, s. 202).

Sprawa druga, jeszcze istotniejsza: stosunek Plusa IX do powstania. Trzeba tu pamiętać okilku uwarunkowaniach. Nie można rozpatrywać stosunku papieża do walki Polaków w XIX w. w oderwaniu od całej ideologii Stolicy Apostolskiej począwszy od rewolucji francuskiej. Należy lakże mieć na uwadze zasade legaty. rewolucji francuskiej. Naiezy także mieć na uwadze zasadę le-gitymizmu. Nikomu o zdrowych zmysłach nie przyjdzie chyba też do głowy krytykować papieża, że dbał przede wszystkim o dobro Kościoła. Przecież takie ma być jego zasadnicze posłannictwo. Najego zasadnicze posłannictwo. Na-leżało, czego pan Dębowski nie zromema: postryczna i religijba, Mozna by też porównać postawę Piusa IX wobec powstania 1863 roku z postawą jego poprzednika
wobec powstania listopadowego
(Grzegorz XVI, to byłby dopiero
smaczny kęsek dla "popularyzatorów" w rodzaju pana Dębowskiego".

nych zarzutów. Wystarczy zajrzeć do niezastąpionej dotąd pracy francuskiego jezuity, O. Boudou (jest wcale krytyczna, jej prze-kład polski: t. II, 1930).

kład polski; t. II, 1930).

Jeśli idzle o stosunek papieża do Polaków, przyznać trzeba, że był on szczególnie przyjazny. Nasi rodecy nieraz zależli mu za skóre, choćby w czasie rzymskiej rewolucji 1849 roku, jednak papież Mastał – Ferretti częściej się z Polakami kontaktował i niał wiecej zrozymiana dle ich do jednaktowa z polakami kontaktował i niał wiecej zrozymiana dle ich do jednaktowa z polakami kontaktował i niał wiecej zrozymiana dle ich do jednaktowa z polakami kontaktował i niał wiecej zrozymiana dle ich do jednaktowa z polakami kontaktowa z polakami kontak się z Połakami kontaktował i mial więcej zrożumienia dla ich dażeń, niż inni papieże XIX w. Pan Debowski może się o tym dowiedzieć ż nowej i znakomitej pracy Z. Zielińskiego (Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków. Warszawa 1983 i wydanie następne).

nastepne).

Mnie przekonuje to, co o stosunku Piusa IX do powstania styczniowego napisał dawno temu M. Żywczyński) Pizegląd Historyczny, t. 34. 1937/3). Papież, w świetle tej interpretacji, był przekonany, o religijnym charakterze

powstania, zasadniczo przeciwny był rewolucji (ale to nie było tylko jego stanowisko – przyp. M. F.) lecz szczerze współczuł katolickiemu narodowi, który w obronie wiary chwycił się tak drastycznego środka. Zdaje się, że życzył Polakom powodzenia, choć nie mógł tego ze względów politycznych otwarcie pokazać.

Wspomniany artykuł Żywczyńskiego nadal jest jedynie dyspo-zycją do dalszych badań, lecz nic nie upoważnia do ujęcia tak jed-nostronnego, jakie wyszło spod pióra pana Debowskiego.

plóra pana Dębowskiego.

Wreszcie słów kilka o metodzie naszego Autora. Zongluje on cytatami, wyrywanymi z kontekstu, co powoduje jawne fałszerstwa. Przykładem może być informacja o alokucji (nie zaś, jak chce pan Dębowski: alloukcji) Luctuosam z 1366 roku. Jak wiemy, papież nakazał w niej sporządzić wykaz carskich gwałtów i nadużyć w stosunku do Kościoła (Zieliński, op. cit., s. 261). Tymczasem pan stosunku do Kościoła (Zieliński, op. cit., s. 261). Tymczasem pan Debowski raczy nas cytatem z tejże alokucji, nie o rzeczywistej treści wystąpienia papieskiego nie wspominając. Daremnie też szukalibyśmy w tekście wzmianki o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rosją w 1867 r.

Zdaje się, choć to tylko przy-puszczenie, że głównym źródłem informacji był dla pana Dębow-skiego wybór tekstów źródłowych zredagowany przez Ottona Beiers-dorfa (Wrocław 1969), Szkoda, że może obraz byłby wtedy obiek-tywniejszy.

Podsumujmy. Zdaję sobie sprawe, jak trudnym zadaniem jest rzetelna popularyzacja historii. Jest mi też zdecydowanie obca tendencja do hagiograficznego ujmowania dziejów Kościoła w XIX w. Jednak rzeczywistość była niepomiernie bardziej złożona i skomplikowana, niż się to panu Debowskiemu wydaje. Krytykujemy, wskazujemy na błędy i winy, nawet dobrze, jeśli przy okazji bedziemy się różnili w ocenach. Nie można tylko zapominać, że trudno byłoby mówić o jednej tylko koncepcji patriotyzmu, o jakims monopolu w tej dziedzinie. Przede wszystkim starajmy się opisywana rzeczywistość historyczna zrozumieć, nie zaś traktować zródła historyczne jak materiał, który potwierdza przygotowana a priori teze. "Popularyzacja" jakiej przykład dał pan Debowski nie tylko nie jesi likwidowaniem "białych płam", wręcz drażni i wnosi do dyskusji o tragicznych losach Polaków w XIX wieku zbędny element prezentyzmu. Podsumujmy. Zdaję sobie spra-

MIROSŁAW FILIPOWICZ

zbędny element prezentyzmu

## wszyscy poparli...

kuję) utwierdzają mnie w przekonaniu, iż - wbrew skądnad słusznej opinii p. J.J. Milewskiego, wedle którego "ten aspekt międzynarodowy powstania od dawna nie tylko jest dobrze znany, ale nawet w pewnych okresach był nadmiernie eksploatowany" - podjęcie na łamach "Gazety Współezesnej" zagadnienia stosunku Watykanu do powstania styczjowego było uzasadnione i na czasie. Jest to bowiem nie tyle znoszenie "białych plam" w naukowej historiografii (tu zgadzam się z moimi polemistami), ile usuwanie jeh z rocznicowej publicystyki.

re ostatnią właśnie miałem myśli, pisząc w swym arile. że "W kompetentnych adinad opracowaniach, jazamieszcza prasa różnych entacji światopoglądowych Polsce (w tym także "Gaa Współczesna") — daje zauważyć brak pełnej paramy stanowisk i opinii..." vażam bowiem, że pomijacałkowitym milczeniem estii zachowania się Stoli-Anostolskiej wobec pollego zrywu niepodległościogo w XIX wieku może ropodejrzenie, iż celowo iy się do ukrycia przed telnikiem pewnych faktów, brych ujawnienie (nawet z ychylnym komentarzem) prawdę o wyłącznie świenych kartach historii Kośa - w tym i niektórych pontyfeksów.

Czy jednak przemilczanie ich faktów byłoby równo-czne z rzetelnością inforcji? Czy można zatem z licystycznego episu pownia st. zniowego eliminojeden z ważnych podw ówczesnych stosunków dzynarodowych, jakim by-Przecież Stolica Apostolska? czy wreszcie można tak ić tylko dlatego, że jest lakt od dawna już znany?

dyby kierować się taka dydywa należałoby więc w
y monisie np. Września
r, ani jednym słowem nie

minać o roli mocarstik sprzy-tronych z Polska przedwrzes-mach sa dzisiaj wierzycielami aych długów zagranicznych kie zatem racje ski pi ja po-listów do utajniania interesu-la nas kwestij? Czyż ma być kwestii? Czyż ma być tabu? Jeżeli tak, to z h powodów?

sch powodów?

necież w samym Kościele

mskokatolickim dokonują się

Sohoru Watykańskiego II

ny i przewartościowania,

te zaświadczać mogą o tym,

kst on dziś daleki od przemil
niekiedy nazbyt nieprzy
niekiedy nazwać, jak tylko pra
low wyprowadzonymi z le
listorii wnioskami rezygna
Rościoła z etatyzacji, legi
zmu oraz wypełniania fun-

kcji politycznych na rzecz ściś-le religijnej misji profetycznej? Kościół bowiem uświadomił so-bie, jak wiele szkód wyrządziło hie, jak wiele szkód wyrządziło mu uwikłanie w polityke, narażając jego autorytet moralny i przyczyniając się nolens volens do niezbyt budujących konfliktów chrześcijańskiego sumienia z racjami politycznymi tych czy innych grup społeczno-politycznych. Jakże więc trafnie zauważa publicysta katolicki, iż po upadku państwa kościelnego, "tej kłody u nóg Stolicy Apostolskiej wikłającej papiestwo w ciągle przegrywane spory z możnymi tego świata — papież Pius IX nadal uparcie będzie twierdził, że największe dla Kościoła niebezpieczeństwo idzie od tych, którzy próbują pogodzić katolicyzm z wolnością", tł. również od polskich powstańców 1863 f. skich powstańców 1863 f.

Kiedy zaś pojawił się problem klasy robotniczej, tenże sam Kościół "zamiast skupić swe siły na rozwiązywaniu nabrzmiałej kwestii społecznej i kwestii ludzkich praw, w głównej mierze zorientował swe moce na zwalczanie katolickiego modernizmu. I to okaże się .wkrótce wielkim blędem, za który przyjdzie zapłacić Kościołowi i światu". (Jerzy Szczęsny, Kościół i prawa człowieka, "Wiara i odpowiedzialność" 1988, nr 1, s. 30-31).

W podobnym duchu ma odwage zapytać (w kontekście współczesnych sporów o teologie wyzwolenia) znany teolog ks. prof.
Czesław St. Bartnik: "Dlaczego
Kościół mógł przez wieki popierać monarchów, nawet występnych, a nie wolno mu propienych, i nie wolno mu propienych, a nie wolno mu propienych Dlaczego zostało
potęplone przez Watykan powstanie listopadowe w Polsce, poparte przez niższe duchowieństwo polskie (...) a nie były potępione udziały armii chrześcijańskich w walkach bratobójczych, byli błogosławieni katolicy
walczący po obu stronach...?"
(Cz. St. Bartnik, Różne sposoby
pojmowania polityki, "Chrześcijanin a Współczesność" 1986, nr
4, s. 65). W podobnym duchu ma odwa-

Ustalenie faktów historycznych to jedna sprawa. One mówia same za siebie. Druga, o wiele trudniejszą i bardziej kontrowersyjna jest zawsze ich ocena. Ta zaś może być (i de facto jest) różna, ponie-

pryzmat określonej opcji deologicznej, światopoglądowej i politycznej. Byłoby zatem dziwne (a nawet szokujace), aby w pluralistycznym światopogladowo (i nie tylko) społeczeństwie ocena stanowiska Watykanu wobec powstania styczniowego była inna, aniżeli ta, którą ujaw-niają zamieszczone teksty. Sadze nadto, iż dażenie do "zgody powszechnej" w omawianej kwestii pozbawiłoby szanownych polemistów okazji do zaprezentowania swych pogladów. Audiatur et altera

Ciag dalszy ze str. 1

(prawnicy, ekonomiści, dziennikarze, nauczyciele, inżynie- tywistę szczebla miejskiego, rowie) oraz klasa robotnicza. później solidnie za to o- Oczywiście, że brał on udział berwaliśmy, znam to z auto- w psji, myślę — oczywiście — rezolucji. Aktywiści ci nie o inteligencji. Po dwunastu znali jednak rzeczywistych latach umierały także śmiercią przyczyn wydarzeń marcowych naturalną rady robotnicze -ta największa październikowa sami wcześniej usłyszeli zdobycz świata pracy. Dlate- różnych odprawach i spotka-go w Marcu '68 woleliśmy niach w KM czy KW. I nimi siedzieć cicho i czekać na wy- więc kierowały głównie emotyczne z góry.

Natychmiast po wydarzeniach dzeń w realizacji haseł Paźw Warszawie, Krakowie, Ka- dziernika '56 rozpoczęły się masowe wiece torytetem w wielu kręgach i masówki, na których podej- partyjnych i społecznych. Momowano rezolucje. Ich uczest- żna więc powiedzieć, że i tym nicy potępiali prowodyrów razem prawda leżała gdzieś wydarzeń marcowych — re- po środku. wizjonistów, syjonistów, poli- Wspomniałem, że w rezoluwizjonistów, syjonistów, polisumpt do tego dały przemó- zbitką pojęć rewizjonista-syka i innych czołowych dzia- (prowodyr

partyjnego - 19 marca w warszawskiej Sali Kongreso- Na XII Plenum Komitetu Cenwej. Zgodnie z oceną Wiesła- tralnego partii Z. Kliszko mó- na Białostocczyźnie miały "część studentów dała się organizacjach Słonimskiego, Brusa, Baczki, Morawskiego, Kołakowskiego, Baumana i innych.

Mniej więcej w tym samym wsiach. Podejmowano na nich rezolucje potepiające "prowodyrów" wydarzeń marcowych na wyższych uczelniach Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i innych ośrodków akademickich. "Jesteśmy z partią, jesteśmy z Wami – Towa-rzyszu Wiesławie", "Pelne zaufanie do polityki partii", Nie slabnie fala potepienia zny domaga się usunięcia syjonistów i rewizionistów"

stocczyzny (powiaty hajnowski, siemiatycki) w podejmowanych rezolucjach często wymieniano nazwisko Pawła Jasienicy, który działał tu po wojnie w oddziale "Łuzki". Przemilczano jednak, te Leon Lech Beynar, bo takie było właściwe nazwisko zjonisty-syjonisty. Jasienicy, zerwał z Łupaszką, ak się wydaje wcześniej. Bya to wiec - delikatnie mógromne emoćje w takich miejłowieża, czy Hajnówka.

cie Białostockiej".

te Gdy dzisiaj czyta się marcowe rezolucje ma się czasem wrażenie, jakby pisano je wać kampanię antyrewizjoni- na "przejmować w swoje rę-według jakiegoś z góry usta- styczno-syjonistyczną. Dlacze- ce sprawy kraju". dej z nich przewija się zbit- przerodzeniem się poparcia dla potrafił skutecznie być rzeczka pojeciowa rewizionizm-sytakich rezolucji związkowych: "GB" o syjoniźmie i żydow- dalej M. Kozak - w tadach praca na każdym stanowisku mulki na jednym z pomarco- botniczego nie zawsze reprezdobyczy socjalizmu przed atakami rodzimych reakcjonis- ralnym. tów i syjonistów oraz ich imperialistycznych protektorów". łostocczyźnie sprawy narodo-I dalej następowała deklara- wościowe zawsze należały do cja poparcia tych słów kon- niezwykle delikatnych. Brak kretnymi czynami produkcyj- rozwagi w tej kwestii groził łączono je z uczczeniem zbli- Zdawał sobie z tego sprawę żającego się V Zjazdu partii.

ustalić, na ile owe marcowe rezolucje, listy i protesty by- zwolę sobie zacytować niach za próbe jakiegos spis- wil A. Łaszewicz -

sługiwany przez jakiegoś akgminnego lub wojewódzkiego. opracowaniu projektu i opierali się tylko na tym, co cje. Trzeba bowiem pamiętać, A one nadeszły dość szybko. że mimo zawodu i niepowo-

tykierów, reakcjonistów. A- cjach często posługiwano się mogła w tych burzliwych na wprost obojętność. "Próżwienia Władysława Gomułki, jonista, dodając czasem jesz- zadrażnień. A tego władze po-Józefa Kepy, Edwarda Gier- cze reakcjonista i politykier lityczne w naszym wojewódz- wego osławionego młodzieńlaczy politycznych. To musiało prowadzić do nie- uniknąć. I to im się w porę Ale to były tylko pozory. Szczególnie doniosłe znacze- porozumień, a często i krzyw- udalo. To nic, że później wy- Okazało się, że młodzi byli nie miało tu przemówienie W. dzenia ludzi. Przyznać to mu- nikły tu pewne komplikacje jednak skorzy do zwierzeń, Gomulki na spotkaniu aktywu sieli ju' po kilku dniach W. (sprawa Redlińskiego). Ale to dyskusji, prezentowania swo-Gomulka, Z. Kliszko i inni. już inna kwestia.

wościowego, zwłaszcza praktycznej działalności poli- stocczyznę różne "rewizjoni- oceny tycznej partii, może nastręczać styczne miazmaty"? wych" dodatkowych komplikacji dotakującym naszą partię. Nie szłymi znając środowisk narodowośtalności i struktury duchowej czna. Dlatego w sierpniu 1968 nych utożsamiano z interesatych ludzi nie można skutecz- roku z inicjatywy ZW ZMS, mi różnych grup polinie oddziaływać politycznie".

O ile wiem to właśnie 2 inicjatywy A. Łaszewicza do-Władysław treści różnych rezolucji, utuacji narodowościowej Białostocczyźnie dniach do nieporozumień imperialistyczny), twie chciały za wszelką cenę czego buntu".

protestacyjnych i pisałem o kimkolwiek innym miejscu w wkrótce podejmą w nich pier- młodzież dużo oczekiwala od nich do "GB". Każdy był ob- kraju. Niedocenianie w tych wszą prace? A jeśli uczestni- zbliżającego się V Zjazdu parwarunkach czynnika narodo- czyli oni w wydarzeniach mar- tii. Przede wszystkim żądała

starczając dodatkowych argu- datorów nie interesował się jej uzasadniony protest przementów siłom wstecznym a- swoimi podopiecznymi i przypracownikami. ciowych, ich obyczajów, men- krucha i raczej problematy-Prezydium WRN i Białostoczwołano do Augustowa styszlo do wyraźnego stonowania pendystów z Warszawy, Gdańska, Gliwic, Torunia, Krakotowicach i innych miastach Gomułka nadal cieszył się au- chwał, listów z poparciem dla wa, Olsztyna i innych uczel-Gomulki i potępieniem syjo- ni. Organizatorzy tego spotnistów - rewizjonistów - re- kania byli początkowo rozakcjonistów. Ta zbitka po-jęciowa w skomplikowanej sy-**Ryszard Kraśko** — podczas na spotkań w ośrodku ZMS w prowadzić Borkach przejawiali oni idealno czekalem - konstatował na jakikolwiek przejaw o-

ich pogladów, nawet bardzo Echa wydarzeń marcowych kontrowersyjnych, nie w sali, ale w domkach, na plaży, wa do zajść doszło dlatego, że wił o tym, że w niektórych inne reperkusje. Na ich tle spacerze. "Studenci wiedzieli, partyjnych, z całą ostrością daly o sobie - pisał dalej R. Kraśko wprowadzić w błąd garstce zwłaszcza urzędniczych, sztu- znać narosle problemy mio- że jestem członkiem partii, reakcyjnych, antyradzieckich cznie utrzymywano atmosferę dzieży, głównie robotniczej i dziennikarzem partyjnej gazeże jestem członkiem partii, indywiduów". I padły nazwi- walki z syjonizmem. Więcej, chłopskiej, a także ich organi- ty. Nie zdziwiła mnie więc byska Kisielewskiego, Jasienicy, często ją celowo zagęszczano zacji, przede wszystkim, zaś najmniej petna sceptycyzmu

w cowych i przywiozą na Biało-obli- stoczyznę różne "rewizjoni-czać styczne miazmaty"? oceny "wypadków marco-wych" Nie godziła się ona z Otóż prawie żaden z fun- tym, aby - jak uważała ciwko odejściu od ideałów Ich Października '56, stagnacji więź z Białostocczyzną była społeczno-gospodarczej i ograniczaniu swobód demokratycztycznych - tych z lewa i z kiego Towarzystwa Kultury prawa. Niestety - były to raczej zawodne oczekiwania.

Ciekawe, że na konferen-

cjach przedzjazdowych w woj. białostockim, które odbywały się tuż po "wypadkach marcowych", dominowały niepodzielnie sprawy rolnictwa, gospodarcze przemysłu, budownictwa. Mówiono o nich często krytycznie (Białystok, Elk, Hajnówka, Lomża, Olecko). Poza formalnym składaniem deklaracji o potępieniu organizatorów "wypadków marcowych" nie wracono jednak szerzej do problemów rewizjonizmu syjonizmu poza może kuriozalnym żądaniem w jednym z miast powiątowych w rejonie EGO - zmiany nazwy zmieniono z innego powodu...). No i sporadycznym — na konferencji w M. — oskarżeniem o niepowodzenia w rolnictwie oportunistów w partii i... Grześkowiaka. Tego ostatniego, dla jasności, lansowanie jego szlagieru pt. ..Wszystkiemu winne nawozy sztuczne". Podobny wypadek zresztą zanotowaliśmy i w redakcji. Jeden z kierowców oskarżał przemiłą skądinąd potrierkę o syjonizm. A to z tego powodu, że nieraz krzywym okiem patrzyła na jego niedbale wpisy do kart dro-

Ale dajmy już spokój zda-rzeniom czysto kuriozalnym chociaż - zaręczam - prawdziwym. Zreszta świadcza one o tym, jakie panowało wtedy w różnych środowiskach pomieszanie pojęć i ocen. I jeszcze przykład z własnego podwórwypowiedzi ka. W Instytucie Dziennikarstwa UW dokonano oceny udziału prasy w relacjonowaniu wydarzeń, związanych z "wypadkami". Nasza "GB" znalazła się w czołówce krajowej w szybkości i ilości publikacji, na ten temat. A za kilka dni po ogloszeniu wyników tych badań naszemu szefowi dostało się -

I ślady tego mamy do dziś.

Otóż "wypadki marcowe" ciąbudzą sprzeczne oceny. Przykładem tego mogą być ostatnie publikacje "Polityki" i kiedy to wojska Układu War-"Przeglądu Tygodniowego". szawskiego interweniowały w Do ostrej dyskusji i polemiki Czechosłowacji. Jak na to za- doszło już na XII Plenum KC reagowali stypendyści? Ich w lipcu 1968 roku. Szczególnie krytycznymi spierano się z wypowiedziami Adama Schaf-Krasko - że nie pasuje do fa, Stefana Zółkiewskiego, Junich etykietka apolityczności, liana Tokarskiego, Wilhelma Albrechta, warto podkreślić z krónikarglośnikami, trzeba było sły- skiego chocby obowiązku, że szeć te dyskusje jakie się to- omawiane już przeze mnie wyczyły po każdym komunikacie stąpienie A. Łaszewicza na tle głosów innych I sekretarzy KV To pokolenie młodsze ode (J. Kepy, E. Gierka czy W. Kruczka) było bardzo wywawiele się od nas różni, ci żone i poiednawcze, chociaż mlodzi są tacy sami jak my przecież miejscami też nie wolne od kontrowersyjnych ocen.

I na zakończenie uwaga: ceba jakiejś analizy "wypadków twa umożliwiło bliższe jej poz- marcowych". A to choćby z ZMS nie miał za dużych nanie. A że byli wśród niej tego powodu, że u nas na ogół było wtedy spokojnie. Chodzilazło odzwierciedlenie w w dużym stopniu rozladować ło mi o pokazanie, jaki rezo-przedzjazdowej dyskusji. Na pewne uprzedzenia. Okazało nans polityczny i społeczny tle wydarzen marcowych wyzają na rie trickie wydarzenie. "wypadki marcowe" miały na "olebokiei prowincji". Czy mi się to udało? O tym niech o-

STANISLAW ŚWIERAD

## czasie na Białostocczyźnie — podobnie jak i w innych województwach — rozpoczęły się wiece i masówki w zakładach pracy, szkołach, miastach i

## na Białostocczyźnie

syjonistów i rewizjonistów", nie pozwalając "spokojnie a- Związku Młodzieży Socjali- postawa i pewna ostrożność w "Społeczeństwo Białostocczy- nalizować rzeczywistych źró- stycznej, działającego w śro- formulowaniu del aktualnych trudności, do- dowisku miejskim. Na Białostrzegać rzeczywistych prze- stocczyźnie zaczęło występosprawie odpowiednia uch-W południowej części Biało- wale podjęła Egzekutywa Kozalecając naprawienie popełnionych błędów kadrowych. A jakie one były może świadczyć fakt, że na zebraniu Zjazdem partii. basad podjeto uchwałę o usunięciu... ambasadora rewi- tyw, zarówno w sensie atrak-

tożsamianiu każdego Żyda wiąc – gra nie fair. Sprawa syjonistą, syjonisty z rewizjo- wyraźna: stagnacja. A prze-ta jeszcze do dziś budzi o- nistą i vice versa. Dlaczego o cież – podkreślat w jednej z cowościach jak Narewka, Bia- także na Białostocczyźnie sto- sny przewodniczący. Zarządu sunkowo dość wcześnie, lonego wzorca. Prawie w każ- go? A dlatego, że groziło to onizm-reakcja. Oto jedna z styczną. Niektóre publikacje "Nasi przedstawiciele – pisal "Zapewniamy Was, Towarzy- skim ruchu oporu spotkały narodowych, robotniczych, szu Wiesławie, że sumienną się z gwaltowną reakcją Go- konferencjach samorządu roroboczym bronić będziemy wych spotkań naczelnych redaktorów w Komitecie Cent-

Szczególnie właśnie na Bianymi i społecznymi. Często niebezpiecznymi implikacjami. ówczesny I sekretarz KW Dziś, po latach, trudno już PZPR w Białymstoku - Arkadiusz Łaszewicz. I tu poły wyrazem spontanicznego wypowiedź na XII Plenum KC poparcia ludzi, którzy nadal w związku z burzliwą dyskupaździernikową ekipę i uznali Andrzeja Werblana. "Na sty-"wypadki" na wyższych uczel- ku granic etnicznych - móku lub zamachu stanu. By- znacznie więcej subtelności JAN DEBOWSKI lem na kilku takich wiecach narodowościowych, jak w ja-

nie widzą przed sobą perspekcyjnej, twórczej pracy jak i nych." Na tymże XII Plenum KC możliwości awansu społecznezaprotestowano przeciwko u- go. Nie do pogodzenia z tym z jest "mala stabilizacja" tym wspominam? Dlatego, że prasowych wypowiedzi ówczebo Wojewódzkiego ZMS w Biajuż w I połowie kwietnia 1968 łymstoku - Mikolaj Kozak r. zaczęto wyraźnie tempero- już wkrótce młodzież ta win-Nie zawsze również ZMS

Wiesława z hecą nacjonali- nikiem interesów młodzieży. zentują właściwe stanowisko i interes młodzieży, organizacje ZMS nie zawsze potrafią walczyć o sprawy mlodych ludzi w szkole, uczelniach i zakła-

dach pracy". wała również w środowiskach młodzieży akademickiej akademickich. I to nie tylko w samym Białymstoku, gdzie tle wydarzeń marcowych wysą ci studenci krajowych wyż- lu absolwentów już w

tych zwłaszcza spośród nich, którzy mniej lub bardziej oto tylko niektóre tytuły czo- ciwników naszej partit i wła- wać groźne zjawisko: coraz czynnie zaangażowali się w w ówczesnej "Gaze- dzy ludowej". W tej drażliwej mniej dzieci ze środowisk ro- "wypadki marcowe". W miabotniczych i wiejskich decy- re jednak jak poznawaliśmy dowało się na podejmowanie się, ostrożność ustępowała zabielski, mitetu Warszawskiego partii studiów wyższych? Dlaczego? dziorności. Często w właściwą Na te i inne pytania probo- mlodzieży przekorą atakowali wano odpowiedź znaleźć w zarówno prasę jako taką, jej dyskusji toczącej się przed V rolę w "wypadkach marco-Szczególnie wych", jej funkcję rzetelnego wspomniałem - tegie lanie POP w jednej z polskich am- podkreślano, że młodzi często informatora i rolę jaką od- za "przegięcie pały" od sagrywa w kształtowaniu opinii mego Gomułki. społecznej i postaw politycz-Dodajmy, że to sympozjum w Borkach odbywało sie

gorących dniach sierpnia 1968, zachowanie się najlepiej świadczyło o tym — pisał R. którą im przylepiano w mar- Billiga. Jerzego "Trzeba było widzieć te Andrzeja Werblana. cu. grupki skupiające się przed sytuach w Czecnosłowach. mnie o kilkanaście lat nie byliśmy w ich wieku".

Spotkanie w Borkach, którym tak obszernie piszę Niepokojąca sytuacja pano- przybliżyło Białostocczyzne lem tego szkicu nie była próprzedstawicielom wojewódzwpływów, co siłą rzeczy mu- również uczestnicy "wypadsiało budzić troskę i też zna- ków marcowych", pozwoliło to się, że nie taki znowu "diabel wierzyli w Gomulkę i jego sją nad głośnym artykulem nikla także inna kwestia: kim straszny jak go malują". Wieszych uczelni, którzy pobiera- kach zgłosiło chęć podjęcia ją stypendia fundowane z róż- pracy w konkretnych insty- sądzą sami czytelnicy. nych instytucji w woj. biało- tucjach i przedsiębiorstwach stockim i niektórzy z nich już Jak wynikało z dyskusji

#### ZASADA - TAK, ALE ...

Od brukselskiego szczytu minał już tydzień, ale wciąż o nim głośno. Trudno się temu dziwić. Wyzwanie rzucone Zachodowi przez radziecką politykę rozbrojeniową nowe myślenie o pokojowej przyszłości świata, nie moga być nie dostrzegane. Rozmijaloby się to przecież z odczuciami, pragnieniami i dążeniami społeczności międzynarodowei.

międzynarodowej.

To prawda, że spotkanie szefów państw i szefów rządów Paktu Atlantyckiegc w Brukseli miało charakter wyraźnie propagandowy. Ale prawdą jest i to, że w nowej sytuacji musiano szukać odpowiedzi na pokojową ofertę Związku Radzieckiego i państw socjalistycznej wspolnoty. Znalazły one wyraz w poparciu układu ZSRR — USA w sprawie likwidacji amerykańskich i radzieckich broni nuklearnych średniego i krótszego zasigu w Europie. A także w poparciu dla zapowiadanego układu o pięćdziesięcioprocentowej redukcji arsenatów strategicznych. Ale nie obeszło się również bez uników. Szczyt NATO nie podjął otóż wezwania do całkowitej likwidacji broni jądrowej, czyli tzw. trzeciej opcji zerowej, o co zabiegały również niektóre państwa zachodnie, a m.in. RFN. Uniemożliwia to dezatomizację całej Europy, akceptując tym samym posiadanie przez Wielką Brytanie i Francje ich własnych sił nuklearnych. Brukseiski szczyt nie wytzekł się także daiszej modernizacji wszystkich rodzajów broni, tącznie z jądrowa, zapowiadając zwiększenie wydatków na ten cel. Poparł wreszcie reaganowski program "wojen gwiezdnych". A zatem pozostał przy znanej od dawna doktrynie odstraszania atomowego, jako "wiarygodnego — tak to określono — sprawdzonego środka gwarantującego pokoj". Komentując brukselskie spotkanie jeden z dziennikarzy "wiarygodnego – tak to oktesiono – spraw-go środka gwarantującego pokoj". Komen-brukselskie spotkanie jeden z dziennikarzy dnich napisał: "Prezydent Reagan kończy kadencje mając obraz solidnego sojuszu zachwianego w nim przywództwa Ameryki"

Miał wiec brukselski szczyt coś ze scenariusza: "Tak, ale..." Istotę tego bardzo dosadnie wyraziła pani M. Thatcher twierdząc, że sprawa polega nadal na "dysponowaniu czynnikiem odstraszania i na jednoczesnym prowadzeniu rokowań". Innymi słowy rozmowy tak, ale z pozycji siły.

#### PO PROSTU POWSTANIE

To nie są już sporadyczne wystąpienia Palestyńczyków. Jest to po prostu

powstanie całego narodu. Tak trzeba widzieć to, co dzieje się na zachodnim brzegu Jordanu, w strefie Gazy i we wschodniej

CZĘŚCI JETOZOIIMY.
Masowość i determinacja z jaką walczą Palestyńczycy zaskoczyła nie tylko Tel Awiw ale także Waszyngton. Chyba więc nie przypadkowo sekretarz stanu USA — George Shultz przybył w pośpiechu na Bliski Wschód. W ciagu tygodnia dwukrotnie odwiedził stolice tamtejszych państw — Tel Awiw, Damaszek, Amman i Kałr, pozostawiając na piśmie tzw. plan rozwiązania problemu palestyńskiego. Na odpowiedź dał przy tym swym

ni mniej ni więcej: "Ze wszystkich opcji jakie Izrael może rozważać, najbardziej katastroficzne byłoby utrzymanie status quo". Również w nie-których środowiskach żydowskich w Stanach Zjed-noczonych pojawiły się krytyczne głosy wobec pla-nu Shuitza. Mówi się nawet o możniwości rozlamu.

Jaka więc będzie reakcja stolic blisko-wschodnich na propozycje Waszyngtonu? Sądzę, że jednoznaczna. Nikt, a tym bardziej Palestyńczycy, nie da się nabrać na cząstkowe rozwiązania. Gdyby mialo być inaczej, to Izrael miałby już dawno święty spokój. Boć przecież ostatnie propo-

OPINIE-KOMENTARIE-REFLEKSJE PANORAMA TYGODNIA

nie nic o tym planie nie wiadomo, gdyż nie został opublikowany. Jeśli zaś wierzyć nieoficjalnym źrodłom bliskowschodnim i amerykańskim ma on zawierać koncepcję dwustopniowego rozwiązania konfliktu. W pierwszej fazie miałaby być ogłoszona ograniczona autohomia dla ludności palestynskiej, połączona z wyborami do władz lokalnych. W drugiej natomiast nastapiłoby omówienie pozostałych problemów z udziałem delegacji izraelskiej, jordańsko-palestyńskiej i ewentualnie przedstawicieli stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Sadze, że na tym tie bardzo trafnie oceniła misję Shultza agencja Reutera. Stwierdziła mianowiele, że nad jej dalszym losem zawisty co najmniej dwa znaki zapytania. Pierwszy— to nieprzejednanie Izraela, drugi to – nieufność Palestyńczyków do wszelkień cząstkowych rozwiązań. Przez tych ostatnich odbierany jest bowiem jako próba obliczona na wyciszenie konfliktu, a przede "wszystkim na stłumienie powstania. Tym bardziej, że plan ów ignoruje zupełnie prawa narodu palestyńskiego do decydowania o własnym losie, łącznie/ z prawem do niepodległego bytu. Na dowód tego przytacza się decyzje Błałego Domu o pozbawieniu OWP mandatu stałego przedstawicielstwa w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Owo nieprzejednanie zaczyna budzić watpliwości wśród niektórych polityków w Tel Awiwie. M.in. byty minister spraw zagranicznych Izraela — Aba Eban na łamach "New Jork Times" powiedział

zycje niewiele odbiegają od podobnych z przeszłości. A było ich już kilka.

#### MURZYN ZROBIŁ SWOJE?

Niewielka Panama stala się tematem dnia. Konflikt z Waszyngtonem grozi w każdej chwili wybuchem. Stany Zjednoczone zamroziły aktywa Panamy w swoich bankach i ogłosiły wstrzymanie należnych jej opłat z tytułu dzierżawy kanalu. Nie wyklucza się przy tym interwencji zbroj-

nej.
By lepiej zrozumieć istote obecnego napiecia warto się cofnać do początków naszego stulecia. Wtedy to właśnie Kongres USA podjał decyzję o budowie drogi wodnej łączącej Atlantyk z Pacyfikiem. Miała ona przecinać terytorium ówczesnej Kolumbii, ale tamtejsze władze nie zgodziły się na podpisanie stosownego traktatu. Doszło wówczas do wystąpień miejscowych separatystów, a w konsekwencji powstania nowego państwa — Panamy, której rząd posłusznie podpisał rzeczony traktat. Stany Zjednoczone dopieły więc swego, biorąc w 100-letnią dzierżawe pas ziemi panamskiej i zbudowały kanał, który ma olbrzymie znaczenie nie tylko gospodarcze ale i strategiczne.

W jego strefie znajduje się wszakże tzw. poludniowe dewództwo sił zbrojnych USA, sprawujące kontrolę militarna nad całą Ameryka Łacińską. W ten sposób Panama znalazła się niemal w całkowitej zależności od Stanow Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że nie ma ona dotąd własnej waluty w postaci banknotów, które zastępuje dolar USA. A poziom życia rodzin amerykańskich zamieszkałych w strefie kanału kontrastuje wyraźnie z pozłomem życła większości Panamczyków. Od dziesiątków lat stanowi to swego rodzaju zapalny lont. Dochodzi do wystąpień tamtejszej ludności, w czasie jednego z nich, w 1964 roku, od kul żołnierzy amerykańskich zgineły 22 osoby a kilkaset zostało rannych. Po tym dramacie na pewien czas Panama zerwała stosunki dypłomatyczne z USA, żądając likwidacji amerykańskiej enklawy kolonialnej na swym terytorium. Ale dopiero w 1977 r. przywódca Panamczyków gen. Omar Torrijos zdołał doprowadzić do podpisania z prezydentem Jimmy Carterem uktadu, w myśl którego Panama ma przejąć pełną suwerenność nad kanalem do końca 1999 r. Do tego też czasu Amerykanie powinni zlikwidować swoje bazy wojskowe w jego strefie. Tymczasem o Panamie znów głośno. Według administracji waszyngtońskiej obecny szef armii panamskiej — Manuel Noriega miał być szefem gigantycznej szajki handlarzy narkotyków przemycanych z Kolumbili via Panama do USA. Oczywiście generał kategorycznie odrzucił te zarzuty i przeszedł do kontrataku. Przedstawił mianowicie list z "wyrazami głębokiego uznania za prowadzenie zdecydowanej walki z przemytnikami" jaki otrzymał od szefa amerykańskiej komisji do zwalczania narkotyków. Jednocześnie ujawnione zostały jego wcześniejsze powiazania z amerykańska centrala wywiadowcza. Skad wiec ta nagła zmiana optyki Amerykańskiej komisji do zwalczania narkotyków. Jednocześnie ujawnione zostały jego wcześniejsze powiazania z amerykańskieh baz wojskowych w Panamie jeszcze przed rokiem dwutysięcznym. Ale nie tyko. Nie spełnił on — według tych samych źródeł — oczekiwań Waszyngtonu w odniesieniu do krajów Ameryki Łacińskiej a zwłaszcza W jego strefie znajduje się wszakże tzw. polud-

Przypuszczać zatem można, że zasada: "Murzyn zrobił swoje" data tu najwyraźniej znać o sobie. Po prostu znalazły sie preteksty, aby na stanowiskach cywilnych i wojskowych w Panamie, posadzić ludzi bezwzględnie uległych północnoamery-

MIECZYSŁAW CHAJA



W hibernacji rytm oddechowy i uderzenie serca sa. oczywiście bardzo powolne. Oznacza to, że potrzeby energetyczne są kilkadziesiąt razy niższe niż u zwierząt o normalnej aktywności. Obliczyliśmy, a są to wyniki badań własnych, że wspomniana popielica w ciągu półrocznego snu zużywa zaledwie jedną dwunastą całorocznego budżetu energetycznego. Ekologiczny sens hibernacji, zawiera się właśnie w tej oszczędności energetycznej.

Dodam, bo być może informacja ta jeszcze nie dotarła do pana, iż kilka lat temu sensację wzbudziła wiadomość, że i ptaki są zdolne do zapadania w sen zimowy. Stwierdzono to u jednego z amerykańskich kuzynów naszego lelka ko-

- Wiemy jednak, że wszystkie ssaki zapadające w sen zimowy znacznie obniżają temperaturę swego ciała. Niedźwiedź prawie o osiem stopni, nietoperze do dziesiętnych powyżej zera. Czy na skutek - najczęściej - interwencji, zwierzę przebudzone ze snu zdolne jest do natychmiastowego podjęcia funkcji życiowych, czy też staje w obliczu śmierci?

- Jeśli przymusimy hibernanta do przebudzenia się, to czy od razu jest on aktywny? Nie, nie od razu. Trwa to pewien okres czasu, z grubsza mówiąc kilkadziesiąt minut. Proszę pamiętać, że jest to, że użyję znowu porównania technicznego, silnik pracujący na bardzo wolnym biegu i jeszcze nie mający właściwej temperatury pracy. Ta temperatura przecież pozwala na normalne przewodzenie nerwowe, skurcz mięśni, natychmiastowe i precyzyjne reagowanie na bodźce.

Pewnie zwrócił pan uwagę na to, że to co przed chwilą powiedziałem przeczy temu co mówiem poprzednio. Otóż hibernujący

Pewnie zwrócił pan uwagę na to, ze to co przed chwią powiedziałem przeczy temu co mówiłem poprzednio. Otóż hibernujący ssak też reaguje na bodźce, ale są to reakcje wolne. Na dobrą sprawę nie wiemy, czy w fazie zimowego snu drogi przewodzenia są te same, co w fazie życia aktywnego. Nie mamy rozsądnej hipotezy tłumaczącej jak hibernanty mają regulowany rytm serca.

- Clekawym zjawiskiem jest funkcjonowanie ssaków żyjących na zasadzie rocznego cyklu życiowego. Otóż umieszczone w warunkach laboratoryjnych lub żyjące w niewoli, nie zapadają w sen. Dlaczego? Czyżby działo się tak pod wpływem czegoś co można nazwać stresem śro-

- Nie nazwałbym tego stresem środowiskowym i w sumie wydaje mi się, iż jest to zwykłym przejawem faktu, że organizmy żywe są podwójnie sterowane. W tym przypadku należy to rozumieć w ten sposób, iż sterują nimi bodźce zewnętrzne, środowiskowe oraz wewnętrzne. Proszę pamiętać, że nie są to ośrodki od siebie niezależne. Może podam przykład. Dobowy rytm wydaje się być tak naturalny, bo tak dobrze sterowany, iż zdumienie nas ogarnęło kiedy robiono doświadczenia na ludziach spędzających długie tygodnie w jaskini i stwierdzono, że ich rytm dobowy wydłużał się. Był początkowo dwudziestocztergodzinny, potem dochodził bodajże do dwudziestu sześciu, dwudziestu siedmiu godzin. Rozumiemy to teraz, gdyż ośrodek rytmu jest regulowany rytmem światła czy też ciemności. Wygląda to tak, jak regulowanie zegara, któremu co jakiś czas trzeba przesunąć wskazówki. Oczywiście w naturalnych, to znaczy przeciętnych, warunkach życia proces jest samoregulujący

- Panie docencie, kiedy człowiek na przyklad, dokonał całkowitych wyrębów lasu na dość dużym obszarze, który stanowił ostoję licznych ssaków lub w inny sposób doprowadził do zubożenia biocenoz leśnych, wiele zwierząt jakby automatycznie ograniczało liczbę swego potomstwa. Na czym polega ten mechanizm?

 Działanie człowieka polegające na przebudowie biocenoz, zmniejszeniu powierzchni lasów, zmniejszeniu ich naturalnej różzmniejszeniu powierzchni lasów, zmniejszeniu ich naturalnej różnorodności, powoduje przebudowę zespołów zwierzęcych. Nie można powiedzieć, że tylko ubożenie. Przecież wiele gatunków ma się w tych układach znacznie lepiej. A że spora część jest lub robi się szkodnikami, to uboczny skutek całego problemu. Te, które zmniejszaja swoja reproduktywność, czynią to jako reakcję na zmniejszenie zasobów pokarmowych czy też nisz, a więc miejsc gdzle moga przebywać, wychowywać potomstwo, zdobywać pokarm czy chronić się przed drapieżnikami. Zatem odpowiadejąc precyzyjnie na pytanie, na czym polega mechanizm zmniejszania liczby potomstwa u zwierząt na skutek na przykład wycięcia lasów, powiem, że może się odbywać zarówno wprost, bo pogarszają się warunki pokarmowe czy "mieszkaniowe" lub pośrednio, bo innym zaczyna być lepiej i rozpychają się mocniej, na przykład rośnie liczba drapieżników, przez co rośnie śmiertelność ofiar. U innym zaczyna być lepiej i rozpychają się mocniej, na przykład rośnie liczba drapieżników, przez co rośnie śmiertelność ofiar. U zwierząt istnieją też układy konkurencji nie tylko na zasadzie — drapieżnik—ofiara. Zagęszczenie przekraczające pewien próg działa stresująco i to zarówno jeśli chodzi o osobniki tego gatunku, jak i zwierzęta różnych gatunków, chociaż o tym wiemy raczej malo. Ale prosze pamiętać, że i zbytnie rozrzedzenie osobników niesie za sobą kłopot w zdobyciu partnera, co powoduje katastrofy populacyjne, bowiem populacja staje się niezdolna do reprodukowania się.

- A czym wytłumaczyć cykliczne, masowe pojawianie się gryzoni, a następnie ich drastyczne załamanie: i tak co kilka lat?

- Jest to kapitalne pytanie dla ekologów, bez sensownej – może inaczej – zadowalającej odpowiedzi. Wiemy, że wiele gatunków strefy umiarkowanej i chłodnej cechuje się cyklem liczebności. Co trzy, cztery lub pięć lat liczebność na przykład polnika zwyczajnego, zwanego inaczej nornikiem zwyczajnym, wzrasta kilkaset razy.

To już plaga.
Prawie, Robi wtedy naprawdę poważne szkody na polach naszych południowych i zachodnich województw. Słynne lemingi mają cykl podobny. Stawiano tezę, że steruje tym pokarm, potem teze zmodyfikowano, że jakość pokarmu, bowiem u trawożernych jest on z reguly w nadmiarze. Potem była hipoteza stresowa, że narastanie liczebności pogarsza stosunki socjalne, co zniża reproduktywność a zwiększa śmiertelność. Dalej była, starsza niż hipoteza stresowa, teoria, iż drapieżniki tak się rozmnażają, że zjadają coraz więcej lemingów czy innych gryzoni i liczebność ofiar maleje. Następnie giną z glodu drapieżniki; jest ich wybitnie mniej, co pozwala odrodzić się populacjom ofiar, co znowu polepsza warunki życia drapieżników, etc. Stosunkowo nowa jest teoria genetyczna, która wpiata w ten rytm genetyczna jakość osobników, z których jedne są zdolne do produkowania dużych i licznych miotów, ale żie znosza zagęszczenie więc wymierają, a szczyt liczebności przeżywają te, które dobrze radzą sobie w tłoku, ale słabo się mnożą. - To już plaga,

- Często uważa się, że instynkt rozrodczy jest bezwzględnie najważniejszym dla przetrwania gatunku, ale czy nie powinno sie uznać, że to raczej instynkt samozachowawczy powinien być pierwotny względem rozrodu: najpierw żyć i przeżyć, a potem dawać życie in-

- Powiem od razu, że nie stawiałbym tak pytania. Nie ulega watpliwości, że instynkt samozachowawczy, jak to pan mówi, jest obok instynktu rozrodczego najsilniejszy; proszę zwrócić uwagę, że jest to stara, dobrze zrozumiała, ale zupełnie "niebiologiczna" nomenklatura, co oczywiście nie oznacza by jej nie używać, jako że dobrze ją wszyscy rozumie-

W przyrodzie, wśród ssaków, które są mi najbliższe, na pierwszym miejscu jest kwestla "jak przeżyć". Dlaczego? Otóż przytłaczająca większość ssaków ginie zanim uświadomi sobie swoją płeć. Ginie zanim osiągnie dojrzałość płciowa, dalej, giną wtedy, kiedy ich gruczoły piciowe są doj-rzałe, ale jeszcze nie "weszły do rozrodu". Giną także w trakcie poszukiwania partnera.

Podam przykład: w Polsce od kilkunastu lat prowadzi się obserwację populacji malego, bardzo pospolitego w naszych lasach gryzonia – nornicy rudej. Obserwacje te odnoszą się do czterohektarowej wyspy na jeziorze Beldan, na Mazurach w pobliżu Mikolajek. I tam jeden z naszych ekologów przekonał się, że jest mniej więcej stała ilość miejsc do rozrodu, tyle, że określona liczba samic może rodzić młode. Ale niech tylko któraś zginie natychmiast jedna z samic pozostająca w rezerwacie zajmuje miejsce poprzedniczki i zaczyna swój cykl wydawania potomstwa. Wszystko co powiedziałem zdaje się wskazywać, że przeżyciejst najważniejsze. Oczywiście, że nie. Przecież przedłużenie trwania gatunku jest jakby inną plaszczyzną przeżywania osobnika. Tak też wiele kultur i populacji ludzkich rzecz ujmuje. Są to zatem dwa aspekty tej samej sprawy. Pozostawienie potomstwa jest inną formą trwania osobniczego. I tak też rozumiemy to obserwując biologię reprodukcji u gatunków zwierzęcych. Osobniki reprodukują się poprzez zwiększenie ryzyka własnego trwania.

— Interesuje mnie jeszcze inne zagadnienie, a ruja-

- Interesuje mnie jeszcze inne zagadnienie, a mianowicie czym wytłumaczyć fakt, że zwierzeta określonego gatunku lub gatunków pokrewnych osiągają rozmiary znacznie większe w klimacie chłodniejszym, a więc mniej sprzyjającym ich egzystencji?

Ciag dalszy na str. 5



Na Kaziuka przyjeżdżały wozy ze Smorgoń, Oszmian, Rudnik. Przywożono obwa-rzanki. Najlepsze smorgońskie. To zdjęcie wykonał nasz redakcyjny gość — Antoni

#### Smorgońskie obwarzenki były najlepsze

"Jeżeli w Kazimierz pogoda to na kartofle uroda" mówi stare przysłowie. Tegoroczny 4 marca upłynął pod znakiem pięknej, słonecznej aury. Słowem wydawało się, że "na Kazimierza zima do morza już zmierza", gdy tymczasem... Snieg, niestety śnieg.

Ale nie o tym chciałam. Właśnie w ów wiosenny dzień, marca br. zjawił się w redakcji pan Antoni Zebrowski. Wybierał się do nas już dawno, ale - jak to w życiu bywa zawsze wypadało coś ważniejszego.

rzyszedł, bo chciał się podzielić wspomnieniami. On - wilnianin (ale urodzony w Bialymstoku) zawsze o tej porze roku wraca pamięcią ku czasom już nieco odległym. Dlaczego właśnie o tej porze? Bo przecież wówczas, w okresie jego młodości obchodzono w Wilnie słynne KAZIUKI.

#### CÓZ TO BYŁO ZA WYDARZENIEI

Większe niż w Białymstoku na "Jana", bo przecież i miasto było wieksze.

A ponadto... Nastrój był radosny, bo wiosna szła. Nawet pociągi tzw. popularne z Warszawy przyjeżdżały.

W dniu tym to nawet wcześniej zwalniali z roboty. Popracowali sobie ludzie do poludnia, a potem - na Kaziuka!

A na Kaziuka to było tak: szło się ulicą Mickiewicza, a potem był plac, naprzeciw sądów — Łukiszki.

Od świtu przyjeżdżały tam wozy; i z Oszmian, i ze Smorgoń, i z Rudnik. tych wozach były różności: kobiałki, koszyki, wyroby z drewna. Chłopi przygotowywali je już na wiele tygodni naprzód. Poza tym, od strony Smorgoń wieźli obwarzanki. Smorgońskie obwarzanki były najlepsze. Dlaczego? Bo pieczone z wanilią, kminkiem i innymi przyprawami, Wszyscy py-tali tylko o nie, a gdy się już upewnili co do ich autentyczności, kupowali na-wet w dużych ilościach.

Poza tym były pierniki, które wyrabiali już podmiejscy cukiernicy. Wyjątkowo oryginalne, z wylukrowanymi nanisami Każdy kawaler musial na Kaziuka taki piernik kupić dla swojej panny. odpowiednio dobranym hasłem, oczywiście.

A potem z tymi piernikami, obwarzankami zaczepionymi na guzikach, obwie szonymi na ramionach "płynęło się" taką wielką falą od strony Łukiszek do swoich domów.

Jarmark był piękny, wspa-niały. Ruch, hałas, trąbki, piszczałki. Czuło się wielkie ożywienie.

Stał też kataryniarz z papugą, która wyciągała losy. Dla szczęśliwców był pierścionek z niebieskim oczkiem.

A karuzela? Zadna elektryczna. Na korbę. Chłopaki pokręcą, a jak pokręcą, to mogą sobie dwa, trzy razy za darmo pojeździć.

Stragany, napisy: "Glinia-ne zabaweczki dla syna i córeczki". Przekrzykujący się handlarze: "za dwa grosze grzebuszek, tylko za dwa grosze!" Od tego krzyku to aż ochrypli.

Na Kaziuka pogoda była różna. Gdzieniegdzie leżal jeszcze śnieg, ale najczęściej to bylo bloto. Niektórzy to nawet w tym błocie zostawiali kalosze. Jak kto był

## Nastrój radosny. wiosna idzie

kieliszkiem gorzałki, pod śledziuka, wprost ze straganu. A śledziuki to były różne: w oleju, smażone, z beczki. Palce lizać!

#### SENTYMENT? PROSZĘ PANI...

- Jestem przepojony na wskroś Wilnem. Tam przecież spędziłem młodość, przeżyłem wszystkie niejsze wydarzenia. Tam bylem kawalerem.

Ożeniłem się już w Białymstoku. Zona – Podla-sianka, ja – Wilniuk. Co jest wileńskie to wszystko gromadzo. Irsiążki, artykuły,

prospekty. Jak jadę do Wilna, to z kamera lub aparatem fotograficznym. Regularnie czytam "Czerwony Sztandar" – dziennik wychodzący w tym mieście w języku polskim. Kocham Wilno, Wilię, Wilejkę.

Wilno to miasto oryginalne. Jedyne w swoim rodzaju, pod względem krajobrazu, swoistego klimatu. No i ludzie byli tam inni. Każdy wilnianin, czyli śledziuk, był stateczny, spokojny, zrównoważony, uprzejmy. Bez cwaności, chytrości. Nauprzejmy. wet jeśli szedł do wojska, to brali go do takich formacji, gdzie był potrzebny ktoś poważny Cenili wilnian, bo byli tacy kulturalniejsi charakterze.

A dlaczego tak było? Wie pani, wynikało to z otoczenia, nastroju, atmosfery miasta. Ten nastrój uduchawiał człowieka do spokojniejszego, zrównoważonego życia. Nie było takich "wyprysków" i ludzi, o których się mówiło: to cwaniak. Warszawa była dla nas

miastem nie tylko ruchliwości ale cwaności i cynizmu nawet. A my wilnianie byliśmy zawsze stateczni. Mieliśmy takie powiedzenie: "ty Wit'ka nie bieduj!" Zawierało ono całą naszą życiową prawdę: wszystko się jakoś ułoży.

Najpiękniej Wilno wygląda na jesieni. Ono jest zadrzewione, a kiedy o tej właśnie porze roku drzewa zmieniają kolor — to jest naprawdę coś wspanialego. W tych barwach mieni się cala uroda tamtego krajobrazu.

Przebieglem we wspomnieniach kawałek czasu: od wiosny do je-sieni. Ale to i tak tylko niewielki fragment mojej pa-

#### LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA



pycha. Wielki ze mnie grzesznik, zdaje mi się bowiem niekiedy, że w Królestwie Niebieskim zapewniony mam już swój udział... Pierwszy raz spotkałem go wczesną jesienią. W cieply jeszcze dzień bugdzieś jałmużnę. O, szował po zakamarkach

wieżowca. Szukał butelek. Powiedziałem, że na mojej klatce jest ich kilkanaście, po piwie. Uś-miechnął się i podziękewał. Owiał mnie przyjemny, jakby leśny, zapach jego oddechu. Dopiero w windzie uświadomilem sobie, że była to woda brzozowa – ulubiony trunek takich jak on.

Następne spotkanie nastąpiło w grudniu, tuż przed świętami w tym samym miejscu. Zamieniliśmy parę słów, wziął kilka

- Potem stwierdzili wspomina - że mam szmergla. Dali rente. A ja mam zawsze mogę powiedzieć: ta moja opinia jest sprzed wielu lat. Czy od tego czasu nie mogłem się zmienić na lepsze?

- Nie, bracie, nie pokora jest we mnie, leczi

Targa nerwowo swoją posiwiałą brodę, jakby była dlań ciążącym rekwizytem.

- Wiem, co pan teraz myśli - ciągnie dalej. - Czemu nie wezmę innej pracy? Odpowiem pytaniem: a czy muszę? Powiedzmy, że ja chcę pracować zgodnie z kwalifikacjami. Proszę, oto dyplom studiów pierwszego stopnia, to jest - magisterski. I kto mi teraz powie, że jestem pasożytem. no. kto?

Może to i prawda, co mówił Jego język nie był chropowaty, ale tylko wtedy, gdy chciał się popisać elokwencją. W innych momentach klal i butelek i jakby tłumacząc posługiwał się słownikiem za- marzeń. A może tak dalece

choć dla niego wszystko było ważne. Karcił złodziei "0 brabiających" samochody piwnice - psują opinię kich jak on. Lżył różnych kombinatorów za nieuczciwe sposoby zdobywania forsy. To jest chamstwo! - zdenerwo

Mikolaj Leskow

Dostało się i żulom. Jest dość silnym mężczyzną, na ok ma niewiele po pięćdziesiatce, a przecież tak dawno dopadli go na Antoniuku i chcieli zrzucić z drugiego piętra. Za nic. Z nienawiści, że jest taki, jaki jest. Uratował go nóż, który dostal ongiś na pamiątkę od jednego w Gdańsku.

Żyje właściwie już poza marginesem społecznym. Tacy jak on, do których nawet statystyki wstydzą się przyznać myślą innymi kategoriami. Inna jest tam hierarchia wartości, inny katalog pragnień

# NAPIETNOWAN

się, powiedział na od- wierającym najwyżej sto wychodnym: - Kiedyś nie musiałem tego robić...

iedawno spotkałem go w empiku. Był przygaszony. Siedział w kącie, jakby bojąc się ludzi. Czytał "Litieraturną Gazietę". Przysiadłem się. W pobliżu nie było nikogo. Niosło od niego już nie "brzozą" lecz stęchlizna i potem. Popatrzył na mnie podejrzliwie. Starał się przypomnieć.

- Chce mi pan znów zaoferować kilka butelek - rzekł szeptem, a zabrzmiało to donośnie i uszczypliwie. Zrozumiałem, że nie lubi li-

tości. Próbowałem rozładować - Interesuje się pan "pierestrojka"...

- Wie pan, że u nich można więcej się dowiedzieć niż u nas. Łotrostwa Stalina dopiero teraz wychodzą jaw. Ale inni też nie byli święci. Weż pan Chruszczo-- niby człowiek prawy, a Żukowa, który przecie odegrał niebagatelną rolę w obaleniu stalinowców, usunął. Dłaczego? Bo uważał marszałka za silniejszego od siebie. Wolał oprzeć się na pochlebcach. Taka jest już ludzka

Bez wątpienia mój rozmówca byl inteligentnym. Miał wykształcenie. Co spowodowalo jego degrengolade? Długa chwila niepewności, czy będzie chciał dalej ze mną rozma-wiać. Skinął głową. Kawa dla niego, herbata dla mnie. Wyrzuci z siebie wspomnienia, które gniotą niby wielki kamień na sercu. Po wojnie skończył fizyke

na Uniwersytecie Warszawskim. Gdy zaczął uczyć w szkole, odezwały się ciągoty do historii. Ot, raz powiedział coś o rozbiorach Polski, innym razem - o Powstaniu Warszawskim, a więc o tematach wówczas tabu. Ktoś doniósł, że mąci w głowach. Podżega. Pożegnał się ze szkoła i swoim nauczycielstwem. Jako element wywrotowy nie miał prawa powrotu do zawodu. Zaczał pić.

razów. To jakby dwie postacie w jednym człowieku.

Dlaczego tak łatwo zmienił otoczenie? Świat? Nie chciał powiedzieć. Mo-

glem się tylko zorientować, iż miał rodzinę i pewnie ma ją do dziś, ale nie utrzymuje z nią kontaktów. Zona podobno puściła go w trąbę, a siostra napisała kartkę i zawiesiła na drzwiach, że w jej domu nie pije się. Co oznaczało, iż dla takich jak on - wstęp wzbroniony. Jeździł dużo po kraju. Do Białegostoku trafił przez przypadek. Pomylił pociągi. Tu mu się spodobało. I został. Zdaje się, że wszedł w kolizję z prawem. Miał małą od-

Z czego żyje? Ze zbierania butelek. Wpada jak meteor na podwórze. Do bloku. Unika dozorców i konkurencji. Podobno z niektórymi nie ma żartów. – Ludzie z dna nędzy – powiada – mogą być okrutni, gdy idzie o grosz. A - to już pieniądz! Znaleźć można czasem i niezłą odzież. Albo buty.

Latem pracował przy zbiorach, imał się różnych zajęć u go podarzy, ale to mu zbrzydło. Mieszkał w różnych budach u peryferyjnych ogrodników. Nocował w domkach działkowych i w słabo pilnowanych magazynach. Mial sporo znajomych, którzy go gościli, przez dzień, dwa, a później wypraszali. Wracał do nich po jakimś czasie i historia znów się powtarzała.

Od milicji - z dala. Opra-cował nawet sobie metode, polegającą na czystych spodniach płaszczu. Na ulicy niczym się nie odróżniał od innych. Włosy miał krótko przystrzy-żone. Zapuścił brodę, żeby się nie golić. Latem mył się gdzie popadnie. Zimą stronił od wo-Takiej natury jak moja

podkreśla z duma - niełatwo się złamie. Przyzwyczajenia wchodzą w krew. Kiedyś udawałem niechlujnego artystę, z szalikiem na szyi. Dziś ten numer już nie wychodzi, ludzie są lepiej ubrani. Mimo kryzysu. Przez kwadrans mówił

wielu nieistotnych sprawach,

uciekł w fikcję, że wyobrażenia uznaje za realia?

Jak mu pomóc? Co takiemu człowiekowi potrzeba? Jak okazać współczucie, żeby go nie urazić? Same pytania. Zadnych odpowiedzi. Siegnalem do kieszeni.

mig zorientował się w moich intencjach. Uprzedził je pr testującym gęstem ręki. Czyż-by chodziło o honor? A może o to, że chciał do końca grać przede mną kogoś inne go? Kiedy wyjmował z metalowego pudełka papierosy różne, także wybierane z popielniczek niedopałki, wypadł mu zza pazuchy na ziem - "Napietnowany a ksiażka nioł". Otarł ją z namaszcze-niem. I schował.

- Czyta pan Leskowa? Spytalem.

- Tak! - Ożywił się. Znam te książke już na paz Znam te książke już na pa mięć. A wie pan dlaczego? Bo od Leskowa odwróciła od Leskowa odwróciła się ca. la Rosja, tak jak ode mnie. Nie dokończył. Zagryzł wargi, a oczy zaszkliły się łzą.

\* \* \*

Wyszliśmy z empiku. Wiał przenikliwy wiatr. I gdzie pan teraz pój. dzie? - Bylem ciekawy.

- Pod ziemię się nie zą. padnę - zaśmiał Warszawie niektórzy żyj kanałach ciepłowniczy Mam kilka adresów. Są dob hydrofornie, wymienniki cie-pła Lubię dworzec pekaes ale tam trzeba uważać na nie. bieskich.

- We Wrocławiu jest po-noć dom noclegowy - powie. działem. - Ee, tam! - Machnal re.

- Mogę się i tu urządzić i nie spać jak pies, ale człowiek. No, może pół człowieka. Cześć! Czy pan wie - odwrócił się

jeszcze na odchodnym – kiedyś do mnie mówili: "Tej, profesor!" Tej - oznaczało lekceważenie, "profesor" - szacunek. Jedno jakoś znosilem z drugim - żyję do dziś... I zniknał za rogiem. STANISLAW

FIEDOROWICZ

## Ostatnie dni Jacques'a Brela

To zdjęcie

wykonał znany

w Wilnie foto-

graf - Zdano-

wicz. Był na

Kaziuka

moment

sprzedaży

słynnych

pierników.

i uchwycił

W bieżącym roku mija 10 rocznica śmierci belgijskiego pieśniarza -JACQUES'A BRELA. Poniżej publikujemy fragmenty wspomnień Catherine Adonis – pielęgniarki, która opiekowała się Brelem do końca jego dni. C. Adonis była asystentką profesora Israela, słynnego onkologa, u którego był hospitalizowany sławny pacjent. Swoje spostrzeżenia zawarła w opublikowanej niedawno we Francji książce "Le regard d'une infirmiere".

Nie zapomnę nigdy przyjazdu Jacques'a Brela i jego przyjaciółki Madly, tego słonecznego, ciepiego poranka w czerwcu 1978 roku. On w białej koszuli, białych spodniach, wsparty na srebrnej lasce. Ona - w białej sukience. Symfonia jednej barwy. Tworzyli naprawdę wspaniałą parę. Wiedząc, że przechodzi nawrót poważnej choroby, oczekiwalam spotkania z człowiekiem, któremu cierpienia zmieniły twarz. Jednakże na trzy miesiące przed śmiercią Brel ukazał mi się takim, jakiego wcześniej widywałam w kinie lub telewizji. Opalony, z błyszczącymi, ży-wymi oczami. Trzymał się prosto i mimo średniego wzrostu — dawał wrażenie wielkości. Razem z Madly weszli do mojego biura i tym razem, wyjątkowo, zamknęłam drzwi. Za konieczne uważałam bowiem ustrzeżenie go przed zbędnymi ciekawskimi. Brel przyleciał do Paryża z Thaiti poprzedniego dnia wieczorem. Prasa wiedziała o tym zdjęcie zrobione na Orly już zostało opu-

blikowane w porannych dziennikach. Do naszego szpitala zawiodł go przypadek. Pięć lat wcześniej w Belgii Brel przeszedł operację raka pluc. Raka palaczy. Zdrowiał szybko w klimacie wiary i odnalezionej nadziei. Sądził, że wszystko co trzeba zostało zrobione, nieszczęście zażegnane. Dla tego miłośnika wielkich równin i horyzontów bez granic, nadażyła się możliwość wyjazdu – daleko od publiczności, presji sławy. Od Eu-

ropy, gdzie choroba dała mu pierwsze, poważne ostrzeżenie. Statek, podróż dookoła świata, Markizy. Był to dla niego psychicznego pogorszenia zdrowia jego lekarze byli bezradni. W tym czasie profesor Israël przybywał na Thaiti, gdzie uczestniczył w jakimś kongresie. Ponieważ prasa lokalna odnotowała obecność słynnego francuskiego onkologa, Brel niezwłocznie postarał się o spot-kanie z nim. Po badaniach przeprowadzonych w pokoju hotelowym pieśniarza, profesor za-

- Niech pan przyjedzie jak najszybciej do Francji, do mojego szpitala. Zaryzykuję le-

W dwa dni później Brel i Madly pojawili się w moim biurze. Wszystko zaaranżowano



nie i fizycznie dobry okres. Z dala od świata, na swojej wyspie, na Pacyfiku oddał się bez granic nowej pasji — lotnictwu. Bez widocznego zmęczenia przybył do Francji, aby nagrać nową płytę. Stała kontrola lekarska, jakiej musiał się poddawać, była niewielka i epizodyczna: prześwietlenie płuc co pół roku na Thaiti. Wszystko zachwiało się nagle. W czerwcu 1978 r. musiał się tam udać wcześniej niż wymagała tego rutynowa kontrola. Czuł się wyczerpany, miał trudności z oddychaniem. Badania rentgenowskie wy-kazały, że nowotwór rozwinał się i zajął rozleglą partię pluc, pozostawioną przez belgijskich chirurgów. Wobec nagłego i dramatycz-

w największym pośpiechu. Profesor, który pozostał jeszcze jakiś czas na wyspie, poin-struował mnie telefonicznie jakie badania należy przeprowadzić. Już pierwszego wieczo-ru, przed powrotem do hotelu, w którym się zatrzymał, Brel przeszedł pierwszą chemio-terapię. Choroba "odpowiedziała" bardzo szybko. Przestał kasłać, lepiej oddychał, normalnie sypiał. Oczywiście, wiadomość o jego regularnych wizytach dotarła do prasy. Ponieważ wszyscy, nawet nie związani bliżej ze światem medycznym wiedzieli, że profesor specjalizuje się w nowotworach płuc, cała Francja i świat zostali poinformowani o cha-rakterze choroby Brela. Prasa żądna sensacji zaczęła prawdziwą oblawę. Po korytarzach szpitala krążyli nieznani ludzie, których profesja jednak nie budziła żadnych watpliwoś-Robiliśmy wszystko, aby zachować wizyty pieśniarza w największej tajemnicy Zmienialiśmy godziny spotkań, wyznaczaliśmy je jak najpóźniej wieczorem, aby zniechecić nawet najbardziej wytrwałych. Nic nie pomagalo. Byla to presja trudna do miesienia. Tak silna, że dyrektor szpitala, wielki miłośnik twórczości Brela, zaproponwał, aby przeprowadzać pieśniarza do szpitala przez jego własne mieszkanie. Cały ten ruch i 23mieszanie wokół niego, zdawały się wcale mu nie przeszkadzać. Przychodził jak zwykly pacjent, siadał w poczekalni - jeśli profesor Israël nie mógł przyjąć go natychmiast. Konsultacje i badania rzadko przekraczały pol godziny, ale nie wypuszczaliśmy go tak szybko. Rozmawialiśmy o nim i jego karierze.

Brel to fascynująca osobowość - był dowcipny, wydawało się, że w tych momentach odprężenia zapominał o chorobie. Nie można było powstrzymać się od śmiechukiedy opowiadał zabawne historie przeżyte podczas tournees lub o swoich przejściach ! dziennikarzami. Rozśmieszał nas do lez. Nigdy nie spieszył się z wyjściem. Bawil się nami - my dobrze czuliśmy się z nim Godzinami moglabym go słuchać.

W ten sposób mijały tygodnie. Brel czul się coraz lepiej, a pod koniec sierpnia, nawel bardzo dobrze. We wrześniu poprosił nas o zgodę na wyjazd do Szwajcarii, aby wypo cząć u przyjaciół na wsi. Uzyskal pozwoie nie pod warunkiem, że będzie kontynuowa leczenie i przyjmował regularnie leki. Wyjazd z Paryża odbył się bez klopotów. Udalo mu się nawet anonimowo załatwić samolot, alt na lotnisku w Genewie wydarzyła się przykra przygoda...

Ciąg dalszy za tydzień
Tłumoczyło JADWIGA NIELIPIŃSKA

## "STAREM PRZEZ SAHARE Militaria cudem odzyskane

Po nocy spędzonej pod golym niebem, rano znaleźliśmy się na granicy z NIGREM. Byliśmy w mieście GAYA. Formalności celno-paszportowe przebiegły nad wyraz szybko i sprawnie. Ponieważ granica biegnie rzeką Niger, wystarczy przekroczyć most. Wjeżdżamy na Saharę. Kurczą się zapasy paliwa. Dlatego korzystamy z okazji, aby w oazie AGADEZ uzupełnić zbiorniki olejem napędowym. Tamtejszy "CPN" to kupa beczek i ręczna pompa. Tankujemy i ruszamy na szlak. Za daleko nie zdążyliśmy ujechać. Silnik w "Starze" odmawia posłuszeństwa. Próby uruchomienia spełzają na niczym. Stolmy. Krótki przegląd i zabieramy się do roboty. Do przeczyszczania całego układu paliwowego. Zamiast oleju napędowego mamy w nim muł — mieszaninę bardzo drobnego pyłu z ropą. Wszystko jasne, paliwo z beczek było wyjątkowo mocno znieczyszczone. To "ciekawe" połączenie mieliśmy jeszcze kilka razy w czasie afrykańskich wojaży.

granice kilku państw — Ma-roka, Algierii, Mauretanii, Nigru i Mali. Ich przebieg wijedynie na mapach, w terenie nie ma żadnej delimitacji, żadnego rozgraniczenia. Zresztą w tych warunkach terenowych linie graniczne są sprawą całkowicie Faktyczne, czy lepiej trafić na czy umowną. jedno z kilku przejść i wjechać na teren innego państwa mając dokumenty w porządku. Niektóre punkty granicz-

Na Saharze wyznaczone są ne są ciekawie rozmieszczone. Na granicy Algierii i Mali, posterunek tego pierwszego państwa jest rzeczywiście na gra-nicy, natomiast urzędnicy i policjanci malijscy urzędują w miejscowośći oddalonej od linii granicznej o ponad 160

Nierzadko granicy strzegą policjanci, zupełni analfabeci. Z jednej strony jest to dla podróżujących Europejczyków kłopotliwe, bo bez stosownych "pamiątek" nie ma co marzyć o przejściu, z drugiej zaś

- Przejście graniczne w Giguig - między Marokiem a

zy szkoła w ogóle może

nawia się dyrektor Ze-

być lubiana? — zasta-

społu Szkół Medycznych w

Łomży, Jerzy Szymanowski.

Czasami wydaje mi się, że nie, bo tak jak dorośli nie lubią

ciężkiej pracy, tak młodzież nie lubi nauki. Nauka jest ciężką pracą. Moje dziewczę-

ta pracują po jedenaście go-dzin dziennie: zwykle mają

siedem lekcji i około cztery

godziny nauki wieczorem. Kie-

dziewietnastej - jeszcze się

uczą. Zadaniem moim i nau-

czycieli jest tak pracować, by to "nielubienie" było mini-

- Kilka razy - nie wy-

wstępujemy do Klubu

Przodujących Szkół, nie odpo- ka.

trzymuje dyrektor Szymanow-

ski - pytano mnie dlaczego

tanie "Gazeta Współczesna".

LATA LECA...

historie zacnych liceach, czy

technikach np z Białegosto-

ku czy Suwałk, łomżyński

Zespół Szkół Medycznych jawi

się jako skromny kopciuszek.

Jego absolwentki nie sa wy-

Przy posiadających bogatą

poświęcić młodzież

ste wyróżnienie.

dobrą rękę. Próbuję kontynuo-wać jego dzieło. W mieście i

w ministerstwie śmieją się,

że ciągle buduję, dobudowu-

do słuchania płyt i taśm -

jedno z niewielu w regionie,

waja sie lekcje historii...

Z zewnątrz szkoła przypo-

v zagladam do internatu po

dobrze, bo tacy urzędnicy nie żądają żadnych dokumentów. Podobnie ma się sprawa ze służbami celnymi. Trafialiśmy na takie przejścia, na których celników nie interesowało dokładnie nic. Ale żeby nie było zbyt ładnie, trafiały się takie urzędy celne, gdzie kontrole trwały po kilka i więcej godzin, w czasie których przewalano nam dosłownie wszystko - bez widocznego powo-

du. Może dla zasady? Taką jak wyżej opisana mieliśmy odprawę celną w Lamorde-Torodi (Niger). Granicę przekroczyliśmy bez wiz - nikt ich tu nie żądał. Klopoty zaczęły się z celnikami. dokładnym przeszukaniu przyczepy i skrzyni ładunko-wej "Stara", celnicy dotarli do kabiny, w której znależli rakietnice i naboje do niej jest to sprzet w afrykańskich warunkach równie niezbędny, jak zapas wody. Rakietnica została zarekwirowana, a po-dobny los spotkał skrzętnie przez nas gromadzone ekspo-- noże, miecze, tarcze, prymitywne strzelby, ba, zabrano nam również zwykle noże stolowe! Poza tym policjantów-celników nie interesowało absolutnie nic, z naszypaszportami włącznie. Trudno to ukryć, ale strata afrykańskich militariów przeznaczonych dla Muzeum Narodowego w Szczecinie porządnie nas przygnębiła.

Z Lamorde-Torodi - pod eskortą – udaliśmy się do odległego o 40 km Niamey stolicy Nigru. Dopiero tutaj zainteresowanie

naszymi dokumentami. I to gdzie! W głównym urzędzie bezpieczeństwa państwa! Celem wyjaśnienia mieliśmy się tam wszyscy stawić nazajutrz. Ograniczyło się to do kilkugodzinnych przesłuchań, po zakończeniu których powiedziano nam: jesteście wolni, możecie jechać do Algierii. Broni i rakietnic nie oddano mimo naszych usilnych nalegań i tłumaczeń. Na odchodnym szef policji oświadczył, że te przedmioty zostaną nam zwrócone w Arlit, oazie od-ległej od Niamey o ponad 800 km! Byliśmy przekonani, że na naszych eksponatach moż-Słowem, znając stosunki panujące w niektórych państwach afrykańskich, byliśmy głęboko przeświadczeni o ich bezpowrotnej utracie. Po kilku dniach jazdy - z

całym podziwem dla naszego "Stara"! – dotarliśmy wreszcie do Arlit. Pierwszą osobą spotkaną na drodze był policjant. Jego olbřzymia radość na nasz widok zupełnie nas zaskoczyła. Czegóż do cholery on się tak cieszy? Widok musiał być zabawny, ucieszony bez granic policjant i zupelskonsternowana grupa młodych Polaków. Jego uciecha miała — jak to zwykle bywa! — powód bardzo prozaiczny. Oni nas po drodze obserwowali, a myśmy trafili na ciekawe stanowiska - 2 punktu widzenia archeologicznego oczywiście! - co nas na kilka dni zatrzymało. Obserwowali i zgubili... Bardzo nie-dobrze! Stąd wielka radość po odnalezieniu zguby. Mieli nas u siebie i... przesyłkę dla nas, prosto ze stolicy. Przyleciała specjalnym samolotem, jako jedyny bagaż! Oddano nam duży wór dokładnie zaplombowany; po jego otwarciu wprost nie wierzyliśmy własnym oczom — okazało się, że odzyskaliśmy wszystkie eksponaty. Zdziwienie i zaskoczenie członków ekipy była bezgraniczne! Coś podobnego

to tutaj, w Afryce... Spełniając prośbę "naszego" uradowanego policjanta, który okazał się szefem tutejszej władzy, zabraliśmy do posterunku granicznego trzech jego podkomendnych. Ten dobry uczynek wyszedł nam na zdrowie, gdyż w ten sposób unikneliśmy kolejnej żmudnej odprawy celno-paszportowej.

> JANUSZ GRYSIN Fot. KRZYSZTOF IZAK



"Szkoła marzeń" - to akcja "GW". Przedstawiamy placówki oświatowe, które uczą, wychowują i przygotowują do życia najlepiej. Jakie szkoly zasługują na miano najlepszych? – pytanie kierujemy do Czytelników, do uczniów i ich rodziców, do absolwentów szkół i nauczycieli. Chcemy by w rezultacie naszych poszukiwań zrodziła się nie tylko lista szkół dobrych, ale przede wszystkim lubianych, takich które stanowiłyby niekwestionowany wzór do naśladowa-

wiedzieliśmy na apel "Polityki" (gdy inne szkoły chwaliły mentację i znów będę budo- pieniądze? Fartuch wszystko sie), a teraz, zadaje mi to py- wał - twierdzi dyrektor Szy- przykryje manowski. Udało się z inter- schludnie. Poza tym na zew-- Pewnie, że byłoby czym natem pomyślałem więc, że nątrz od razu widać, że idą się pochwalić, ale gdy pomy- trzeba rozszerzyć profil nau- "pielęgniary" — tak nas w ślę, że trzeba odpowiadać na czania w zespole. Do tego po- Łomży nazywają. liczne ankiety, pisać opinie i trzebne są sale lekcyjne. Musprawozdania, wolę ten czas simy bowiem myśleć o nowej dziewczęta (w liceum jest poświęcić młodzieży. kadrze, bo przecież Łomża jeden rodzynek) z wojewódz-

W gabinecie szefa szkoły, nieszka – nie miałam co za- rektor Szymanowski potrafi: na biurku, leży pokaźna tecz- łożyć, bo przecież chciałam "zorganizować, wychodzić, wy-ka. chwalić się kolejną nową żebrać, a jak potrzeba wy-- Mam już gotową doku- szmatką, a skąd na to brać wyglądamy

W

bitnymi politykami czy uczonywkrótce będzie miała duży twa łomżyńskiego, ale przyjemi. Nie może pochwalić się wyszpital. Na rozbudowę bitnymi abiturientkami. Nam potrzeba twierdzi dyrektor vystarcza – powie wicedyrektorka Barbara Borawska. że dziewczęta zostały przymach Narodowego Czynu Pozwyczajone do ponoszenia mocy Szkole. W nowych trudu z myślą o innym człowieku oraz, że potrafią wło- pomieszczeniach będziemy kształcić radiologów, techniżyć trochę serca w to co roków dentystycznych, fizykoterapeutów i pracowników so-cjalnych. — Nasza szkoła po-"Medyk" powstał w 1959 roku, ale przez dziesięć lat trzebuje szatni z prawdziwenie wyróżniał się specjalnie niczym spośród innych szkół go zdarzenia i pomieszczeń ówczesnego województwa bia- socjalnych - dodaje dyrektor - w których dziewczęta lostockiego. W 1969 roku wypiłyby gorącą herbatę, a przeniesiono go do wyremontowanego gmachu po dawnym przy stoliku zjadły śniadanie. Jeśli w szkole myśli się o szpitalu. No i zaczęły się lata stworzeniu godziwych warundobre. Dziewczeta traktowały ków do pracy, nauki czy do można by zwariować od tego naukę w tej szkole jako śwoiodpoczynku, to myślę - pod-- Mój poprzednik, Konstan- sumowuje - że uczeń ty Daniszewski - twierdzi mniej spięty i nauczyciel nie

#### dyrektor Szymanowski - miał tak podenerwowany. ZWYCIĘŻYŁA PANI OD "WUEFU"

Jest przerwa, ale w "medvku" nie słychać wielkiego hałasu. Korytarzem spacerują mina stary, wysłużony budy- dziewczęta. Pod oknami grupnek, ale wystarczy zajrzeć do ka lekcyjnych. Laboratorium drzwiami do pracowni anato- czyciela i właśnie zwyciężyła ków obcych ze specjalny- micznej oczekują na lekcje. pani od "wuefu" — Jadwiga języków obcych ze specjalnymicznej oczekują na lekcje. Wszystkie są jednakowo ubrami stanowiskami do nauki, ne: granatowy fartuch, biały kolnierzyk i białe mankiety.

izba pamieci (która nie jest - Nie przeszkadza wam otwierana tylko przy okazji pytam – że wyglądacie jak pensjonarki? Wasze koleżanodwiedzin gości), gdzie odbyki z liceów prześcigają się w Agata Dziedzicka zaprasza modnych strojach?

pracowni przedmiotów za-Przeciwnie wodowych. Twierdzi, że gdy- Agnieszka Tułowiecka. Właśby nie pomoce naukowe np. ciwie tak ubrane czujemy, że w pracowni anatomii, to nigdy nie ma wśród nas biednych bogatych. W listopadzie, w by sie tego przedmiotu nie nauczyła. A pracownia pielęg- tygodniu kultury uczniowskiej, niarska? — Agata twierdzi, wolno nam było chodzić w że mają tam takie urządze- różnych "ciuchach". Co się nia, których nie widziała na wtedy działo? Rewia mody. wielu oddziałach szpitalnych. Siódmego dnia - powiada Ag- tych uwag opiekunka samo-

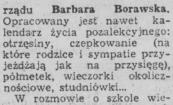
chały także z suwalskiego i ostrołęckiego; z samej Łomtrzech—czterech lat. Wiem, że ży pochodzi zaledwie 10 proc. wiele uda się zrobić w ra- uczennic. Agnieszka jest w czwartej klasie, mieszka Ostrolece.

> - Chyba tam wrócę, powiada — bo przy rodzicach łatwiej się utrzymać z 14-tysięcznej pensji. Na razie jednak nie chcę o tym myśleć. Przede mna matura i dyplom. Bardzo chciałam być pielęgniarką, ale nie przypuszczałam, że tak wiele trzeba sie uczyć. Gdyby nie to, że w szkole oprócz zajęć lekcyjnych dzieje się wiele ciekawego, to kucia.

W klasie czwartej jest 16 przedmiotów zawodowych, w młodszych po 19 - dodaje Jadwiga Gosk. Dlatego samorząd stara się nie tylko organizować pomoc w nauce, ale głównie proponujemy rozrywke, prosimy nauczycieli o jak najwięcej sportowych zajęć. W tygodniu kultury wybierarozmawiających. Przed liśmy najpopularniejszego nau-Barańska. Dziewczęta są dobre w sporcie: Ewa Sztachelska, to nasza najlepsza w województwie oszczepniczka, a Iwona Bagińska pcha najdalej kule.

> Do nas przyjeżdżają artyści: śpiewają, grają Niedawno była Wanda Polańska. My też wyjeżdzamy nawet na dłuższe wycieczki, bo chcemy zwiedzać Polskę, wędrować po górach.

- Szkoly nie dałoby sie lubić, gdyby odbywały się tylko lekcje - dopowiada do



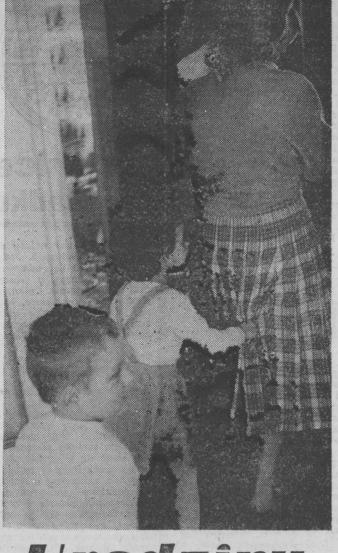
lokrotnie pojawia się wątek różnego rodzaju zasług. Jest się czym pochwalić: prawie półtora tysiąca pielęgniarek, 150 analityków, 195 higienistek opuściło mury "medyka" Wszędzie - puchary, dyplomy i nazwiska laureatów. Chociażby Małgorzata Paszkowska - pokazuje dyrektor okazała się najlepsza w województwie z filozofii.

W Łomży powiadają, że dykrzyczeć". On sam widzi swą rolę inaczej: - Moim zadaniem jest integrowanie grona, wszędzie podzielonego jak wiekowo i przedmiotowo oraz zachęcanie do lepszej pracy, tych nieco odstających nauczycieli, no i stymulowanie procesu wychowawczego. Mam bowiem świadomość dość silfrustracji młodzieży, ale myślę, że trzeba do niej docierać za wszelką cenę.

Kiedy próbowałam sondować nastolatki "na okoliczność" sporej w środowisku łomżyńskim popularności, niemal zawsze słyszałam; jest to szkoła po prostu normal-

P.S. Dotychczas Czytelnicy do "Szkoły marzeń" zgłosili z Białegostoku Zespół Szkół Handlowo - Ekonomicznych, VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta, Zespół Szkół Gastronomicznych, Liceum Ogólnokształcące im. B. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim, Liceum Ekonomiczne przy Zespole Szkół Rolniczych w Ełku, Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce My dorzucamy Zespół Szkół Medycznych w Łomży -- czekając na dalsze propozycje.

KRYSTYNA POLAKOWSKA



## Urodzinu.





ażde odwiedziny u A państwa Tomczuków sprawiają nam dużą radość. Wszak od czterech lat interesujemy się codziennym życiem i klopotami, a przede wszyst-kim podglądamy jak rosną, rozwijają się nasi podopieczni BEATA, ARTUR i TO-MEK.

Jak co roku (niestety i nam nie starcza czasu na częste wizyty) wprosiliśmy się do nich na urodzinowy tort. Pani Paulina przyjela nas serdecznie. A No cóż, znów stwierdziliśmy, rosną najszybciej. TOMEK, o którym rodzice powiadaja: sreberko (taki ciekawy wszystkiego) od razu zabrał się do rozpakowania upominków. Z paczki wyciągnął spodnie szybko je włożył.

BEATA, rodzynek wśród braci, najchetniej trzymalaby się maminej spód-

ARTUR też przepada za mamą, tym bardziej, że wymaga troskliwej opieki z powodu gipsu na nóżce. Rozmawialiśmy o dziennych klopotach, których przy trójce dzieci nie

brakuje. Wspólnie zasta-nawialiśmy się, czy dzieci zaklimatyzują się w przedszkolu? Tomek kręcił się wokół stolu i, nie zważając na gości, poprosil: ..mamuska dai kawalek torta". Byl więc tort z czterema świeczkami dla każdego dziecka. W nagrodę za upominki Tomek wyrecytował wiersz "o biedronce i zuku".

- Mama mnie nauczyła, bo ja lubię wierszyki chce chodzić do przed-szkola — powiedział nam na pożegnanie. (kp)





Ciag dalszy ze str. 4

- Nie jest powszechną regulą, że przedstawaiciele danego gatunku z klimatu chłodniejszego mają większe roz-miary niż w klimacie ciepłym. Tak bywa. Wytłumaczenie wydaje się być następujące: u wielu gatunków konkurencja o pokerm jest mniejsza w wyższych szerokościach geograficznych, tam też żyją dłużej, dłużej rosną. I to chyba jest powodem ch większych rozmiarów ciała.

- Pozostaje jeszcze problem zachowania ciepia...

Tak, to prawda. Znalaziaby tu zastosowanie regula Bergmai..., według której dany gatunek jest w klimacie chłodniejszym większy, ponieważ narażony jest on na większą utratę ciepła przez promieniowanie czy też przewodzenie z powierzchni ciała. Przy większych rozmiarach zwierzęcia stosunek powierzchni ciała do jego masy jest korzystniejszy i w tym wypadku duże rozmiary sprzyjają zachowaniu ciepła. W ogóle zoogeografowie posługują się kilkoma regulami, ale mają one raczej charakter opisowy, ponieważ nie dają się zastosować do bezwzględnie wszystkich gatunków. Są przecież takie zwierzęta, które obrały odmienny kierunek przystosowań lub prowadzą swoisty tryb życia. Na przykład regula Allena; wystające części cłała jak ogon, uszy czy kończyny u osobników żyjących na obszarach o niskich temperaturach zmniejszają się. Istnieje też regula Głogera o wpływie temperatury i wilgotności u kręgowców stałocieplnych na zmiany w ubarwieniu. Tam gdzie jest chłodno i sucho są one jaśniejsze, zaś w strefie wilgotnej i cieplej ciemniejsze. Ma to związek z ubytkiem melaniny czyli barwnika. li barwnika,

- Panie docencie, jaki jest mechanizm powstawania czy też tworzenia się stada?

- Postawił pan bardzo ciekawe pytanie. Obawiam się jednak, że nie będę umiał na nie rozsądnie odpowiedzieć. Tworzenie się stad, grup, ławic, jest jednym z ważkich aspektów ewolucyjnych kształtujących istnienie poszczególnych gatunków. Jeśli więc w pytaniu zawarta jest sugestia po-kazania jak w historii królestwa zwierzęcego zachodziło tworzenie się takich zespołów osobników, które zyskiwały tym nowe walory rozwojowe, to dowodów tu mamy niewiele Rzecz oparta jest na spekulacji zakładającej, że życie stadne poprzez fakt wspólnej obrony zmniejsza ryzyko śmiertelności członków tej społeczności, a duże zgromadzenie tych

osobników nie pogarsza warunków pokarmowych. osobników nie pogarsza warunków pokarmowych. Tworzenie się stada można oczywiście rozpatrywać także jako proces formowania się pewnego zespołu zwierzat, jego czasowego, w sensie krótkoterminowym, powiedzmy, wyraźnie krótszym czasie od średniej długości życia gatunku, przeksztatecnia i tego wszystkiego co dzieje się wewnątrz stada. Tu jest trochę ciekawych faktów, choćby z Białowieży. Obserwowane stada żubrów żylących na wolności wykazują, że ich struktura jest dość lużna, ale stado trwa wyraźnie. Clągle dopływają i odpływają jego członkowie. Tylko "szefowa" tego stada — bo jest to zawsze żubrzyca — jest elementem statym. Ale też sama musi spełnieć warunki a podstawowy to ten, że musi rodzić cielęta. Samica, która łażowieje, traci jakieś, na tyle ważne dla stada atrybuty, że musi ustąpić innej.

- A czy powstawanie hierarchii w stadzie wiąże się z siłą, z największymi kłami, porożem, dziobem, pazurami? - Nie zawsze. Przykładem jest właśnie żubrzyca...

- Która też ma rogi i niezlą krzepę.

- No tak, ale wiemy też, że u wielu gatunków, bodajże u drapieżnych, ważne jest doświadczenie. Stadem kierują osobniki w sile wieku, bo te są i fizycznie sprawne i mają potrzebną wiedzę.

- A więc zachowanie się socjalne zwierząt stadnych oparte jest na hierarchii dominacji.

- I co ciekawsze, oprócz dominanta i osobników podległych, każde stado ma również osobniki należące do, nazwijmy to po imieniu, "marginesu społecznego". Są to osobniki chore, ulomne, najslabsze.

— Panie docencie, wiadomo, że u ryb, na skutek róż-nych działań człowieka, chemizacji, stalego zrzutu ścieków, etc. dochodzi do krzyżowania się gatunków, powstają mutacje, które w warunkach normalnej egzystencji nigdy by nie powstały. Czy podobnie jest lub może być

- Nie sądzę by u ssaków krzyżowanie się gatunków mogło być spowodowane poprzez skrajne nawet zaburzenia w

- Jednakże na skutek działań człowieka, potegających głównie na intensyfikacji upraw roli, chemizacji, z oól wielu krajów Europy zniknęły niemal całkowicie ptaki polne. Jak ten problem wygląda u nas?

polne. Jak ten problem wygląda u nas?

— Typowym gatunkiem polným jest kuropatwa. Stan populacji tego gatunku jest w naszym kraju zmienny, raczej niezbył dobry. Za przyczynę powodującą znizanie się liczebności kuropatwy uważa się m.in. to, że gwaltownie zmniejsza się powierzchnia miedz, na których rosnące chwasty stanowią ważny składnik pokarmu tego ptaka. Za drugą znaczącą przyczynę zniżająca liczebność stad kuropatw uznaje się maszyny roinicze. Traktory i caty sprzęt, szczególnie żniwny, zabljają wiele tych pteków, a także sarny bytujące na polach, głównie na terenach siapo zalesionych. Giną także inne zwierzęta, gdyż naturalnym odruchem wielu z nich jest nie ucieczką przed halasującą maszyną, a przyczajanie się. Być może i użycie chemikaliów, głównie środkow ochrony roślin, ma swój ujemny skutek w tej mierze.

Klopot w ocenie roli poszczególnych czynników wpływających na dany gatunek zawiera się w tym, że czynnikó wpływających na dany gatunek zawiera się w tym, że czynnikó wpływających na pleksowo — mam tu na myśli oczywiście te wszystkie sprawy, które wynikają z działalności człowieka. Trzeba przy tym pamiętać, że wiele zwierząt potrafi przystosować się czasem zdumiewająco szybko i skutecznie do nowych, sztucznie p.zez człowieka stworzonych warunków. Inne czynią to gorzej, woiniej i te gatunki muszą zniżyć swoją liczebność. Dlatego jednak są gatunki nieżle, a może wręcz dobrze dostosowujące się do warunków, jakie tworzymy wskutek swej działalności gospodarczej, a inne nie dostosowują się – tego nie umiemy sobie jasno uogólnić. W obecnej dobie raczej rejestrujemy kto umie być konformistą, a kto nie.

- Panie docencie, mamy swoją, nie wiemy czy chlubną, "czerwoną księgę" gatunków zwierząt ginących lub zagrożonych wyginieciem. Niemalże na naszych oczach zniknela z terenów Polski norka europejska, tchórz stepowy. Wcale nie jest pewne czy zachowała się chociaż jedna para dropi, zniknal jesiotr, gina lososie. Co robi człowiek, aby zapobiec tragedii?

Tu nie jest tak žle jak by czasem można sądzić. Nie mówię o żubrze, bo to oddzielny temat, a moje osobiste zdanie jest takie, że nie jest to już naprawdę zwierzę dzi-kie, ale "pół-hodowlane" no, może "ćwierć-hodowlane". W końcu nie chodzi o ułamki, ale o fakt, że gatunek ten jest uzależniony od człowieka. Po prostu sądzę, że jego egzystencja jest możliwa tylko dzięki pomocy człowieka. Nie jest więc to gatunek istniejący w sposób naturalny. Natomiast gatunkiem o naturalnej egzystencji stał się u nas bóbr i łoś. Nawet kłusownicy zaczeli swoją działalność - a przecież tu człowieka można traktować jak drapieżnika, więc czynnik naturalny, o ile robi on to rozsądnie. Tak więc odławianie bobra czy też odstrzał łosia jest już czynn kiem naturalnym, włączonym w istnienie dobrze działającej, naturalnie egzystującej populacji tego czy owego zwierzecia. A były to gatunki zagrożone w swej egzystencji na terenie całej Polski. Natomiast szczególnej pomocy w naszym kraju potrzebuje ze strony człowieka wilk. Liczebność tego gatunku zmniejszyła się tak, że istnieje obawa o jego egzystencję na naszych ziemiach. Na szczęście wilki potrafią przemierzać ogromne przestrzenie, a ich liczebność na przykład na Białorusi jest tak duża, że mogą one i poprzez parcie ekologiczne - będą do nas wnikać.

Jeśli gatunek ssaka może sam się odrodzić, to tylko trzeba mu na to pozwolić. Bobra trzeba było po wojnie spiowadzić i to też wystarczyło. Łoś stał się gatunkiem normalnie egzystującym. By żubr mógł być normalnym gatunkiem trzeba by zostawić mu obszar na przykład połowy województwa białostockiego i wtedy może nastąpiłoby jego "usamodzielnienie". Wieloryby były tak silnie odławiane, że dopiero powszechne protesty, a co ważniejsze, ostra kontrola tych wielorybników, którzy próbowali po cichu obejść przepisy, rokują nadzieję na utrzymanie się wielu z tych gatunków ssaków

> Rozmawial: JANUSZ NICZYPOROWICZ

Doc. dr hab. Marek Gebezyński (ur. 1938) ukończył Uniwersytet Jagielioński. Pracę doktorską obronił w roku 1963. stępca red, nacz, i sekretarza 1975 — dr hab. pracownik naukowy Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży. Od roku słowacji, Węgier, ZSRR, Indii 1977 pracownik Filli UW w i Polski.



lementarna wiedza średnio wykształconego Polaka o czasach saskich spro-wadza się do nostalgicznie spłyconego kalamburu z końcówką: jedz, pij i popuszczaj pasa. Jeden z wielu zajmujących się historyków, Władysław Konopczyński pisał: "Ojczyznę ludzi małych, ciemnych, znie-prawionych... mógł przepić książę Panie Ko-chanku". Z kolei Gombrowicz w swoim "Dzienniku" scharakteryzował je tak: "Nigdy

wieństwie do czarno-białych portretów, stwarzanych dotychczas przez dziejopisów. Ten najbardziej powszechny ukazywał Radziwiłła "Panie Kochanku" jako "wzorzec ciemnoty, zacofania, awanturnictwa politycznego, hultajstwa graniczacego ze zbrodnia, gigantycznego, właściwie patologicznego opilstwa, złego smaku, a nawet chamstwa, wreszcie sobiepaństwa i anarchii. Tak, jakby w tym Radziwille, niczym w soczewce, skupiło się całe polskie zło, z którym po dzień dzisiejszy powinniśmy walczyć, bo wady, które symbolizuje nieszczęsny Karol, wcale nie odeszły w przeszłość i wykazują wyjątkową żywotność" - mówi autor. Na ile rzeczywista postać Radziwiłła bliska była na przykład wizerunkowi stworzonemu przez Franciszka Karpińskiego, który tak oto pisal: "Pan ten przyjacielem był prawdziwym narodu szlachty, a nie magnatów, o których wiedział, że za pieniądze rosyjskie kupieni, wszystko przeciw ojczyźnie zrobić byli go-

Jego losy to losy przedrozbiorowej i już rozszarpywanej przez zaborców Polski, za-

## "Panie Kochanku

ani przedtem, ani potem nie otarliśmy się bliżej o piekło i niewiele warta jest myśl o Polsce i Polakach, która z lekceważeniem pomija okres saskiego blazeństwa".

Epoka, którą trudno zdefiniować jednoznacznie. Pseudodemokratyzm, oligarchia, polityczny bezwład i lawiranctwo towarzyskie "ludzi małych", wśród których książę Karol Radziwilł "dopracował się" u historiografów sławy szczególnej. W czasach jemu współczesnych, temu "niedźwiedziowi litewskiemu" szła ona daleko i towarzyszyła aż do śmierci, na krótko przed II rozbiorem Polski, a wiec także przez okres panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Jak dalece interesujace były losy księcia Radziwiłła i czasy, w których spalał się towarzysko i politycznie, mogą się przekonać czytelnicy wydanej niedawno nakładem Wydawnictwa "Śląsk" najnowszej książki Dionizego Sidorskiego pt. "Panie Kochanku". Autor, historyk z wykształcenia, po raz kolejny już wykazał się dużymi możliwościami warsztatowymi i glęboką wiedzą. Należy tu przypomnieć, że jego "Szalony jasnowidz", czyli rzecz o Maurycym Mochnackim wydana i wznowiona przez tego samego edytora (doceniona przez krytykę i nagrodzona) oraz biografia Jana Kilińskiego pt. "Nie znam takiego monarchy" ofiarowana czytelnikom w identycznej oprawie serii "z medalionem" cieszyły się dużym zainteresowaniem czytel-

Biografia Karola Radziwilla została potraktowana przez Sidorskiego jako wnikliwe studium epoki. Ale nie tylko. Autor w sobie właściwy sposób stworzył "collage" wszelkich dostępnych dokumentów i materiałów źródłowych, łącząc je w potoczysty sposób z własnym komentarzem i uniwersalną refleksją nad przeszłością i współczesnością Pol-ski. "Jego" książę Karol jest postacią wielowymiarową, zobiektywizowaną w przeci-

ciekła walka konkurujących ze sobą o polityczne apanaże stronnictw politycznych, sza-lejąca prywata i konformizm, które przesłaniały to co cenne: Komisję Edukacji Narodowej, Konstytucję Trzeciego Maja, Sejm Czteroletni. Książę Karol Radziwilł, posiadacz kolosalnego majątku formował i zbroił na przykład na własny koszt dwutysięczny pulk dla Rzeczypospolitej z równym gestem co i fetował nieustannie tłumy swoich gości Jedna tylko uczta dla tysięcy uczestników zorganizowana w rocznicę koronacji Stanisława Augusta kosztowała dwa miliony złotych, podczas kiedy w sejmie poszukiwano źródeł, z których by można dofinansować

Nie o ucztę jednak chodzi, której szczególowy opis znalazł się obok wielu innych na łamach książki. Chodzi o autorską refleksję: ,Był rok 1789. Za trzy lata nastąpi II rozbiór. Atmosfera zupełnie jak na "Titanicu", na którym, gdy już tonął, orkiestra grala podobno do końca. Po drodze zdarzy jeszcze Konstytucja 3 Maja, ale się nigdy w czyn nie przemieni. Cztery lata trwały same debaty sejmowe. Rosja i Austria zdolały ukończyć wojny, a myśmy gadali, gadali. Zresztą na ogół bardzo pięknie i wzniośle" Więc też mówiąc o umieraniu wielkiego litewskiego magnata, uwikłanego w historię, tradycje, obrzędy rozpasania i demoralizacji Sidorski mówi także: "... ciągle jesteśmy zdzi-wieni, że inni nie chcą za nas czegoś czynić... że nie chcą ponosić kosztów naszych zakrętów, naszych okresów demobilizacji i letargu, że inni nie spełniają ciągle dla nas dobrych uczynków, dla narodu tak skądinąd wspaniałego. No dlaczego?".

No, dlaczego?

KRYSTYNA KONECKA

Dionizy Sidorski: "Panie Kochanku", Wydawnictwo "Sląsk" Katowice 1987, s. 271.



## Granice rozsądku

Każdy z nas należy do jakiejś opozycji. Jedni to sobie uświadamiają inni przeczuwają, a jeszcze inni domyślają się. Tylko, że obok nich żyją ludzie, którzy nie na wszystko dają swoją zgodę. Przypuszczam, że istnieje jeszcze inna kategoria, a mianowicie tych, którzy podejrzewają innych o przynależność do jakiejś opozycji.

Naiwni; ale to już kwestia zawodu, nie charakteru.

Przerażony możliwością dalszych jeszcze etapów reformy (wizja dowcipnisiów) zacząłem metodą samouctwa doszkalać się w problematyce ekonomicznej. W prawdzie w moim zakurzonym indeksie oceniono mnie niegdyś całkiem przyzwoicie z owe go przedmiotu, ale to było kiedyś, a mianowicie wtedy gdy ekonomia... no już do-brze, dobrze. Ustawiczne kształcenie cechą współczesnego człowieka.

Edward J. Mishan, profesor ekonomii w London School of Economics and Political Science i Uniwersytecie w Maryland napisał swój "Spór o wzrost gospodarwcale nie z myślą o specjalistach waskich dziedzin i myślenia, ale o całej ludzkości. Otóż udowadnia on, że przez ostatnie kilkadziesiat lat rozwoju technologii, techniki i badań naukowych człowiek został doprowadzony do niebezpiecznej granicy uzależnienia. Z własnego codziennego doświadczenia wiemy, że wystarczy aby jakiś domorosty elektryk wysadził osiedlowy transformator, ktoś inny zakręcił węzeł wodny, a jeszcze kto inny kurek gazociągu i w bardzo krótkim czasie nasze życie, ba, nasza wegetacja pozwoli nam zrozumieć w jak trudnych warunkach Australopitekus

musiał spożywać swoje drugie śniadanie.

Człowiek współczesny stał się ofiarą wytworów własnego rozumu. Gorzej, znaleźliśmy się w sytuacji narkomana, który musi zachwalać dobrodziejstwo narkotyku, podtrzymującego jego funkcje życiowe. W przypadku tego ostatniego dzieje się tak jednak do czasu, gdy jego organizm nie zostanie całkowicie wyniszczony, a on sam - unicestwiony. Nasza pogoń za nowymi odkryciami, źródłami energii, surowcami, coraz większą wydajnością i efektywnością już u chwili obecnej stawia nas w sytuacji, w której musimy zadać sobie pytanie: co dalej? Rozwijać postęp czy go zahamować?

Otóż powstrzymać rozwoju się nie da, ale tempo, w jakim zachodzą obecne trendy rozwoju może doprowadzić do pewnej nieprzekraczalnej granicy wzrostu.

Dokładnie dwadzieścia lat temu, w roku 1968, powstał Klub Rzymski, który powierzył grupie naukowców z Massechusetts Institute of Technology opracowanie raportu, z którego wynikało, że za około sto lat na skutek obecnego tempa zanie-czyszczenia środowiska, produkcji żywności i rozwoju przemystu tudzkość stanie w obliczu zagłady. Raport nosil tytul "Granice wzrostu" Autorów tej publikacji o-kreślono wówczas jako opozycję wobec "ślepego postę-

Dyskusje o tym jak pokierować gospodarką, jakie nadać jej kierunki rozwoju, jakie tempo, które dziedziny rozwijać bardziej, które wolniej, nie dotyczą już tylko ekonomistów i to musimy sobie wreszcie jasno u świadomić. Tu przecież nie chodzi o to: robić coś czy nie, ale jak to robić i za jaką cenę. Bez sensu jest spór o konieczność budowy mieszkań. Ma sens spór o metodę i cenę mierzoną siłą

nabywczą pieniądza. Osobiście jestem przeciwko domkowi jednorodzinnemu za dziesięć milionów budowanemu ze szkła i betonu. Prezesi spółdzielni wielkoblokowych mogą mnie wpisać na listę opozycjonistów, proszę bardzo. Dodam jeszcze, że jestem przeciwny wycinaniu drzew i posypywaniu jezdni zimą solą, a także podatkowi od psa, bo on nie jest żaden luksus, on jest współdomownik. Co innego podatek od żony, drugiej, trze-

NICZYPOROWICZ



Do ostatniego jak dotychczas etapu Eugeniusz Henryk Ka przygotowywał się dłu-go i skrupulatnie. Wiele miał czasu w więzieniu na dokładne przemyślenie wszystkich zalet i mankamentów stosowanych dotychczas metod. W sumie uznał, że nie jest zły "w te klocki" tylko zbyt detaliczny. Chodziło o drobne jak mu się wydawało sumy, które dotychczas wyłudzał. No bo co to było. Dwa lata "roboty", kilka miast, wielu ludzi a w sumie w Białostockiem, Olsztyńskiem i na Wybrzeżu uzbierało się niewiele

ponad 600 tysięcy. Jak wyjdzie "z pudła" będzie musiał zmie-nić "postępowanie". Zmniejszyć ilość na rzecz wartości. Teraz już tylko ludzie z dużym szmalem będą wchodzili w grę. Już on ich

zrobił na niej sympatyczne wrażenie Szyb-ko to wyczuł i podczas któregoś z kolejnych spotkań w obecności Danusi począł narzekać na typowo polskie trudności przy zakupie samochodu. "Jedynym wyjściem - tłumaczył - jest kupienie go za dolary, ale będzie je miał dopiero w listopadzie i obecna wrześniowa okazja pewnie ucieknie spod nosa. Chyba, że mu pani Daniela na te dwa miesiące pożyczy dwa tysiące dolców"

na było dojechać samochodem, ktorego nie-

sza swojej serdecznej przyjaciółce Danieli

Zrobiła to dlatego, iż chciał poznać jej ko-leżanki, ale tylko te zamożne, bo z byle

plebsem to on "się kumać" nie miał zamia-

ru. Daniela należała do tych, co to i zło-

tówki mają, i "zielonych" niezły zapas Eu-

geniusz Henryk Ka jako "człowiek interesu"

stety nie miał. Ale bardzo chciał mieć. To właśnie Danusia przedstawiła Eugeniu

Widząc błysk radości w oczach Danusi na samą myśl o samochodzie pani Daniela nie odmówiła prośbie. Gorzko potem tego żałowała.

W końcu listopada zaniepokojona tym, że pan Ka jakoś o długu nie wspomina, sama zaczęła go nagabywać w tej sprawie. Tłu-maczył jej rzeczowo, że chwilowo nie ma, ale jak bedzie miał to odda. Jak będzie miał? I wtedy właśnie pani Daniela - poczula że coś się niedobrego święci. W grudniu już

## Złotówki miała "zielonych" niezły zapas

potrafi wyłuskać z tłumu przeciętniaków, co to z pensyjki żyją i w PKO grosze ciułają.

Trzeba przyznać, że wiele konsekwencji wykazał w realizacji powziętych zamiarów. Pewny był swoich umiejętności, Przygotowywał się, aby wykorzystać je za znacznie wyższą cenę.

Z kobietami też nieźle sobie radził i pewny był, że po wyjściu z kryminalu najpóźniej w tydzień zorganizuje sobie "garnek i wyro" (kiedyś mówiło się "wikt i opierunek"). Potem się trochę przyczai, aby ludzi obserwować, nawiąże nowe znajomości, za-przyjaźni się, wybierze "obiekty szczególnego zainteresowania" i ruszy bez pośpiechu ale skutecznie.

Skąd ta pewność - zapytacie? Ano z tego, że już tam w więzieniu Eugeniusz Henryk Ka uznał się za oszusta profesjonalistę i postanowił być w tym fachu jeśli nie najlepszym to na pewno nieprzeciętnym.

Po kilku latach zadziwił funkcjonariuszy MO sporządzających protokoły zeznań po-szkodowanych, zadziwił prokuratora, biało-stockich żurnalistów, którzy dużym tytułem krzyczeli "Takiej sprawy jeszcze nie było" zadziwił wreszcie zespół orzekający, który przez pięć dni z przerwami w okresie od 30 września do 18 grudnia 1986 roku rozpatrywał sprawę jego licznych oszustw polegających na wyludzeniu kilkunastu tysięcy dolarów i bonów towarowych PKO SA oraz wielu milionów złotych.

Zaczęło się już w pierwszym dniu rozprawy, kiedy długo i kwieciście odpowiadał na, zdać by się mogło proste pytanie, dotyczące miejsca pracy. Wyliczył tych miejsc wiele a między innymi: że prowadził kiosk swojej konkubiny, że pracował na pół etatu w jakiejś bliżej niezidentyfikowanej spółdzielni relniczej, pilotował wycieczki, był pośrednikiem handlowym itd. Nie miał jednak na to żadnych dowodów i nie potrafił nawet podać adresów miejsc zatrudnienia, aby sąd mógł sprawdzić wiarygodność tych informacji. Pewnym było jedynie, że przez trzy miesiące Eugeniusza Henryka Ka zatrudniało przedsiębiorstwo zagraniczne "Motmor" Kołobrzegu. Potrafil to potem korzystnie spożytkować, ale już w formie "pozasłużbo-

Nim jednak zdobył w dowodzie osobistym pieczątkę tej firmy, postarał się o "garnek Zanewniła mu je przyja Danusia, którą oczarował barwną opowieścią o ich wspólnej, szczęśliwej i bogatej przyszłości. A do tej przyszłości najszybciej moż-

po kilka razy dziennie upominała się o zwrot dolarów. Sledziła każdy jego krok.

To było uciążliwe. Dla świętego spokoju w styczniu 1979 roku Eugeniusz oddał jej tysiac dolarów. O resztę upominała się potem długo i bezskutecznie. Nie było zresztą u kogo bo w czerwcu Henio (lubił jak go tym imieniem wołano) gdzieś znikł. Jak się potem okazało miał jakiś drobny wyroczek i "odsiadkę" osiem miesięcy. Wyszedł z więzienia w marcu 1980 r. i "bez krępacji" udał się do pani Danieli aby pożyczyć pięć tysiecy złotych. Pieniądze te miały mu pomóc zdo być tysiąc dolarów i tym samym umożliwić spłacenie długu.

Tym razem kobieta nie dała się już nabrać, ale też i nie zawiadomiła organów ścigania. Zrobiła to dopiero znacznie później, kiedy dowiedziała się o prowadzonym przeciwko Eugeniuszowi Henrykowi Ka docho-

Może za te tysiąc dolarów a może za ich równowartość pan Ka kupił potrzebny mu samochód. Używaną "Dacię". Tym to samochodem zawiózł poznanego gdzieś przypadkiem Tomasza do jego śiostry Teresy mieszkającej w Elblągu. Pani Teresa z podziwem patrzyła na przedsiębiorczego białosto-czanina opowiadającego o swych rozlicznych interesach. Za drugim lub trzecim pobytem w gościnnym dlań elbląskim domu, Eugeniusz wyznał pani Teresie, że oto ma wielki kłopot. Tu niedaleko Elbląga ma okazję zamie nić swój wyeksploatowany już samochód na całkiem nowy, tylko ma ze sobą za mało pieniędzy. Brakuje mu raptem sto tysięcy złotych. Prosi o ich pożyczenie. Odda w ciągu miesiaca.

Trzeba pomagać bliźnim – pomyślała pani Teresa i spełniła prośbę. Pan Ka wypisal pokwitowanie i zobowiązanie iż dług zwróci ciągu trzech, najdalej czterech tygodni.

Oddawał bardzo długo. Za każdym pobytem w Elblagu po dziesięć lub piętnaście ty. siecy. Zdolał zwrócić tylko siedemdziesiąt Potem znudził mu się ten elbląski adres

W październiku burzliwego 1981 roku Eugeniusz Henryk Ka zabawiał towarzystwo w warszawskim mieszkaniu pani Wandy. Zau. ważył, że jedna ze słuchaczek, sympatyczna pani Maria, interesuje się bardziej jego osoba niż opowiadanymi politycznymi anegdotami Zaproponował więc, że odwiezie ją swoim samochodem do domu.

Ale to już osobna i niestety smutna histo-(C.D.N.)

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI



## Jak powstaje nafta?

Chociaż od przeszło 100 lat nafta stanowi jeden z najważniejszych surowców energetycznych, do dziś nie wiadomo w jaki sposób powstaje. Spór o organiczne lub nieorganiczpochodzenie nafty toczy się już od XVIII wieku. Nieuczeni radzieccy stwierdzili, że nafta powstająca z przetworzenia substancji organicznej może pojawiać się w określonych runkach geologicznych i tektonicznych Potrzebne są o-kreślone typy skał, a także wysokie temperatury i potężne ciśnienia Istotne znaczenie dla tworzenia się nafty procesy tektoniczne Zwrócono uwagę, że nafta występuje w największych ilościach w rejonach odznaczających się znaczną aktywnością sejsmiczną. W Związku Radzieckim są to: Karpaty, Sajany, Kaukaz, Zabajka-le, południowa Jakucja Wstrząsy sejsmiczne - nawet te slabe nie odczuwane jako trzesienia ziemi - przyspieszają pewne procesy chemiczne sprzyjające tworzeniu się węglowodorów Tak więc zja wiska tektoniczne i sejsmicz ne spemiaja role jak gdyby

katalizatora przyspieszające-

go tworzenie się ropy nafto-

wej i gazu ziemnego.

#### uczciwe agencje wykorzystuja to do robienia ciemnych interesów. Przykładem zderzenia marzeń z rzeczywistościa jest pomocnica dentysty - Michaele Lettenbauer, która widziała siebie jako niewiastę luksusową w jedwabnych sukniach, otoczoną błyskami fleszy. Ta 22-letnia bawarskiego dziewczyna z miasteczka Pfarrkirchen wypelniając karty wizyt lekarjak zwykle, wiertła i narzędzia dentysty-

czne, często myślała o kom-

plementach kierowanych pod jej adresem przez koleżanki:

CZEGO NIE WIEMY

O NASZYCH

uwagę przywiązuje się do

pierwszych lat życia dziec-

zjologiczną podstawę wielu zjawisk uważanych kiedyś

za tajemnicze. Wyjaśniły one

m.in. wpływ świadomości, myśli i mowy na najprze-

różniejsze funkcje organiz-

Wiedza o dziecku powoli

dociera rozmaitymi droga-

mi do tych, którzy powołują je do życia oraz organizują opiekę i wychowanie.

Obecnie maluchy zaczynają

chodzić i mówić o ponad pół

roku wcześniej od swoich rówieśników sprzed 50 lat. Ten przyspieszony rozwój

nazywany przez psychologów

akceleracją, jest wynikiem

postępu i cywilizacji. Myślę,

że dzieje się tak i dlatego, że coraz większa liczba ro-

dziców zaczyna sobie uświa-

damiać fakt, że ksztaltowa-

nie człowieka zaczyna się

nawet jeszcze wcześniej w

JAK MĄDRZE

KOCHAĆ?

Czy jednak wszyscy ci,

którzy mają dzieci, są od-

powiednio przygotowani do pełnienia roli rodziców? Z

obserwacji wynika, że wiele

osób nie potrafi uporać się

oczekuje pomocy i wskazó-

wek w pełnieniu roli pierw-

szych pedagogów, nauczycie-

niektórymi problemami,

już z chwila urodzenia.

zięki badaniom nauko-

wym różnych specja-

listów coraz wiekszą

Badania te ukazały fi-

DZIECIACH?

Tysiace młodych naiwnych ludzi marzy o karierze fotomodela. Nie-

mowania artykułów kosmetycznych postanowiła działać.

Ta błond dziewczyna ze wsi uwierzyła, że może mieć szanse
zatrudnienia się w tym charakterze. Kiedy zwróciła się do firmy wymienionej w gazecie, jej
szefowa ILONKA HAVEL zajmujaca się modą 1 zatrudnieniem
oświadczyła, że o pracy nie może
być mowy. Zapytała jednak, czy
Michaela nie ma ładnych zdjęć
godnych pokazania i nadających
się do zamieszczenia w kartotece.
Niestety, dziewczyna posiadała

#### Dz.ew zein z okł dek

tylko pare fotek nienajlepszej jaktości. Szefowa jednak malazia wyjście i żaoferowała serię zdjęć w znanej firmie. Normalny koszt takiej serii wynosi 4 tys. marek, ale żeby ulżyć dziewczynie, znając jej warunki materialne, firma ta skonna jest wykonać jej zdjęcia za polowe tej ceny?! Mile polechtana taka możliwością Michaela podpisała umowe za 2160 marek.

Fotograf zażądał dalszych 150 marek za rzekome koszty materiałowe. Razem więc — 2,310, ale, że miał nawet powstać specjalny katalog... Ty, z taką figurą, moglabys. być modelką". Dlatego też, kiedy wpadła jej w oko no-tatka prasowa informująca, że agencja "Foto-Gen z Mo-nachium-Wien-New York" poszukuje fotomodelek do reklamowania artykułów kosmety-

chaela posiada pudelko slaji 5 fotografii formatu dów A4, które według wydziału kultury i sztuki przy urzędzie

zatrudnienia, są straszne. Spo-dziewany angaż do firmy FO-TO-GEN nie nastapił. W mię-dzyczasie prokurator z Monachium wniósł akt oskarżenia przeciwko szefowej i kierownikowi agencji,

zarzuca oszustwa w co naj-mniej 146 przypadkach ROLAND HIERNIG, lat 22, za-tożyciel i posiadacz agencji mode-lek w Monachium, we wrześniu w 97 przypadkach i skazany za to na karę 8 miesięcy więzienia, Aczkolwiek tylko wydziały kultu-ry skupione przy urzędach za-trudnienia i 19 licencjonowanych prowadzenia działiności werbunko-wej, to zdarzają się wypadki pow-stawania nielegalnych firm żeru-jących na naiwności młodych ład-nych dziewcząt. Obroty tych "agencji" sięgają milionów DM.

#### WIEK XX NAZWANO WIEKIEM DZIECKA. WYDANO WIELE KSIĄŻEK UKAZUJĄCYCH CZŁOWIEKA W ŚWIETLE ZMIENIAJĄCYCH SIĘ POTRZEB I ZADAŃ WYCHOWAW-CZO-ROZWOJOWYCH. PROWADZONE SĄ TEŻ CIEKAWE BADANIA (Z ZASTOSOWANIEM NAJNOWSZEJ TECHNIKI I WIEDZY LUDZKIEJ) NAD ROZWOJEM DZIECKA — OD CHWILI JEGO POCZECIA AŻ DO WEJŚCIA W SAMODZIEL-NE ZYCIE SPOŁECZNE.

li i przewodników po świecie swego malego dziecka. Niedostatki i braki w tym zakresie usprawiedliwiamy najczęściej tempem i specyfiką życia. Z pewnością nie wszystkich stać dziś na zapewnienie dziecku jednakowo doskonalych warunków bytowych, ale na pewno każdy z nas jest w stanie stworzyć odpowiednie warunki wychowawcze. Prawdziwa mądra miłość do dziecka przejawia się nie tyle w trosce o zapewnienie mu komfortu material-

nego, ale przede wszystkim

sobie sprawę z zagrożeń cywilizacyjnych i jesteśmy odpowiednio przygotowani aby

je odeprzeć? CO CZYTELNIK ZNAJDZIE W "BUL"?

Wśród wielu zagadnień dotyczących wychowania dziecka sprawy rozwoju mowy stanowią ważną i ciągle jeszcze stosunkowo mało znaną dziedzinę. Nas, logopedów, zajmujących się terapią nie tylko dzieci, ale i dorosłych dotkniętych różcowników naukowych naszych uczelni

Obok treści logopedycznych zamierzamy również przekazać rodzicom i wywiadomości chowawcom praktyczne, niezbędne do zrozumienia potrzeb dziecka i ich madrego zaspokojenia. Ale nie tylko dzieciom chcemy poświęcić uwagę. dziemy rozmawiać także o problemach i małych zwycięstwach ludzi, którzy wskutek chorób utracili zdolność mówienia, lecz dzięki właściwej rehabilitacji własnemu uporowi potrafili

## Rodzice i dzieci XX wieku

w poświęcaniu uwagi jego rozwijaniu wrażliwości, nawiązywaniu kontaktu emocjonalnego. Istnieje aż nadto przykładów na to, że nadmierny materializm rodziców, ślepa pogoń za dobrami prowadziczesto do duchowego zubożenia dzieci. Zwykle rozgrzeszamy siebie z wielu win, ale błędy pozostają, a tą przegraną i ukaraną stro-ną jest zawsze dziecko. RODZICE

XX WIEKU, JACY SA, A JACY POWINNI BYC?

Warto zadać sobie to py-tanie. Czy jesteśmy przygo-towani do wychowywania naszego potomstwa? Czy posiadamy elementarną wiedzę na temat prawidlowości rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka, czy zdajemy

norodnymi zaburzeniami wymowy, martwi szczególnie postawa rodziców i nauczycieli, którzy często bagatelizują np. pierwsze objawy jąkania, nie potrafią właściwie reagować po dostrzeżeniu innych zaburzeń aparatu mownego takich, jak: rozszczepy warg i podnienieprawidłowości zgryzu i uzębienia, nieprawidłowości w budowie funkcjonowaniu podniebienia miękkiego i twardego, jamy nosowej i gardłowej, w sytuacji zaburzeń głosu czy sluchu. O wymienionych wadach, ich skutkach i sposobach korekcji będziemy pisać w kolejnych odcinkach Białostockiego Uniwer-

Cheemy, aby rodzice, wy-chowawcy i nauczyciele nie

tylko czytali naszą rubry-

kę, ale byli też jej współ-

autorami. Liczymy na zain-

teresowanie i współprace psychologów, lekarzy i pra-

Logopedycznego.

sytetu

odnaleźć drogę do utracone-go słowa. Interesuje nas także kultura języka. Jeżeli spotkamy się z zainteresowaniem Czytelników, sięgniemy również do zjawisk, które w ostatnim czasie wyraźnie nasilają się i budzą nasz niepokój — wulgaryzacji i zubożenia naszego słownika.

Mamy ambicję przedstawienia wielu ważkich zagadnień, głównie dotyczących wad mowy i wymowy. Logopedia w naszym regionie stawia pierwsze kroki. Specjalistów jest niewielu i nie mają najłatwiejszego życia (nie będziemy rozwijać tego tematu, bo jest on zainteresowanym dobrze znany). Zależy nam na skupieniu środowiska. Będziemy też dążyć do tworzenia zorganizowanej opieki logopedycznej dla ludzi dorosłych, którzy utracili zdolność mówienia na skutek uszkodzeń mózgowych ośrodków mowy oraz aparatu mownego (po wyle-

wie, operacji usuniecia krtani). Chcemy też zorga-Białymstoku nizować Klub "I", klub osób jąkających się (podobne istnieją już w kilku innych mia-

Zdajemy sobie sprawę, że podejmujemy się trudnego zadania. Dlatego też liczymy na życzliwość i współpracę tych, którym nie jest obojętna umiejętność poprawnego posługiwania się mową ojczystą oraz aktywność osób, które w wyniku przebytych chorób utraciły zdolność mówienia, poddały się terapii i mogą podzielić się z innymi swoimi uwagami

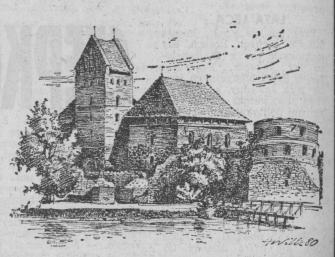
doświadczeniami Czekamy na listy Czytelników z problemami, które szczególnie ich interesują. Postaramy się odpowiedzieć na wszystkie pytania, kry-tyczne uwagi i wątpliwości.

Za pośrednictwem zamiesz-czanych w "BUL" informacji pragniemy nie tylko pod-nieść poziom wiedzy logopedycznej rodziców i wychowawców, ale także wyrobić większą wrażliwość na określone zjawiska. Świadomość następstw nie leczonych wad mowy i wymowy ciągle jest zbyt mała. Lekceważymy, nie zauważamy pewnych nieprawidłowości w wymowie we wcześniejszej fazie, obojętniejemy na wulgaryzmy, które docierają do naszych uszu w kolejce i autobusie, na ulicy, a potem - jak zawsze już za późno, żeby cokolwiek odwrócić. Dlatego apelujemy do wszystkich o większą wrażliwość i uwagę dla problemów związanych z mówieniem. I zachęcamy do

#### lektury naszej rubryki. Logopeda dr ANTONI BALEJKO

W następnym odcinku Białostockiego Uniwersytetu Logopedycznego, proponujemy lekturę artyku-łu dr. Antoniego Balejko, a w nim - ciekawe spostrzeżenia na temat niekonwencjonalnych metod leczenia dzieci z wadami sluchu w klinice w Dallas (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej).

## Z teki Henryka WILKAI



Niespełna trzydzieści kilometrów na południowy zachód od Wilna, w otoczeniu malowniczych jezior, leży stary gród litewski - TROKI.

tewskiego, założył tutaj pierwszą stolicę Litwy. Jezałożył tutaj go siedziba znajdowała się w Starych Trokach, a z tamtego okresu zachowało sie grodzisko ze śladami walów ziemnych i fos. W dwa lata później tenże wielki książę stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego uczynił Wilno. Troki nadal jednak speł-

niały rolę ważnego grodu, a w roku 1341 staly się centrum dzielnicy Kiejstuta (sy-na Giedymina), który wraz z bratem Olgierdem współrządził Litwą.

W początkach XV wieku syn Kiejstuta wielki książę litewski Witold przeniósł rodową rezydencję do Nowych Trok, gdzie na jednej z wysp na jeziorze Galwe zbudował potężny, murowany zamek Okolo polowy XV wieku za panowania Kazimierza Jagiellończyka trocki zamek został znacznie rozbudowa-

koło 1230 roku Giedy- dzał król Zygmunt August, min, legendarny twór-któremu położenie zamku tak ca potęgi państwa li-się spodobało, że podobno zanuerzał uczynić z niego swą letnią rezydencję.

W czasie szwedzkiego "po topu" litewsko-polska warownia w Trokach zostale zburzona. Przez ponad dwa następne wieki wyszczerbio ne i wypalone mury zamki były co najwyżej dorażnie zabezpieczane przed opadami a kilkakrotne zamiary 1eg odbudowy nie dochodziły do skutku. W części ocalałyci pomieszczeń mieściło się więzienie.

Dopiero w roku 1929 pod ieto prace rekonstrukcyjne które zostały przerwane ni skutek wybuchu 11 wojn światowej. Z inicjatyw władz Litewskiej SRR prac wznowiono w roku 1953 i po dziewięciu latach główny bu dynek zamku oddano do u żytku na Muzeum Historycz

Obecnie wszystkie zamkowe obiekty są zrekonstruowane. Piękna warownia na ny.
W drugiej polowie XVI wyspie ściąga do Trok
wieku Troki często odwie- stów z całego świata. wyspie ściąga do Trok tury-

### co, gdzie, kiedy?

reatr Dramatyczny im Al. We-perki - "Dom kobiet", godz. 18.00 mala scena). Bjalostocki Tach z. 10 i 12. "Historia o osiołku", godz. 17. "De-godz. 19 (spektakl dla

"Pokoj" - "Jezdziec na złotym poliu", film trojwymiarowy prod. gdz. (bo) godz. 10. "Nieśmier-siny", prod ang. (od lat 15) godz. J. "Pozegnanie z Afryka", prod. (SA (od lat 12) godz. 15.30 i 18.30 statue (ph.) Seaps noczy. Mus. atnie dni) Seans nocny: "Mu-prod USA (od lat 18) godz. o (ostatnie dni). lon" - "Czarne stopy" prod. sk. (bo) godz. 9, 11 i 15. "Kroko-

Dundee" prod. austral. (od lat godz. 13, 17 i 19 (ostatnie dni). rena" - "Czułe słowka", USA (od lat 15), godz. 10.30 3. "Na całość", prod. polsk. lat 18) godz 15.30. 17.45 i 20 forum" – Kino Lektur Szkolweh: "W pustyni i w puszczy u I-II, prod. polsk. godz. 9.

FILHARMONIA

rt symfoniczny Orkiestry Filhar-onii Białostockiej pod batutą nin Guven Yaslicam z Turcji, ziałem Aykut Dogansy — et. W programie W A. Mo-Koncert na klarnet A-dur, ranck — Symfonia d-moll.

INA W WOJEWODZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podľaski — "Obywatej ane", prod. USA (od lat 15). Dabrowa Białostocka — "Wamz Feratu", prod. CSRS (od Hajnówka – "Jak to się robi w licago", prod. USA (od lat 18); lad Niemnem", prod. polsk. (od

apy — "Obcy — decydujące tele", prod. USA (od lat 15). onki — "Mewy", prod. polsk. lat 15). Siemiatycze – "Nieśmiertelny", rod. ang. (od lat 15).
Sokółka – "Czarna wdowa". USA (od lat 15).

chowela — "Swiadek mimo ", prod. USA (od lat 18). "Spo-na wakacje Bolka i Lolka". d. polsk. (bo).

LOMZYNSKIM

mża "Willenium" – "Haraki-prod. jap. (od lat 18). "Lot-prod. polsk. (od lat 15). eie Meduzy" USA (od lat 18). - "Obcy - decydując prod. USA (od lat 15) d. polsk.-weg. (od lat 18). "A-htura o Basię", prod. polsk.

Wysokie Mazowieckie — "Mię-y ustami a brzegiem pucharu", od. polsk. (od lat 15). Zambrów "Mucha", prod (od lat 18) "Mucha", prod

SUWALSKIM

dwalki "Bałtyk" – "Wierna ka" prod polsk. (od lat 15). "wałki "Barnaba" – "Klasztor folin" prod chńsk. (od lat 15). Ugustów – "Między usiami a cejiem pucharu", prod polsk.

aula Mazurskie — "Być albo vć" prod USA (od lat 15), lala Piska — "Ton Sitong", od Chinsk (od lat 15), "Odna-ony skarb", prod. weg. (bo). prod. CSRS (od lat 18).

adomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 0.10 yka nocą; 5.05 Poranne roz-

atosci rolnicze; 5 30 Poranne gasty; 7 00 Dziennik poranny; 6 005ei wacje; 8 30 Przeglad pra8 45 Zolnierski zwiaci 9 00 dery porv roku 10 30 "Żydów12 Toledo" – odc pow.; 11 00 oncert przed hejnałem, 12 05 Z aju i ze świata; 12 30 Muzyka kwadrans; 13 05 Radio kiewców: 13.30 Cudze chwalicie, ego nie znacie; 14.05 Magazyn uzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka aktualności; 17.00 Z archiwum zwiacjo beatu; 17.30 Ludzkie lo17 50 Kto tak pięknie gra—
rek i Wacek; 18.05 Problem 18.20 W poszukiwaniu ulunej melodii; 19.00 Z kraju i ze 
tala; 19.30 Radio dziecłom; 20.15 cacert życzeń; 20,45 Miniatury 
pozatorskie J. Cortazara; 21.05 moert polskiego; 22.05 Namych instrumentach; 22.15 Muna baroku; 23.00 Dziennik wie-

a baroku; 23.00 Dziennik wie-

zapisy do zawodów:

kierunki 3-letnie:

**◀** elektromonter

murarz

premii

◀ monter instalacji budowlanych

mechanik maszyn budowlanych

latne zakwaterowanie w internacie.

zym Technikum Wieczorowym.

budownictwo ogólne

mechanik pojazdów samochodowych

◀ ślusarz-spawacz

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH

w Białymstoku ul. Antoniuk Fabryczny 40

przyjmuje zapisy

kandydatów do klas pierwszych

na rok szkolny 1988/89.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA przyjmuje

◀ technolog robót wykończeniowych w budownic-

Uczniowie ww. zawodów otrzymują wynagrodzenie

1 roku nauki 5.300-5.500,- + do 20 proc.

11 roku nauki 5.650—5.950,— + do 20 proc.

III roku nauki 6.450—6.750,— + do 20 proc.

Mażdy uczeń odbywający praktyczną naukę zawodu

trzymuje bezpłatnie ubranie robocze oraz posiłki

Jezniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia bez-

Wszyscy absolwenci mają możliwość nauki w na-

Współpracujące z nami przedsiębiorstwa zapewniają

ECHNIKUM BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH

a podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyj-

DYREKCJA

k 1015-1

ardzo dobrze płatną pracę w Białymstoku.

nuje zapisy do klas o specjalnościach:

maszyny i urządzenia budowlane

IM. GENERAŁA IGNACEGO PRĄDZYŃSKIEGO

dojazd autobusem MPK linii: 5, 7, 9, 11, 18, 19 w

rolnicze; 5 30 Poranne

Ełk "Zorza" – "Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od ka", prod. USA (od lat 12).
Goldap — "Czarna wdowa", prod.
USA (od lat 15).
Kowale Oleckie — u".
VISA (od lat 15).

Kowale Oleckie — "Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy", prod.
USA (od lat 12). "Trzecia część
nocy", prod. polsk. (od lat 18).
Kruklanki — "Rykowisko", prod.
polsk. (od lat 15). "Kochanica
Francuza", prod. ang. (od lat 15).
Lipsk — "Dobre oświetlenie",
prod. CSRS (od lat 15).
Mikołajki — "Prywatne śledztwo", prod. polsk. (od lat 18). two", prod. polsk. (od lat 18). "Ani słowa o futbolu", prod. radz.

rio', prod. USA (od lat 12). "Po-szukiwacze złota", prod. rum. (od Pisz — "Nadzór", prod. polsk. ("d lat 18). "Labirynt", prod. ang.

(bo).
Prostki - "Fala", prod. polsk. (od lat 15).

Ruciane Nida — "Mona Lisa".

prod. ang. (od lat 18).

Ryn — "Powrót Jedi" prod.

USA (od lat 12).

Sejny — "Misja specjalna", prod.

poisk. (od lat 15).

Werozzewa — Krokodyl Dup. Węgorzewo – "Krokodyl Dun-lee", prod. austral. (od lat 12). .Awantura o Basię", prod. polsk.

Wydminy — "F/x", prod. ang. (od lat 18). "Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp", prod. ang. (od lat 12). "Coralgol i cudowna walizka", prod. polsk. (bo).

MUZEA W BIALYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) czynne codziennie z wyjątkiem po-niedziałków i dni poświątecznych w godz 10-17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyzny", "Ga-leria malarstwa polskiego" Wy-stawa czasowa: "Nikifor" ieria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: "Nikifor". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. ul. Warszawska 37 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Z dziejów blałostockiej klasy robotni-czet!" Wystawa czasowa: Pialoczet.

czej". Wystawa czasowa: "Biało-stocczanie w Rewolucji Październikowej". Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego – czynne codziennie z wyjątem poniedziałków, wtorków i i poświątecznych w godz. 9,30 – .
Wystawa stała: "Dzieje wojowe Białostocczyzny" Galerie: .
Wojsko Polskie w sztuce ludoej", "Rzeźba batalistyczna E. ajkowskiego" Wystawa czaso-Majkowskiego" Wystawa czaso-wa "Polsko-radzieckie braterstwo broni".

W WOJ. BIALOSTOCKIM

Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego – czynne codziennie z wyjatkiem poniedziałków w godz 9–15. Wystawa czasowa: Białowieskie Konfrontacje Fotografii Przyrodniczej '85

Punkt Muzealny w Suprasiu –
czynny codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9–16.

Ekspozycja wnetrz pałacu w
Choroszczy – czynna w czwartki
w godz. 11–16 i niedziele w godz.

11–17.

11–17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim
(Ratusz) – czynne codziennie z
wyjątkiem poniedziałków i dni
poświątecznych w godz. 10–17.
Wystawa stała: "Nabytki" Muzeum w Bielsku Podlaskim" Wystawy czasowe: "Polskie stroje ludowe" "Zbiory bielskich kolekcjonerów" Muzeum w Tykocnie – czynne codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dn. poświątecznych w godz. 10–17. Wystawy stale: Eksi-

czorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockową nutę; 23.55 Pół-

radiowych; 15.30 Niezapomniane riosy niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Od rag-time'u do swinga; 17.30 Dzieła,

pozycja wnetrza Sali Wielkiej pozycja wnętrza Sali wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Głogerowski. Galeria ma-iarstwa Z. Bujnowskiego. Wśrod pamiątek po prowizorach farma-cji. Wystawy czasowe: Wystawa poplenerowa "Tykocin '87", "Ju-daica" — zaczątek nowej kolekcji. ze zbiorów Muzeum Archeologicz nego w Warszawie.

W LOMZY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej", Wysta-wa czasowa: "Ozdoby bursztyno-we sprzed 4 tys. lat i obecnie"

W WOJ. ŁOMZYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowo grodzie – nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu). Muzeum Roinictwa w nowcu - czynne codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe: Monografia sport wiejski, pszczelarstwo, garn-carstwo, piecionkarstwo, obrobka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J Slusarczyka, historia chowu i Subst-czyka, historia chowu i Indowii zwierząt gospodatskich w Polsce, Wystawy czasowe: "Myny wodne w pejzażu wsi polskiej". Wysta-wa pokonkursowa "Dywany dwu-

W SUWALKACH
Muzeum Okięgowe, uł. Kościuszki 81 – czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków 1 dni po-świątecznych w godz. 8–16. Wy-stawy stałe: historyczna, "Z prze-szlości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny 1 Mazur Wschod-nich". Muzeum im. M. Konopnickiej -

W BIALYMSTOKU

nieczynne (remont)

Salon Wystawowy BWA "Arsenał", ul Mickiewicza 2 – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałkow t dni poświątecznych w godz. 10-18. 1) Wystawa maiarstwa Przemysława i Karola Karwowskich. 2) Wystawa Jana Gryki – "Instalacje". 3. Ceramika wroczawskie criuw. Nie tylko Mickiego. "Instalacje". 3. Ceramika wro-cławskiej grupy "Nie tylko My". Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 – czyn-na codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni p świątecznych w godz 10—17 Wystawa maiarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Andrzej Miecz-ko – wystawa rysunku.

zasy wspołczesne. Andrzej Miecz
lo – wystawa rysunku.
Galeria "Art" P.P. "Sztuka Polka", til. Sienkiewicza 14 – czynla codziennie z wyjatkiem sobót 
niedziel w godz, 10–18. Wystava matarstwa zbiorowego.
Galeria Klubu MPik. tl. Sientiewicza 3 – czynna w godzinach kiewicza 3 – czynna w godzinach pracy Klubu Salon wystawienni-czy: "Stefan Papp – rysunek" Salon promocyjny: Wystawa foto-grafii Lecha Pilskiego "Jagiello-

Galeria Foyer Teatru Dramatycz-nego – czynna codziennie z wy-jatkiem poniedzialków w godz. 10–17. Wystawa rysunku Andrzeja Mleczki. W ŁOMŻY Salon Wystawowy BWA, ul. Ar-

Salon Wystawowy Bwa, mii Czerwonej 19 – czynny codziennie z wyjatkiem poniedziaków i dni poświątecznych w godz. ków i dni poswiątecznych w godz. 10–16. Wystawa malarstwa Mie-czysława Skalimowskiego i Jacka

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81

— czynna codziennie z wyjatkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9–16. Wystawa rzeżby Wiktorii Jijin.

Galeria BWA, ul Noniewicza 18

— czynna codziennie z wylatkiem
poniedziałków i dni poświatecznych w godz. 9–16. Wystawa:
"Malarstwo Danuty Strumiłło".

PROGRAM II nadawany w wersji stereo Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.25, 0.55; 5.30 Program lokalny, 8.10 Poranna serenada; 840 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki: 800, "Rajski ogród" – odc. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi W. Gliński; 950 "Perfidia" – odc. pow.: 10.00 Godina po

Pechowy admiral"— 1er. 19.40 Reflektor przeudach 13.10 Listy, sprawy, interwencje"— opr. Z. Brzozowskiego; 16.00 "Co przyniósł dzień" — radiowa popodzudniówka — opr. W. Szymańskiego; 16.15 Spiewający aktorzy; 16.30 "Lekarze na wsi" — aud. S. Poznańskiego; 16.45 "Magazyn motoryzacyjny" — M. Lieleradzkiego. Muzyka, która lubi W. Gliński; 9.50 "Perfidia" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Pamiętniki i wspomnienia; 12.40 Z muzyka polską przez wieki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Piosenka jest dobra na wszystko; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata cz. II; 15.00 "Perfidia" — odc. pow; 15.10 Sztafeta orkiestr radiowych; 15.30 Niezapomniane

style, epoki — CD; 18.30 Klub stereo — CD; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 H. Bardijewski: "Aplauz; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 "Rajski ogród" — odc. pow.; 23.26 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura lite-

PROGRAM BIALOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A Jarosz, 6.15 "Droga mechani-zacji" — aud. T. Haładyja; 7.30 "Pechowy admirał" — fel. T Ku-delskiej; 13.05 Co niesie dzień;

## PIATEK

11.03.1988 PROGRAM I

8.10 Przysposobienie obronne kl. VIII-I lic. 9.00 Wokół nas kl. I

9.30 .. Domator" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" - Rady na życzenie 10.20 "Na klopoty... Bednar-

ski" - film TP 11.15 "Domator" - Rady na życzenie 11.40 "Domator" - "O je-

sieni życia inaczej 12.00 Geografia kl. VII 12.50 Współczesna genetyka

13.30 i 14.00 TTR 15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT - Praktyki uczniowskie 16.20 Program dnia i DT -

Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: "Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko

Pankracego" 17.15 Teleexpress 17.30 "Mieszkać" - wszechnica budowlana 17.50 "Leksykon polskiej mu-

zyki rozrywkowej' 18.20 "Male kino": "Motyle profesora Razowskiego" 18.50 Dobranoc - "Cudowny Talizman" 19.00 .. Monitor Rzadowy

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Statek nadziei" film TP z serii: "Na kłopoty... Bednarski" — magazyn publicystyczny

21.25 Recital Doroty Stalińskiei (2) 21.55 Lucky man Anderson' rozmowa z Lindsayem Andersonem (2) 22.40 DT - Komentarze

PROGRAM II

16.55 Jezyk angielski 17.25 Program dnia 17.30 "Domowe przedszkole dla rodziców" 18.00 Program lokalny

18.30 "Witebskie adresy Chagalla" — rep. 19.00 Magazyn "102" 19.30 "Dookoła świata" -"Półmetek wielkiej podróży" 20.00 "Maurice Chevalier"

- franc. film dokument. 20.50 "Antyczny świat prof. Krawczuka" – "Wśród bogów i bohaterów" 21.30 Panorama dnia

21.45 Ekranizacja literatury "Pieśń o Rolanświatowej: dzie" - film fab. prod. franc. 23.30 "Rozmowy intymne" 24.00 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyino-mu-"Gottwald" - film fab. z. III
13.40 Program studia telewizji
nurnańskiej 14.40 Program muzyczny 15.00 ..Wyjazd do Moskwy"

15.20 Program dla dzieci 15.50 "Za kamienną ścianą" –

16.40 Dziś na świecie 17.00 "Gottwald" — film fab.

## ELKOR

OFERUJE

### kompletny sprzęt komputerowy

magnetowidy

◀ videokamery

kasety dyskietki

CHCESZ SKOMPUTERYZOWAĆ SWOJA FIRME ZADZWOŃ DO NAS — NIE WAHAJ SIĘ MUSISZ ZDECYDOWAĆ JUŻ DZIŚ!

NASZ ADRES: Zakład Handlu i Usług Informatyczno-Elektronicznych

"ELKOR"

15-879 Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 13/15 lokal 9, tel. 280-47 wewn. 71, teleks 852338 Elkor.

k 1172-0

KOMUNIKAT PREZYDENT MIASTA Łomży informuje, że

przystępuje do realizacji zespołu pawilonów usługowo-handlowych na "Os. Południe I" w Łomży w rejonie zbiegu ulic Broniewskiego i Gw. Ludowej. W zespole przewidziana jest budowa około 20 pawilonów. W celu dokonania prawidłowego i w maksymalnym stopniu zaspokajającego potrzeby ludności doboru przewidzianych usług. Urząd Miejski w Łomży przystąpił do zbierania ofert zainteresowanych budową rzemieślników i osób zajmujących Wnioski zawierające:

- określenie profilu i zakresu proponowanej usłu-

- przewidywane zatrudnienie,

- wymagana przez zainteresowanego wielkość powierzchńi całkowitej i użytkowej wraz ze szczegółowym programem wykorzystania, należy składać do Wydziału Urbanistyki Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Łomży przy ul. Turlejskiego 10, nr pok. 16 w godzinach 9-14 w okresie do dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

k 1180-00

## TYDZIEN W TELEWIZJI

#### SOBOTA

12,03,1988

PROGRAM I 7.25 i 7.55 TTR 8.25 Program dnia

8.35 "Tydzień na działce" 9.00 "Drops" oraz film "Szagma albo zaginione światy 10.30 DT - Wiadomości 10.40 "Stare, nowe najnow

11.40 "Magazyn lotniczy" 12.10 "Wędrówki dalekie i "Rodin" - franc. 12.55 "W świecie ciszy" program dla niesłyszacych

honorowych krwiodawców 13.55 "Reportaż z przeszłoś-14.20 "Gdzie są taśmy z tamtych lat"

13.25 TV koncert życzeń dla

15.00 Losowanie Dużego Lot-15.10 Antologia dramatu powszechnego: W. Szekspir -

.Wiele hałasu o nic" 16.30 Studio Sport - Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich 17.15 Teleexpress

17.30 Plebiscyt Piosenki -Opole '88 18.30 .. Butik"

19.00 Dobrance kilka wróbla Ćwirka" 19.10 "Z kamerą wśród zwierząt": Warany - raz jeszcze 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 .Ale kino" — film fab. 21.45 "Tydzień w polityce" komentuje K. Szyndzielorz 21.55 "Autograf" - recital zesnolu

22.25 Telewizyjny przegląd

sportowy 22.55 DT — Wiadomości 23.05 Literatura i eros: "Li-bertyn w każdym calu" film prod. franc.

#### PROGRAM II

13.25 NURT - Wychowanie 13.55 NURT - Człowiek w ekosferze 14.25 NURT - Praktyki 14.55 Sobota w Dwójce -

powitanie 15.00 ,5-10-15" -- program dla dzieci i młodzieży 16.30 "Spektrum" 17.00 Godzina z Janem En-

glertem' 18.00 Program lokalny 18.30 "W kręgu kina": "Zo-baczyć Hollywood" — rzecz o R. Bolesławskim 19.30 ,Alfa i omega" -

Przygoda z demografia" 20.00 Koncert Orkiestry PR TV w Łodzi pod dyr. H. 21.00 "Obrazki z końca wie-- program poetycki 21.30 Panorama dnia

21.45 "Dobre zachowanie" serial prod. ang. 22.45 "Moje piosenki" -Marianna Wróblewska 23.20 Wieczorne w adomości

TELEWIZJA RADZIECKA

4 30 Program informacyjno-mu-6.55 Film dokumentalny 6.55 Program dla dzieci 7.25 Wystep zespołu "Bieriozka" 8.00 Film dokumentalny 8.30 "Raduga"

830 "Raduga" 9,00 Program dla rodziców 10,30 Utwory Fryderyka Chopina 10,40 Filmy dokumentalne 11,30 W krajach socjalizmu 12,00 Dla wszystkich i dla każ-

12.00 fila wszystkich i dla każdego
12.40 Spotkanie z członkami kolegium redakcyjnego "Zeszytów
Literackich"
13.50 W ściecie zwierząt
14.50 Film animowany
14.55 Dyplomacja narodów –
program publicystyczny
15.55 Program muzyczny
16.50 "Przygody Scherlocka Holmesa i doktora Watsona" – film
fab. cz I i II
19.00 Dziennik

19.00 Dziennik
19.40 Refiektor przebudowy
19.50 R. Strauss "Ariadna na
Naksos" – spektaki
22.40 "Testament" – film fab.
0.15 "Znajomość z ekranu" –
L. Gurczenko

#### NIEDZIELA

13.03.1988

PROGRAM I 7.20 Program dnia 7.25 Wszechnica rodziny

7.25 wiejskiej 7.50 "Po gospodarsku" 8.20 "Tydzień" 9.00 Teleranek oraz film z serii: "Goście"

10.30 DT - Wiadomości 10.35 "Manta i żółw morski" — jap. film przyrodniczy 11.05 "Siedem anten"

"Kraj za miastem" "Życie na sprzedaż biotechnologia" - film dokum OGŁOSZENIA

DROBNE TELEPOGOTOWIE. \$12-246, Zawi-TELENAPRAWA, 752-972, Gacki.

TELENAPRAWA 184-335, Nowicki. TELENAPRAWY, komputery. 434-VIDEOKAMERA, Sluby, inne. 752--633. Malyszko.

"FIAT 126" (1979) - sprzedam. Giżycko, tel. 36-20. KIOSK drewniany (gastronomia) 4/8 m — sprzedam. Giżycko, tel. 38-20. ZAKUPIĘ każdą ilość drewns

tartacznego: brzoza, olcha, sosna, topola. Marek Choromański, Łom-ża, ul. Spokojna 214, tel. 28-68. NIEDROGI domek na wsi (także drewniany), 10-50 arów, mogą być budynki gospodarcze – kupię. Aleksander Rosiński 00-233 Warszawa, Franciszkańska 8/38.

przegląd twórczości amators-

13.00 TV koncert życzeń 13.45 Teatr dla Dzieci: "Niezwykłe Konopnicka przygody krasnoludków i sie-

rotki Marysi" — cz. II pt. "Wśród ludzi" 14.40 "Polityka, politycy" -Franz Vranicky 15.15 "Intercirkus" - pro-

gram TV NRD 16.15 "Portrety": "Szkic do portretu z pejzażem polemicznym" - film dokument. o Z. Załuskim

17,30 Studio Sport strzostwa Świata w lotach narciarskich 18.10 .Marek Sierocki za-

17.15 Teleexpress

prasza" 18.30 "Antena" 19.00 Wieczorynka - "Smur-

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Nad Niemnem" - se-

20.50 San Remo '88 - relacja z pierwszej części kon-certu finalowego Festiwalu Piosenki Włoskiej 21.50 Sportowa niedziela 22.20 .Siedem dni na świe-

22.30 "Piłkarska misja" film dokument. 23.00 DT — Wiadomości

#### PROGRAM II

9.30 Przeglad tygodnia dla niesłyszacych 10.05 Nad Niemnem" film dla niesłyszacych 11.00 "Peryskon" – wojsko-

wy program publicyst. 11.30 Lokalny koncert ży-11.55 Niedziela w Dwójce -

12.00 "Tajemnice starego Gdańska" 12.15 "Jutro poniedziałek" magazyn

13.45 . Fantazia na smyczki" — Tym razem o wio-lonczeli" 13.30 "Zwierzeta świata" Ostatnia oblawa" - ang. film przyrodniczy 14.00 "Być tutaj": "Więcej

niż chata" – gawęda prof. dr. W. Zina 14.35 Kino Familijne: "Wszystkie stworzenia duże i male" - serial prod. ang. 15.25 Kalejdoskop filmowy "Kino-Oko"

16.30 "Wideoteka" 17.10 Podróże w czasie i przestrzeni: "Jedwabny szlak" - jap. serial dokument. 18.00 "Balety świata": Carla Fracci w filmie "Ballerinas" 19.00 "Wywiady Ireny Dzie-

dzic" - dr K. Olesiak, poseł na Sejm PRL 19,30 "Impromptus" Fran-ciszka Schuberta gra J. Romaniuk 20.00 Studio Sport - Turniej zakładów pracy z Gorzo-

wa oraz I liga siatkówki ko-21.00 .. Portrety intymne" Fryderyk Schiller 21.30 Panorama dnia 21.45 Wielkie filmy malego

ekranu: "Korzenie - następne pokolenia" - serial prod. 22.35 Adam Hanuszkiewicz

czytanie Gombrowicza 22.40 Wieczorne wiadomości TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna
7.00 "... I my odmienimy Rosje... Uljanow" — film dok.
7.20 Losowanie "Sporttoto"
7.30 Budzik
6.00 Program wojskowy
9.00 Poczta poranna
9.30 Klub podróży i przygody
10.30 Magazyn muzyczny
11.00 Program rolny
12.00 Zdrowie
12.40 "Niecierpliwość duszy" —
film fab. cz. I i II
18.05 "Życie na siemi" — film
pepularnonaukowy
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 S. Michałkow w studio Ostenkine 17.45 Wystep ludowego chôru

kozackiego 18.00 Telemost Moskwa — Lon-19.00 Dziennik 19.40 Przegląd piłkerski 20.10 Portrety – kompozytor R Amirchanian
31.46 "Kledy zawodzą hamulce"

film fab.
23.00 "Niezwykty koncert"

spektaki Centrelnego Teatru Lalek m. Obrazcowa

## PONIEDZIAŁEK

14.03.1988

PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR

15.20 Powtórka przed maturą — "Ściąga z matmy"

15.50 NURT - Wychowanie dla pokoju 16.20 Program dnia i DT -

Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: "Latający Holender" oraz film Wszystkie żagle w górę'

17.15 Teleexpress 17.30 "Gdzie jest czarny kot?" - serial prod. radz, 18.50 Dobranoc - "Muszka Złotobrzuszka'

19.00 "Echa stadionów" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV — Nasza klasyka: S. Wyspiański - "Noc listopadowa

21.55 "Solarzowa szkoła życia" - tv film dokument 22.40 DT - Komentarze 23.05 Jezyk niemiecki

#### PROGRAM II

16.55 Język niemiecki 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 .'Sponsor" - teletur-

19.00 Galerie świata: "Opowieści witraży" - ang. serial dokument. 19.30 "Życie muzyczne" –

40-lecie Filharmonii Poznańs-20.00 "Stan krytyczny" 20.30 Pieśni Chopina śpiewa Jadwiga Rappe

20.45 Jak to ruszyć?" 21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: ,Lew Tol-stoi" — film prod. radz.-czech 23.15 .. Z dymkiem cygara' gaweda W. Szewczyka

23,30 Wieczorne wiadomości

#### WTORE

15.03.1988

PROGRAM I 8.10 Fizyka kl. VI 9.00 Fizyka kl. VIII 9:30 .. Domator"

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 DT — Reforma gospo-

Zachód" — serial USA 11.50 "Domator" 12.05 Przygotowanie do życia w rodzinie kl. IV lic. 12.50 Wiedza o społeczeń-

10.25 "Jak zdobywano Dziki

stwie kl. VII 13.30 i 14.00 TTR 15.20 Powtórka przed maturą - Język polski 15.50 "Kim być?" - decyzje

pietnastolatków 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 "Krąg" – magazyn

harcerzy

16.50 Dla dzieci: "Wyprawy prof. Ciekawskiego" 17.15 Teleexpress 17.30 "Prosty rachunek" 17.40 "Szansa" 18.10 TV Informator Wydaw-

18.30 "Diagnoza" 1850 Dobranoc - Lunetka Marcin i lodowisko w kratkę" ..Kram" - magazyr konsumenta

19.30 Dziennik Telewizyiny 20.00 "Jak zdobywano Dziki Zachód" - serial prod. USA 21.25 Konferencja prasowa rzecznika rządu 21.40 "Nur fuer deutsche" –

22.10 "Spory": "Ideologia a pragmatyzm" - program publicyst.

#### 22.40 DT - Komentarze 23.05 Język angielski

PROGRAM II 16.55 Język angielski

tv film dokument.

17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.30 "Koniec Imperium"; "Aden" — ang

mentalny "Kolorowy zawrót 19.30

głowy" — magazyn narciarski 20.00 Spotkanie u prof. P. Perkowskiego 20.45 "Italo disco" - program rozrywkowy 21.10 "Polak dorabia" — rep.

21.30 Panorama dnia 21.45 Filmy Karolya Makka: "Przed Bogiem i ludźmi" weg. film fab.
23.05. Wieczorne wiadomości

### SRODA

16.03.1988 PROGRAM I

8.10 Geografia kl. V 9.30 . Domator'

Apteka nr 03-007, ul. Wesolow-skiego 2, tel. 204-53

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 - dyżurują oddziały dziecjęce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnetrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3,

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onko-logiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 337-71 i 331-51.

REANIMACJA

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości

10.10 Szkola dla rodziców 10.20 "Miłośnik krzyżówek" - radz. film fab. 11.35 "Domator" - "Przy-

jemne z pożytecznym" 12.00 Język polski kl. VI 12.50 Muzyka powstaje kl. I-IV lic.

13.30 i 14.00 TTR 15.05 Powtórka przed matura - Historia

15,35 NURT - Człowiek w ekosferze 16.05 Program dnia i DT -

Wiadomości 16.10 Losowanie Express Lot-

ka i Super Lotka 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 17.15 Teleexpress 17.30 Studio Sport - mecz

piłki nożnej w ramach eliminacji olimpijskich: Polska -Grecja 19.20 Dobranoc - "Miś U-

szatek" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Ta chwila, ten mo-ment" — film fab. prod. czech. 21.45 ,,Klub międzynarodo-

22.15 Plebiscyt Piosenki -Opole '88 — laureaci 22.40 DT — Komentarze

#### PROGRAM II

16.55 Jezyk rosyjski

23.05 Język rosyjski

17.25 Program dnia 17.30 Magazyn ,.102" 18.00 Program lokalny 18.30 .: Paul Anka i jego goś-

rie" - Andy Gibb

19.00 "Ojczyzna - polszczy-19.15 Halina Łukomska śpiewa Chopina

19.30 "Dewizy z morza" program publicyst. 20.00 "Tunezja warty" — program dokument. 20.55 Studio Sport — 1/4 Pucharu Europy w pilce nożej: Peal Madryt - Bayern

Monachium W przerwie Ok. 21 45 Panorama dnia 22.50 Wieczorne wiadomości

### CZWARTEK

17.03.1988

PROGRAM I 8.10 Fizyka kl. VII 9.00 Muzyka kl. I 9.30 "Domator"

10.20 "Dempsey i Makepeace na tropie" — serial ang. 11.10 "Domator" — "Co no-wego, co słychać?" 11.30 "Kalendarz historycz-

9.35 "Domowe przedszkole"

10.10 "Domator" - dla dzieci

10.00 DT - Wiadomości

siat lat i więcej 13.30 i 14.00 TTR 15.20 Powtórka przed maturą – Język angielski 16.00 Informatyka dla rolnictwa - Goście o programo-

waniu liniowym w rolnictwie

11.35 "Domator" - Pięćdzie-

16.20 Program dnia i DT Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: .Kwant" 16.50 "Było sobie życie" -

franc. serial animowany

17.30 Program publicystyki woiskowei 17.55 "Refleksje" — magazyn państw socjalistycznych 18.20 "Sonda" — "Alchemia" 18.50 Dobranoc - "Pudełko

z zabawkami" 19.00 "Teraz" - tygodnik gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Dempsey i Makepeace na tropie" - ang. serial kryminalny 20.55 "Pegaz"

## 21.45 "Czym żyje świat?" 22.15 Arcydramat "Dziady" 22.40 DT — Komentarze 23.05 Język francuski

PROGRAM II 16.55 Język francuski

17.25 Program dnia

17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 "A, B, C" - teleturniej językowy 19.00 "He-Man i władcy wszechświata" - serial ani-

mowany prod. USA
19.30 Konsylium "Kliniki zdrowego człowieka" 20.00 Non stop kolor - "Iron Maiden w Polsce"

21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 "997" - kronika kry-22.30 Wieczorne wiadomości

STYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZ-NY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel.

## Owrazie wypadku

W BIALTMSTOKU Strat Potarna — tel. 988
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Elektryczne — tel.

SLUZBA ZDROWIA Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego I, tel. blura wez-wań 999, tel. informacji pogo-towia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — ezynne codziennie w godz. 13-7, w niedziele i święta czynne całą

Pogotowie Techniczna Wodocią-gów – tel. 894

dobę. — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-61: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 218-63 i 302-67: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.
Terenowe Pogotowie Ratunkewe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-709 i 390 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 38.
Informacja e iekach — tel. 218-64 i 75-24-87.
"HOSPICJUM" — Punkt Kon-

"HOSPICJUM" — Punkt Ron-milacyjny Towarzystwa Przyja-ciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn, 293 — dyżuruje

w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17. A P T E K A DYZUR CALODOBOWY

SZPITALE DYZURY CODZIENNE

tel. 219-06.
Woj. Szpitał Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 —
do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570,
po godz. 15 tel. 417-583 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych,
sztucznej nerki, grużlicy dziecię-

ODDETAŁ GRUŻLICY — Woj. Szpitał Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej--Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 1 331-81. W LOMZY Pogotowie Ratunkowe — tel. 998 0882 38-55

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01. Apteka nr 45-003, ul. Gielczyń-ska 1, tel. 32-44 Telefon Zaufania — tel. 968 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 - czynne całą

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 998 Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546 Apteka nr 79-003, ul. Kasprza-ka 3, tel. 50-91. Dyżurne telefony WSW: Biały-stok 209-03, Głżycko 24-56 Informacja Kolejowa tel. 810

KARDIOLOGICZNA, WEWNETRZ-NY, LARYNGOLOGIA, OKULI. Druk BZGraf.

#### Ech, ten Casanowa

Jak na XVIII wiek Casanowa był postawnym i wielkim mężczyzną, gdyż miał 190 em wzrostu, co w tamtych ezasach było rzadkością. Przeciętny bowiem wzrost mężczyzn z okolic, gdzie urodził się uwodziciel wszechczasów wynosił zaledwie 169 cm. Szwedzka gazeta "Expressen" uważa, że po "wizycie" Casanowy łóżka musiały przypominać krajobraz po trzesieniu ziemi o mocy 10 stopni w skall Richtera.

Gruntowne badania życia Casanowy pozwoliły opracować następującą listę jego oblubienic: 24 służące, szlachcianek, 15 dam dworu, 11 prostytutek, 7 aktorek, 6 baletnic, 6 chłopek, 4 kurtyzany, 3 piosenkarki, 2 zakonni-ce, 1 teolog (!) i 1 niewolnica. 31 kobiet pozbawił cnoty, a w 12 przypadkach "zabawiał" się z dwoma kobietami naraz. I eo panowie, czyżby model ntedościely?

#### Oko zamiast palca

Slatkówka oka jest dla każdego człowieka charakterystyczna tak jak odciski palców. Znalazło to praktyczne zastosowanie w kontroli zwanej Eye Dentify przeprowadzanej w budynkach szwedzkich władz wojskowych. System ten funkcjonuje znacznie lepiej niż metody oparte na tdentyfikacji ręki lub głosu. Kamera odczytuje wzór naczyń krwionośnych statkówki oka i porównuje go z wzorami osób, które mogą wejść do budynku. Jeśli ktoś chce przyspieszyć procedurę identyfikawejsc do nudynku, jesh ktoś chće przyspieszyć procedurę identyfika-cił naciska czterocyfrowy kod własnej osoby i komputer podaje odczyt szybciej.

System ten wykorzystywany może być wewnątrz lokali i na zewnątrz, a pojemność komputera pozwala na zarejestrowanie trzech tysięcy wzorów siatkówki. (rm)

#### Kobieta i zawał

Jak wynika z ostatnich badań lekarskich na Zachodzie kobiety zażywające tabletki antykoncepcyjne mają więk-szą skłonność do zawałów! Ryzyko choroby wzrasta wówczas 1,3 raza. Gdy kobieta pali prawdopodobieństwo to wynosi 2,6. Najbardziej zagrożone są panie, które używają tabletek i palą papierosy. W takiej sytuacji ryzyko zawalu serca jest już siedmiokrotnie wyższe niż u kobiet niepalących nie stosujących środków antykoncepcyjnych. Liczby te na pewno prowokują do poważnego zastanowienia sie. (rm)



Podbudowani opiniami czytelników walimy po oczach. I na różowo i na kapielowo (prawie golo oraz na śniegu). Sięgamy po Casanowę – też. A wszystko wedle życzenia. Miał być nagusek — jest. Miał być prawdziwy mężczyzna — jest. Miała być krzyżówka — ... Oj, co to by się działo, gdyby jej zabrakło? Na okrasę zaś — drożdże. Tylko bez pod-tekstów, proszę! Bo, wiecie, rozumiecie... Aletak w ogóle — przeczytać warto! VIII kolumna

Po kilku burzach w przy-

słowiowej szklance wody, a

także po paru kopiach skru-

szonych przez co bardziej

krewkich polemistów, telewi-

zja zaryzykowała, ba (!) za-

grała va banque (nie mylić z

Machulskim). Mogąc sięgnąć

do środka umożliwającego od

ręki poznanie opinii całego

społeczeństwa, jak referen-

dum, nie zrobiła tego. Wybra-

ła prostszą formę. Zdając so-

bie doskonale sprawę z gię-

bokości podziałów różniących

społeczeństwo w zakresie po-

gladów na temat tego, co na

małym ekranie powinno być,

a czego nie i nie mając nadziei na jakiekolwiek rozwią-

zanie tego dylematu na dro-

dze ugodowej, postanowiła

działać na własną rękę. Sprzy-

jał temu zamierzeniu fakt, że

społeczeństwo poznało pro-

blem, mogło zająć stanowisko, co też w większym lub mniej-

szym stopniu uczyniło. Tele-

wizja dokonała za nas pozo-

stałych wyborów. Jakich -

mogliśmy się już częściowo

O ezym jednak mowa? Oczywi-

scie o filmach z tak zwanego po-

granicza, czyli o uatrakcyjnieniu

dotychczasowei formuły kina noc-

nego, co do której nazbierało się

sporo zarzutów. Straszenie już po

prostu nie wystarczało. Zapewne

zreszta wiekszość telewidzów pa-

mięta "straszydełka z cyklu Tha-

Od ostatniego tygodnia stycznia

możemy ogladać filmy z francu-

skiej tak zwanej różowej serii.

przekonać.

mes". Brrr...!

#### Raz na różowo Material literacki nie sprzyjał Za podstawę scenariuszy powcale filmowym adaptacjom, Dawał on możliwość bądź zwulgaryzowania bądż przesadnego złagodzenia, co w jednym, jak i drugim przypadku prowadziłoby

służyły opowiadania wielkich pióra, nie tylko, choć głównie z Francji. Dotychczas mogliśmy obejrzeć adaptacje utworów tak znaczących twórców, Guy de Maupassant, Theophile Gautier, Jean de La Fontaine czy Antoni Czechow. Opowiadania te koncentrują sie wokół odwiecznych problemów płci. Mamy więc arcydzieła literatury poświęcone wstydliwej stronie życia i jego ułomnościom.



Jest to o tyle warte podkreślenia, że zarówno reżyserzy, jak i aktorzy, to nie pierwszy garnitur kina francuskiego. Szczególnie reżyserzy, na których spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za film są w tym przypadku przedstawicielem mło-dego pokolenia, jak Jean Louis Bunnuel, Harry Kumel czy Fasquel, choć brak Michela Boisronda, który wprowadzał wspólnie z Rogerem Vadimem sama Brigitte Bardot w świat filmu, a była to połowa lat pięcdziesiątych. Dwa jego "różowe" odcinki mieliśmy możliwość już ogladać.

Cała seria ma jeszcze jedną zaletę. Nie jest rozwieczona w czasie Dodanie do każdego odcinka jeszcze kilku minut sprawiloby powstanie dłużyzn, rozkładających film. W sumie seria dająca się oglądać, przy czym dla jednych jest to zdecydowanie nie to, co chcieliby, dla innych stanowczo za

Nie w tym jednak jest problem. Wydaje șię, że nie można jednak poslugiwać sie środkami zastępczymi (co ich oczywiście nie dyskwalifikuje) w stosunku do właściwego przedmiotu dyskusji, czyli filmów w rodzaju "Mechanicznej pomarańczy", "Wielkiego żarcia" czy "Ostatniego tanga w Paryżu". Chodzi o wszystkie te obrazy, które znalazły już swoje miejsce w historii kina światowego. Nie tylko o filmy śmiałe obyczajowo.

MAT

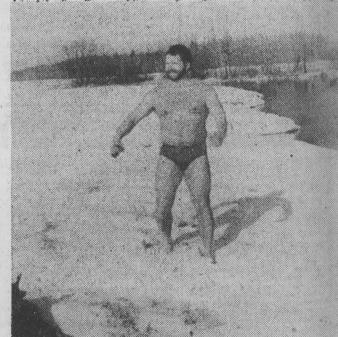


Białostocki superman JAROSŁAW BYKOW-SKI (1. 34), kierowca taxi nr 1424, ratownik WOPR od 1974 r., "Zasłużony Honorowy Dawca Krwi".

> Fot. WALDEMAR GRZEGORCZYK

> > \*





## MYSLI PRZEKORNE

przeideologizować.

-X-

Bogiem się jest, człowiekiem się bywa. -- X --

Zdegradować się całkowicie: pozostawać w

lifikuje jako istoty świrogenne. Niejedni święci są tylko świętymi na obraz-

Najsmutniejsi sa ci obywatele, których wła.

Jedni umierają dla sprawy, inni żyją, by ją kompromitować.

ZBIGNIEW WAYDYK

## OROSKOP nzymrvženiem oka

21.03 20.04

W działaniach zawodowych konieczna koncentracja nawet na rutynowych działaniach, W sprawach serca okazuje się, że dawne namiętności wcale nie wygasły. Ożywienie kontaktów towarzyskich. W finansach wskazana oszczędność. Serdeczny

BYK 21.04 21.05

Wysoki współczynnik trudności na gruncie zawodowym. Nie licz na pomoc osób trzecich. Musisz sam wykonać zadania. W przeciwnym wypadku twoje akcje mocno spadną. Zachowaj dystans wobec nowej znajomości. Życzliwy Koziorożec.

BLIŽNIETA 22.05

W pracy popisowa forma, brawurowe wystąpienia, ale na razie więcej słów niż czynów. W życiu osobistym liczne kontakty towarzyskie, nie opuszczasz żadnej imprezy rozzywkowej. W sumie męczący tydzień bez efektów. Solidna Waga.

RAK 22.06

22.07

21.06

Niektóre Raki moga się liczyć z poważnym wyróż-nieniem w pracy. Inne, przez wybujałe ambicje napytają sobie biedy. Niewykluczone poważne kło-poty. W domu drobne przeciwieństwa losu. Przyjazny Strzelec.

LEW 23.07 22.08

Skłonność do przesady w ocenie ostatnich wydarzeń przybiera niepokojące rozmiary. Nie dopusz-czaj do dekoncentracji w pracy bo podważysz swój autorytet. Sprawy osobiste nie dają wpaso-wać się w ramki. Kontrowersyjny Rak.

PANNA

Nie najlepiej w pracy. Sprzeczne dyspozycje, improwizacja, pośpiech. Niewykluczone, że właśnie ty przełamiesz impas. W sprawach uczuciowych niepewność i podenerwowanie. Natomiast sprawy finansowe zapowiadają się nieżle.

22.09

23.08

WAGA 23.09 22.10

W pracy brak precyzyjnego planu i wyrażnej kon-cepcji działania, wprowadza zamieszanie i obniża ocenę twojej pracy. Sprawy osobiste wyraźnie zzu-tują na życie zawodowe. Wysoka temperatura u-czuć nie powinna zasłaniać innych spraw.

SKORPION 23.10 22.11

Wielkie rozczarowanie sercowe. Wszyscy zazdrościli ci podboju, a szczęście trwało krótko. Trudno pogodzić się z porażką. Przygnębienie nie sprzyja sukcesom w pracy. Za to możesz liczyć na usmiech fortuny. Mile Bliżnieta.

23.11 21.12

STRZELEC

W pracy brak ci zapaju, a szkoda bo zaczyna się interesujący okaces, sprzyjający rozwinieciu skrzydeł. Ważne spotkanie z osobą od której zależy bardzo wiele. Po nim spojrzysz na wiele spraw z nowego punktu widzenia. Sprzyja ci Baran.

WODNIK

KOZIOROŻEC Sporo zmian zwiaszcza w dziedzinie zawodowej.

Nowe, interesujące zadania oraz korzystniejsze
warunki finansowe, większa samodzielność. W życiu osobistym powody do irytacji. Sam komplikujesz sprawy, które z natury nie powinny przysparzać ktopotów. Ważny Byk. Ważny nurt wydarzeń w pracy. Twoja nadwtaż-liwość, podminowanie, niespokojny temperament nie ułatwiają ci życia. Musisz się opanować i dzia-łać spokojnie i preczzyjnie. Miła niespodzianka poprawi ci humor. Uważaj na zdrowie. Przyjazne

RYBY 21.02 20.03

21.01

20.02

W pracy nowe problemy i klopoty, zmiany per-sonalne. Nie mieszaj się do żadnych "rozgrywek", nie pozwól by manipulowano tobą. Sam decyduj o swojej postawie i swych działaniach. W życiu osobistym mile wydarzenia. Przyjazny Wodnik i

okazji trzeciej wizyty w rodzinnym kraju Jana Pawła II Poczta Polska pamiatkowy wydała blok. Przedstawia on Zamek Królewski w Warszawie, a po bokach dwie przywieszki z wizerunkami: Jana Pawła II z lewej i Wojciecha Jaruzelskiego - z prawej. U górv widzimy stylizowanego orła a u dolu napis .. Spotkanje pa pieża z przewodniczącym Rady Państwa na Zamku Królewskim. Warszawa 1987".

Walor ten dobrze już jest postronnych - nie, dla zbie-Wysoko cenia go w swych zbiorach. Ale nie wolny też wiście blok, czy też nowozłotych z Zamkiem Królew- nościowy. skim? A może arkusik ozdobny? Wydaje się, że ta trzecia wersja raczej odpada chocież reprodukowano tylko 1 znaczek.

Czy to ważne jak sie nazywa ten walor? Dla ludzi



Czy to blok?

znany naszym filatelistom. raczy – tak. Inny np. status na wystawach mają bloki, a inny nowodruki w formie blojest od kontrowersji. I nie ków, a jeszcze inny wydaw-chodzi o jego rzadkość i spo-nictwa o charakterze pamiąt-sób rozprowadzania wśród fi-kowym. Ponieważ znaczek z kowym. Ponieważ znaczek z latelistów. O tym już pisałem. przywieszkami można normal-Filateliści również sprzeczają nie wyjąć z bloku i nalepić się o to, czy jest to rzeczy- na listy jak każdy normalny znaczek - należy go więc druk znaczka o nominale 50 traktować jak blok okolicz-

nieważ blok stracilby wartość kolekcjonerską - to już inciażby z tego powodu, że prze- na sprawa. Ale może to uczynić i to jest ważne w fiprzeciwstawnych opinii. Ach, ci zbieracze...



do wypaczenia pierwowzoru. Ale

Francuzi zrobils to wrecz dosko-

nale. Poruszając się, jak cyrko-

wiec na linie, balansujac, oddali

chyha doskonale założenia auto-

rów, tworząc delikatne, jak na

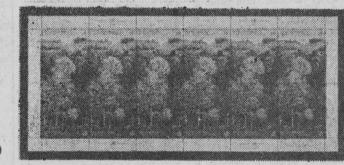
podejmowana problematyke fre-

ski erotyczne Wydaje mi się, że

filmom polskim życzyć by nale-

żało takiego smaku scen eroty-

Ze nikt tego nie zrobi, polatelistyce. Jeden blok a ile



NA ZDJĘCIU: Lasy na arkusiku ONZ

Ochrona lasów

Poczta ONZ wydała znaczków w ozdobnych arku- stwierdzają z Holandii. Ukazaly się tak- stemplem Mariana Waysa. że 3 komplety ilustrowanych

Uwaga, szachiści! Informujemy, że w kwiet-

niu urzędy pocztowe w Byd-goszczy 1 i Myślenicach 1 stonościowe o tematyce szacho- dach żąda się do 4 tys. zł. Powej. Faiszuie sie stemple!

Okazuje się, że fałszuje się

nie tylko znaczki pocztowe, ale także stemple ekspertów filatelistycznych. którym autentycznoś sikach, poświęconych ochro- rzadkich znaczków. "Filatelinie lasów na kuli ziemskiej, sta" przestrzega zbieraczy Zaprojektował je B. Bralds przed takim podrobionym

Polonica

Rwanda wydała 4 znaczki z okázji 25-lecia niepodległości. Jeden przedstawia Jana sować będą datowniki okulicz- Pawła II. Za serię tę na gielczekać, będzie znacznie tań-

nikami redakcji (ul. Wesołow-

skiego 1), pok. nr 2. (bm)

FILATELISTA

## KRZYŽŌWK

POZIOMO: 5) powoduje szyk pisany przez POZIOMO: 5) powoduje szyk pisany przez prapra-skrzywienie miny, 8) pobudka dziadka dla praprababci, 29) do tworzenia, 10) odwrotność niepokojący ubytek erytrocydajki, 11) do machania na tów, 31) wyruszenie na kół-wodzie, 13) oleista część rap-sodii, 14) rzeczny ginekolog od ogródków, 16) szkoda go z czasem, 17) wprost — akcent stronie Białego Domu, 38) w starożytnym wierszu, wspak imię, które pisze się jedna-- gruczoły mleczne, 19) ofia- kowo po polsku i po hebrajra losu, 20) poprzedza Picas- sku. sa i Nerudę, 22) imię z Miry, medyczny zanik, 26) sięnomiczna liczba złota z "apte- prosimy zaznaczyć: "Krzyżów-ki", 37) dół po Fudżi, 39) go- ka z numeru 59". spodarstwo z importu, 40) w ziemi muzykuje łacznik metalowy, 41) nie byle kto albo nie byle co, 42) słowiańska Wenus na kołach.

PIONOWO: 1) linia przed doktoralą, 2) wynika ze ścię-cia się, 3) czerwieni się na głowie i szyi, 4) zwierzę deptane przez przechodniów, 5) głowa do pozłoty, 6) biblijny ustęp ze swetra, 7) młodosta po latach, 9) plastuje, 12) huk z kotem, 15) człowiek, który potrafi milczeć w kilku zykach, 18) Igor, 21) bardzo dużo rosnących "so", 23) coś krzyżówki zamieszczonej w zupełnie przeciwnego niż lwia "Gazecie" nr 47 z 26 lutego część, 25) kopnięty, 26) wier- br. nagrody książkowe wylo-

stoku.

LESZEK

dziba ufoludków, 27) pod-opieczny operatora, 28) kiel-basa kiasami, 30) bije z ser-cem, 32) on i ona w orkie-orzolosujemy pięć nagród cem, 32) on i ona w orkie- rozlosujemy pięć nagród strze symfonicznej, 34) astro- książkowych. Na kopertach

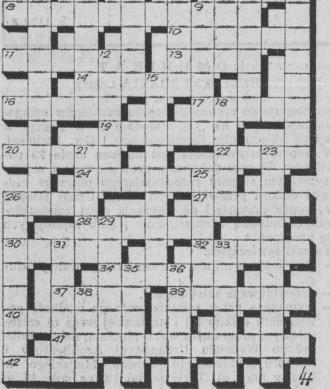
> ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

KRZYZÓWKI
Z NUMERU 53
POZIOMO: bratek, okrzyk, kilka,
nacisk, trapez, pułapka, epitet,
tłok, rumor, żako, Ameryka, Orzyc, Adam, ren, erg, skra, keson, ostruda, stan, rubel, płot,
łupina tatarak, traper, stynka,
sitko, omasta, arieta, PIONOWO:
bandera, Archimedes, eksperyment, kikut, oktawa, karg, zapal, krzykacz, aktor, puma, Tora,
żargon, konstruktor, zgrubienie,
skapstwo, krup, Aden, Ostap, Alabama, awaria, otawa, łaska, test.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie

sowali: Małgorzata Guz z Zamiejscowym nagrody wy-Bielska Podlaskiego, Radosław ślemy pocztą. Mieszkańcy Bia-Piktel z Janowa, Jarosław Ku- legostoku proszeni są o zgłoryłowicz z Sokółki oraz Gra- szenie się po odbiór książek żyna Jagiełło i Grzegorz Pro- do działu Łączności z Czytelkopowicz - oboje z Białego-

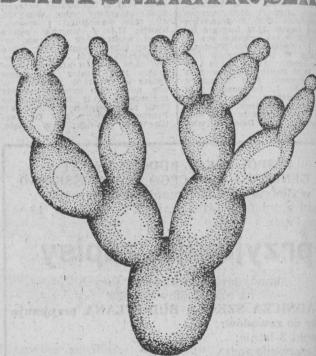


## Tak jak można przebarszczyć, tak też można

Koncesji na historyczne osiągnięcia nie da się wykupić.

cieniu własnego cienia. Nawiedzonych epoka nasza bezlitośnie kwa-

dza nie ma poczucia humoru.



## Magazyn witamin B

Należą do grzybów z grupy workowców, rozmaniana się przez pączkowanie. Wszyscy wiemy, że drożdże "przerabiają cukry na alkohol etylowy i dwutlenek węgla, ale tylko niektórzy – że jest to ich sposób oddychania, czyli zdobywania energii życiowej.

Drożdże są obecnie najtańszym i łatwo dostępnym źródlem witamin B. Zródlem cennym, bo zawierającym witaminy naturalne, najlepiej wchlaniane i wykorzystywane przez organizm. Dawniej rezerwuarem tych związków były łuski okrywające ziarna zbóż; mechaniczna obróbka ziaren niszczy je całkowicie. Na szczęście pojawity się w sprzedaży otręby, oby tylko nie przelotnie.

Drożdże syntezują zwłaszcza B, B, i B, Niedobór wit. B, prowadzi do zaburzeń układu nerwowego i układu krążenia; objawia się to drażliwością, ciąglym zmęczeniem. brakiem koncentracji, dusznościami przy niewielkim wysilku, arytmią pracy serca Zapotrzebowanie na B. wzrasta przy spożywaniu potraw mączystych i słodyczy. Hipowitaminoza B, odbija się na naszym wzroku i stanie blon śluzowych. Prowadzi do przekrwień rogówki, tzawienia i obrzeków powiek. Pojawiają się zapalenia jamy ustnej i języka, bolesne zajady w kącikach ust. Długotrwaty niedobór B, u dzieci powoduje zahamowanie rozwoju umysłowego. B<sub>e</sub> to witamina "skórna"; znalazła zastosowanie w dermatologii przy łeczeniu lojotoku i wypadaniu włosów. Jej niedobór wywołuje też objawy ze strony ukladu nerwowego w postaci uporczywej bezsenności.

Ostatnio okazało się, że drożdze zapobiegają niszczeniu naturalnej flory bakteryjnej przewodu pokarmowego. Do takich zniszczeń dochodzi w czasie leczenia antybioty

kami. (Leng.)